



**POCZTÓWKA Z KOLNA
WÓJT NA TORZE
ZIEMNIACZANY OSZUST
PRZEBIERANCY Z SUWAŁK
BANK KAWAŁÓW**



KONTAKTY

26 (973)

27 CZERWCA 1999

CENA 2 zł

MAGDALENA NOWAK

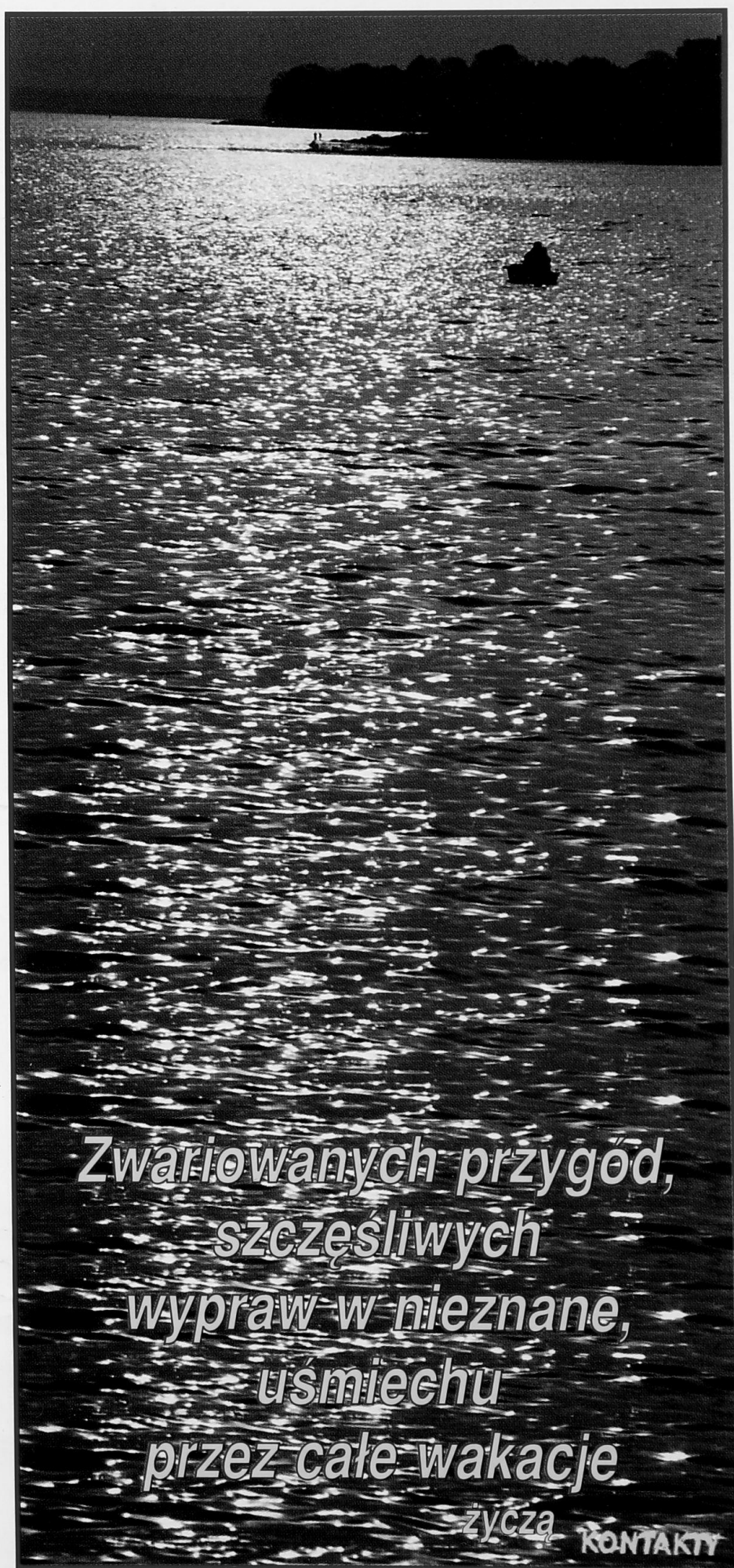
NÓŻ w dzienniku

Pijany ojciec siódmo-klasistki przyszedł „wymierzyć sprawiedliwość” matematykowi Szkoły Podstawowej w Bronowie za ocenę wystawioną córce z klasówki.

Przyszedł z nożem.

„Dzisiaj muszę z nim skończyć”, wybełkotał i ruszył do klas.

str. 7



Fot. Karol Urbański

JOANNA GOSPODARCZYK

Kilka marzeń Krystyny B.

Sąsiedzi teraz do kościoła w Dąbrowie Wielkiej samochodami jeżdżą, a ja nadal cztery kilometry przez las idę. No i dobrze, bo zawsze po mszy w niedzielę reklamówkę grzybów znajdę. Nawet nie muszę w las wchodzić, tylko tuż przy drodze znajduję. Bo ja taka grzybowa jestem. Zaraz obiad zrobię, na zimę ususzę. Pani się częstuje plackiem, trochę niewyrośnięty, ale ze świeżymi poziomkami. Jak jest lato, to jeszcze dzieci nie wstaną, a ja już w lesie.

str. 12-13





*Każdego, kto szuka miejsca
na działalność gospodarczą,
wypoczynek i rekreację,
a także jagody, grzyby i ryby
Powiat Kolneński zaprasza!*

Marek Samul
starosta

Urząd Gminy w Grabowie
18-507 Grabowo
tel. (0-86) 279-00-21
wójt: Marek Zielonka
przewodniczący Rady Gminy
Jerzy Wasilewski

Urząd Gminy w Turości
18-525 Turośl
tel. (0-86) 278-61-49
wójt: Zbigniew S. Kamiński
przewodniczący Rady Gminy:
Piotr Niedbala



Starostwo Powiatowe w Kolnie
18-500 Kolno, ul. Wojska Polskiego 18
tel. (0-86) 278-24-29
starosta: Marek Samul
przewodniczący Rady Powiatu:
Tadeusz Kmieć

Urząd Miasta
18-500 Kolno, ul. Wojska Polskiego 32
tel. (0-86) 278-21-33
burmistrz: Stanisław Szymańczyk
przewodniczący Rady Miejskiej:
Jan Duda

Urząd Gminy w Kolnie
18-500 Kolno, ul. Wojska Polskiego 20
tel. (0-86) 278-25-67
wójt: Henryk Duda
przewodniczący Rady Gminy:
Mirosław Wszeborowski

Urząd Gminy w Małym Płocku
18-415 Mały Płock
tel. (0-86) 279-13-12
wójt: Bolesław Krzywda
przewodniczący Rady Gminy:
Józef Dymerski

Urząd Gminy i Miasta
w Stawiskach
18-520 Stawiski,
tel. (0-86) 278-55-11
burmistrz: Jerzy Rybicki przewodniczący
Rady Miasta i Gminy:
Kazimierz Karwowski



Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

I oto wakacje! Jak co roku życzymy mniejszym i większym dzieciom (i sobie!), żeby przeżyły je ciekawie i bezpiecznie. Niestety, czas taki, że większość nie wyściubi nosa poza własne podwórko i ulicę. A na podwórku i ulicy już po tygodniu dopada nuda. Z nudów można złamać drzewko, rzucić kamieniem w psa, zapalić papierosa, spróbować, jak smakuje piwo, czy po głębszym łyku czegoś mocniejszego rzeczywiście jest odłot... Można się wzdrygnąć: o czym, człowieku, piszesz! Owszem. Ale czy będziemy mieli więcej czasu dla dzieci, które nagle mają go w nadmiarze? Czy stać nas, by je wysłać na kolonie? Nie i nie! Niestety. Dlatego lepiej z góry mieć świadomość: moje dziecko może zacząć się nudzić, a nuda podsuwa czasami głupie pomysły. Pieniądzy mamy tyle, ile mamy, i tu nic nie da się zrobić. Ale może da się znaleźć trochę czasu, by wspólnie wybrać się na grzyby, z namiotem nad rzekę choćby z soboty na niedzielę? To jedna strona medalu. Druga, mająca to samo źródło, czyli biedę, wygląda jak dzień świetnego tenisisty Łukasza, jego siostry Ewy, maturzystki na piątkę, i ich rodzeństwa z Trzecin (gm. Wysokie Mazowieckie), bohaterów tekstu „Kilka marzeń Krystyny B.”: będą ciężko pracować, by zarobić na spodnie, buty, zeszyty, książki. Takich jak oni jest tyle samo, co ich rówieśników, którzy z powodu biedy zostaną w wakacje ulicznymi „szwendaczkami”. „Państwo nie ma pieniędzy na organizację wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży”, mówią rządzący. Po wakacjach, tak jak i my, zapoznają się ze statystyką: wzrosła ilość przestępstw popełnionych przez nieletnich, zwiększyła się liczba wypadków, którym uległy dzieci podczas pracy. Na to nas stać?



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Partia władzy

W niedzielę odbyło się I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność w województwie podlaskim. Organizacje RS AWS z byłych województw łomżyńskiego, suwalskiego i białostockiego wybrały wspólny zarząd, na którego czele stanął Zdzisław Piekarski, wysoki urzędnik ministerstwa administracji.

RS AWS jest najmniej wyraźną i rozpoznawalną partią w Akcji Wyborczej Solidarność. Właściwie nie przejawia żadnej aktywności na poziomie regionalnym, zaś jej struktury ujawniają się jedynie wtedy, gdy województwo odwiedza jakiś ważny minister czy wicepremier. Niedzielne zgromadzenie Ruchu tylko w nieznacznym stopniu wzbogaciło naszą wiedzę o tym młodym ugrupowaniu politycznym.

Jedno nie ulega wątpliwości — jest to klasyczna partia władzy. I to wcale nie dlatego, że w jej szeregach wchodzi ponad setka posłów, prawie czterdziestu senatorów i kilkunastu ministrów. Nawet nie dlatego, iż w skład wojewódzkich władz Ruchu wchodzi marszałek województwa, przewodniczący białostockiej Rady Miejskiej i wielu funkcjonariuszy administracji państwowej i samorządowej. To zdarza się także innym partiom, szczególnie jeśli pozostają przy władzy. Nie chodzi nawet o to, że ci posłowie, ministrowie i wojewodowie zapisali się gremialnie do nowej partii, nie zaś wywalczyli swoje mandaty dzięki przynależności do niej.

Najbardziej rzuca się w oczy fakt, że RS AWS nie ma żadnej podstawy ideowej i, na dobrą sprawę — żadnego oryginalnego programu. Uchwała programowa przyjęta na zgromadzeniu jest zbiorem ogólnie słusznych deklaracji. Gdyby usunąć z niej stosunek do związku zawodowego „Solidarność” i wzmiankę o wartościach chrześcijańskich, to mogłaby się pod nią podpisać każda partia zasiadająca dziś w parlamencie. Od lewa do prawa.

Na niedzielnym zgromadzeniu nie było też nawet śladu tzw. dyskusji programowej. Podczas zjazdów innych partii dyskusja jest zwykle bardzo żywa; nie brak w niej partyjnego oszłomstwa, oskarżania przywódców o odstępstwa od zasad ideowych, wątpliwości, czy w gospodarce ma być więcej rynku czy państwa, więcej tradycyjnych wartości czy liberalizmu, dramatycznych pytań o polskie poparcie dla ingerencji NATO w Jugosławii itp. Delegaci na zgromadzenie RS AWS nie przejawiali najmniejszego zainteresowania sprawami ideowymi czy politycznymi. Jedyną bardziej czytelną deklaracją programową była wypowiedź posła Marka Markiewicza o tym, że nie oddamy zdobytej władzy.

Najbardziej pasjonowały delegatów sprawy personalne, a ściślej wybory przewodniczącego. Doszło do konfrontacji kandydata namaszczonego przez przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „S” posła Józefa Mozolewskiego z kandydatem reprezentującym wizję partii bardziej niezależnej od struktur związkowych. Człowiek Mozolewskiego przegrał z kretelem, co jest bodaj pierwszą poważną personalną porażką człowieka uważanego za głównego kadrowca województwa.

Jest to zapowiedź nieuchronnych napięć na linii Zarząd Regionu — Zarząd RS AWS. Mogą się one ujawnić podczas najbliższych wyborów parlamentarnych, kiedy to związek, dotychczas liderujący AWS-owi, będzie musiał zdecydować, ile miejsc na listach kandydatów przekazać swojemu politycznemu ramieniu, czyli właśnie Ruchowi.

Jeśli AWS przegra wybory, RS AWS ma szansę podzielić los wałęsowskiego Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform, ponieważ podobnie jak w przypadku BBWR członków RS AWS łączy niewiele ponad chęć pozostawania u władzy.

JAN ONISZCZUK

Powitanie wakacji z Pucharem „Kontaktów”

Po raz szósty Kapitanat Sportowy Zarządu Oddziału Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży organizuje na powitanie wakacji Okręgowe Zawody Wędkarskie o Puchar Tygodnika „Kontakty”.

Zawody rozegrane będą w trzech kategoriach wiekowych • do lat 10 • od lat 10 do 14 • od lat 14 do 16 (obowiązuje karta wędkarska).

Wszyscy zawodnicy proszeni są o zabranie legitymacji szkolnych i przybycie w towarzystwie pełnoletniego opiekuna.

Zawody odbędą się w niedzielę, 27 czerwca, na Narwi w Starej Łomży. Zapisy: PZW, Łomża, tel. 216-39-00 lub w dniu Zawodów od godz. 7.00 do 8.00.

Zapraszamy młodych wędkarzy z całego województwa.



*Sprawiedliwe Państwo jest Fundamentem
Solidnego Związku Społeczności go
Tworzącej.*

Mieczysław Szczygiel

MIECZYŚLAW SZCZYGIEL, poseł AWS z Lubelskiego

SŁEDCZA PRACA SŁUŻB WETERYNARYJNYCH w województwie pozwoliła zlokalizować dostawy belgijskiej paszy, która trafiła do podlaskich miejscowości w marcu tego roku. Preparat dla prosiąt znalazł się w Bakalarzewie, Mońkach i Sokolach. Powiatowy lekarz weterynarii w Wysokiem Mazowieckiem Józef Gromadzki uważa jednak, że pasza nie będzie skażona rakotwórczymi dioksynami. Takie zapewnienie przesłał do firmy w Sokolach belgijski producent. Na wszelki jednak wypadek próbki będą zbierane także przez laboratoria w Polsce.

DO PRACY W NIEMCZACH W OKRESIE WAKACYJNYM WYJEŻDŻA kilkanaście tysięcy mieszkańców Podlasia. Od kilku lat urzędy pracy w Łomżyńskim i Suwalskim otrzymują zgłoszenia niemieckich pracodawców poszukujących na lato m.in. budowlańców i pracowników branży gastronomiczno-hotelarskiej. Wielu wykorzystuje na pracę w Niemczech swoje urlopy u krajowych pracodawców.

BURZOWA POGODA, która zapanowała w ubiegłym tygodniu m.in. w rejonie Łomży i Zambrowa, przysporzyła kłopotów mieszkańcom. We wsi Wdziękoń koło Zambrowa spłonęła stodoła trafiona przez piorun. Podobnie stało się w Miastkowie. Wiatr towarzyszący burzom połamał wiele gałęzi drzew, które strażacy musieli usuwać ze szlaków komunikacyjnych. Uszkodzone zostały również linie energetyczne, ucierpiały niektóre uprawy polowe.

OD CUDZOZIEMCÓW ZACZYNA SIĘ SEZON TURYSTYCZNY w gospodarstwach agroturystycznych w województwie. Już wiosną przyjeżdżają goście (najczęściej z Niemiec, Anglii, Francji i Szwajcarii), którzy zainteresowani są obserwowaniem ptaków zakładających gniazda. Szczególnie popularna jest dolina Narwi i Biebrzy. Aktywniejsi promocyjnie właściciele gospodarstw (np. Elżbieta i Jan Nadolni z Sulina koło Wizny) twierdzą, że prowadzenie usług turystycznych może być nie tylko uzupełnieniem dochodów z rolnictwa, ale wręcz głównym ich źródłem.

ZAKAZU HANDLU DLA „RUSKICH” domagali się od swoich radnych łomżyńscy i augustowscy kupcy bazarowi. Uważają ich za konkurencję na lepszych prawach, ponieważ nie prowadzą w Polsce działalności gospodarczej i nie płacą podatków. Burmistrz Augustowa uważa, że samorząd nie może podjąć takiej uchwały i władze wojewódzkie na pewno by ją uchyliły. Łomżyńscy kupcy przesłali w poniedziałek pismo do „Kontaktów”, w którym zapowiadają protest, gdyby władze Łomży nie zareagowały.

TRUDNE NEGOCJACJE doprowadziły do porozumienia między związkowcami ze Spółdzielni Mleczarskiej w Kolnie a kierownikami firm „Kurpianka” i grajew-

skiego „MlekoPolu”, które zamierzają się połączyć. Pracownicy nie będą przeciwstawiać się fuzji, ale będą uważnie obserwować działalność nowej spółki i w przypadku naruszenia interesów kolneńskiego zakładu, wznowią protest. W zamian za ustępstwa załoga „Kurpianki” otrzymała roczną gwarancję utrzymania zatrudnienia.

NAJNOWSZE WIEZIENIE w kraju otwarte zostało w Grądach Wonięcku z udziałem m.in. szefa służby więziennej w Polsce Władysława Markiewicza i licznych ekip telewizyjnych, radiowych i prasowych. Szczególną atrakcją był balon. Miał nim lecieć pierwszy z więźniów, który otrzymał przepustkę, ale ostatecznie w powietrze wzbił się dyrektor zakładu Piotr Wycik, gdyż w czasie wizyty papieża przepustki dla więźniów zostały wstrzymane (szerzej — str. 11).

CO NAJMNIEJ 60 OSÓB ZNAJDZIE PRACĘ w suwalskiej restauracji McDonald's, której budowa rozpoczęła się jeszcze w czerwcu i potrwa 3 miesiące.

PO POBICIU PRZEZ CZŁONKÓW STRAŻY OBYWATELSKIEJ w Supraślu zwolnionego z aresztu Adama S., podejrzanego o obcięcie palców jednemu z członków straży, policja wzmocniła swoje siły.

NA ADMINISTRACJĘ, ZAMIAST NA REMONT DROG, poszły pieniądze z budżetu w Augustowie. Starosta Franciszek Wiśniewski uważa, że to jedyne wyjście. Burmistrz go popiera. Remonty dróg odłożyli do przyszłego roku.

PIERWSZE PRZEDSZKOLE INTEGRACYJNE w Augustowie zacznie funkcjonować od września przy Przedszkolu nr 3.

Z UDZIAŁEM ZNANEGO AKTORA Wojciecha Malajkaka i jego żony Katarzyny odbyła się w przedszkolu dla dzieci specjalnej troski w Łomży aukcja prac plastycznych uczniów liceum plastycznego, łomżyńskich twórców i pacjentów oddziału psychiatrycznego szpitala w Łomży. Sprzedaż prac i loteria fantowa przyniosły przeszło 1500 złotych, które przeznaczone będą dla przedszkola, prowadzonego przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej.

PEŁNĄ PARĄ PRACUJE 15 SOLARIÓW w Łomży. Zwolennicy opalenizny korzystają z ich usług nawet nocami. Boom na opalanie rozpoczyna się na ogół w kwietniu-maju, kiedy zbliża się sezon strojów kąpielowych i krótkich spódniczek, choć w solarjach panowie nie dają się zdystansować paniom. Najnowszym wynalazkiem w tej dziedzinie są urządzenia do opalania w opozycji stojącej.

GOŚCI REGIONALNEGO ODDZIAŁU KASY Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Zambrowie byli w ubiegłym tygodniu przedstawiciele francuskiego odpowiednika KRUS, czyli MSA.

Francuzi chcieli zapoznać się z polskim systemem ubezpieczeń rolniczych i strukturą organizacyjną KRUS. Goście z departamentu Ain rozmawiali także z władzami powiatu i miasta oraz zwiedzili ciekawsze zakątki Ziemi Łomżyńskiej.

MISTRZOWIE POLSKIEJ ORTOGRAFII ZE SZKÓŁ NA BIAŁORUSI odwiedzili Łomżę w nagrodę za wyniki konkursu i na zaproszenie oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Z kolegami ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży m.in. wzięli udział w spotkaniu z Ojcem Świętym w Łowiczu.

KILKADZIESIAT NIEWYPALÓW z czasów wojny unieszkodliwili w Downarach (gm. Goniądz) saperzy z Hajnówki. W tym roku w tych samych okolicach znaleźli ich 1300.

SPŁONAŁ DREWNIANY KOŚCIÓŁ na cmentarzu należącym do parafii św. Rocha w Białymstoku. Miejsce pożaru odwiedził arcybiskup Szymecki, zapowiedział budowę nowej świątyni.

NOWOCZESNY ODDZIAŁ CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH W SZPITALU MSWiA w Białymstoku oddano do użytku pacjentów Branżowej i Podlaskiej Kasy Chorych. Od września szpital ten będzie włączony do miejskiego systemu dyżurów szpitali.

ZAMBROWSKA PROKURATURA SKIEROWAŁA DO SĄDU akt oskarżenia przeciwko Józefowi Sz. (63 lata), który w marcu tego roku zastrzelił ciężarną łochę dzika. Oskarżony jest myśliwym i był w tym czasie strażnikiem łowieckim jednego z kół. Kłusownikowi grozi kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

POJAWIŁY SIĘ GRZYBY; od tygodnia firmy zajmujące się skupem runa leśnego, m.in. „W. J. Wykowski”, „Rogowski s.c.”, „Internarew, Poimex, skupują ok. 3 ton kurek dziennie. Płacą ok. 8 zł za kilogram.

Studencka fantazja

Ponad dwie godziny z okien akademików Politechniki Białostockiej o wymownych nazwach Alfa i Beta leciały telewizory, radia, naczynia, garnki. Białostoczanie, którzy błyskawicznie zebrali się, by oglądać niecodzienne szaleństwo studentów, zachęcali: „Idźcie na całość!” W tej sytuacji nie pomogła perswazja prorektora ani pojawienie się policji (nie weszła na teren akademików) i studenci skończyli „rzukando”, dopiero gdy wyrzucili wszystko, co mieli pod ręką do wyrzucenia. Straty (ok. 10000 zł) ponieśli głównie sami żacy, gdyż wyrzucali przede wszystkim własny sprzęt. Mimo tego władze uczelni zapowiedziały wyciągnięcie surowych konsekwencji. Władze, niestety, fantazji zazwyczaj nie mają.

Dobrzy w trudnych czasach

Najbogatszym człowiekiem na Podlasiu jest Sergiusz Martyniuk z Narwi. Od pięciu lat jest na liście najbogatszych ludzi w Polsce tygodnika Wprost. W tym roku uplasował się na 73. pozycji. Jest on jednym z udziałowców spółki Pronar i jej dyrektorem.

Spółka zajmuje się skupem produktów rolnych i ich sprzedażą na terenie byłego ZSRR, montażem ciągników z fabryki w Mińsku i ich sprzedażą w wielu krajach. W Polsce są sprzedawane przez kilkudziesięciu dealerów. Pronar sprzedaje także paliwa we własnych stacjach benzynowych. W 1998 roku spółka osiągnęła 140 mln przychodu, a 1,2 mln zysku.

Znaki czasu

• Zakończyła się VII pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny. W spotkaniach z papieżem wzięło udział ok. 10 mln wiernych, a transmisje telewizyjne i radiowe z pielgrzymki (według szacunkowych wyliczeń) oglądało i słuchało ok. 20 mln Polaków.

• Od miesiąca trwa protest Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Pielęgniarki głodują, pikietują, okupują siedziby kas chorych, organizują marsze milczenia. Obiecane przez rząd pieniądze na podwyżki rzekomo wpłynęły do kas chorych, ale do wielu ZOZ-ów nie dotarły. W tym roku uposażenie personelu medycznego spadło o ok. 35 proc.

• Z pozwem przeciwko województwu lubelskiemu wystąpił do Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim Zarząd powiatu w Międzyrzeczu, który domaga się zasądzenia od wojewody 459 tys. zł z odsetkami. Tyle bowiem pieniędzy brakuje, zdaniem starosty Międzyrzecza, na wykonanie powierzonych mu zadań.

• Aż 53 tys. zaległych spraw czeka w Naczelnym Sądzie Administracyjnym (stan na koniec ub. roku), z tego ok. 30 tys. więcej niż pół roku.

• Interwencyjny skup wieprzowiny (120 tys. ton) dobiega końca. Nadwyżka mięsa wieprzowego na rynku wynosić będzie jeszcze ok. 30-40 tys. ton, co wpłynie niekorzystnie na ceny skupu.

• Rozliczenia się z 500 mln marek, które na początku 1992 r. rząd niemiecki przelał na jej konto, zażądał od Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” w imieniu poszkodowanych przez III Rzeszę mecenas Ed Fagan.

NIE

Określenie
Małym
ramach
Wysłuch
szczeka
który m
du rod
tak prz
Gminn
nowila
by po
Płocka
należy
Walki
Stowar
mem C
piątek,
Święte
Stanisł
Łomży
intencj
(godz.

HOM

Pro
Białym
lek Ser
wersyt
Jes
parysk
uchod
młode
causa,
ny.

Pro
ści lat
kanem

Jes
Obecn
go Klu

Zw
częły s
biorst
w woj
ma b
formy
mi pr
ostatn
wy ha
szkola
szatki
stało
Łomży
nie pr
sta, p
naliza
LPB
stkich
ne w

26
go
kursy
Tilion
skotel
27
go
Świec
ludow
stok).
U
lotó
Po
nagro
Or
Kolna
Pepe



KONTAKTY

NIE DAJ SIĘ RAKOWI!

Około dwudziestu par przyszło na spotkanie w ośrodku kultury w Małym Płocku, zorganizowane w ramach II Dni Walki z Rakiem. Wysłuchały wykładu Tadeusza Oleszczuka, specjalisty ginekologa, który mówił o nowotworach narządu rodowego. Dr Oleszczuk mówił tak przystępnie i jasno, że dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury postanowiła zaprosić raz jeszcze lekarzy, by pozostałe mieszkanki Małego Płocka miały okazję posłuchać, jak należy dbać o swoje zdrowie. Dni Walki z Rakiem zorganizowało Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym z Łomży. W piątek, 25 czerwca, w kościele pw. Świętego Krzyża w Łomży ks. bp Stanisław Stefanek, Ordynariusz Łomżyński, odprawi mszę świętą w intencji chorych i ich rodzin (godz. 18.00)

WAŻNE ROZWAŻANIA NAD WAGAMI

Na spotkaniu, które odbyło się na przejściu drogowym w Bobrownikach, wojewodowie wschodnich województw przygranicznych postanowili wystąpić do ministrów finansów oraz transportu i gospodarki morskiej o fundusze na utrzymanie i remonty wag do ważenia pojazdów ciężarowych na przejściach granicznych.

Andrzej Grzelakowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej poinformował, że musimy wybudować w kraju kilka tysięcy dróg, spełniających wymogi Unii Europejskiej. Koszt: około 20 miliardów złotych. Jednym ze sposobów zdobycia pieniędzy na ten cel są właśnie opłaty za stwierdzone przekroczenie wagi pojazdu. Wszędzie przynosi to zyski. Tylko w marcu 1999 roku na przejściu w Bobrownikach, przy niewielkim ruchu, do państwowej kasy wpłynęło 300 tysięcy złotych. Tymczasem w Budzisku, gdzie ruch na granicy jest siedmiokrotnie większy, wpływy z tego tytułu są mniejsze z powodu niesprawnej wagi! Inny problem z tym związany to częste awarie tych urządzeń, niejednokrotnie powodowane świadomie przez samych kierowców.

Na spotkaniu w Bobrownikach ustalono również, że zostanie opracowany i wdrożony jednolity program komputerowy do ważenia pojazdów na drogowych przejściach przy wschodniej granicy.

HONORY DLA PROFESORA STELMACHOWSKIEGO

Profesor prawa Andrzej Stelmachowski, współtwórca Uniwersytetu w Białymstoku, Okrągłego Stołu, były senator ziemi białostockiej, marszałek Senatu, minister edukacji, otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku.

Jest to czwarty doktorat, po Jerzym Giedroju (redaktor naczelny paryskiej „Kultury”), Ryszardzie Kaczorowskim (ostatni prezydent na uchodźstwie) i prof. Andrzeju Wyczańskim (wybitny historyk) w historii młodej uczelni. Dla prof. Stelmachowskiego jest to trzeci tytuł honoris causa, bo wcześniej otrzymał tytuły od uniwersytetu w Ferrarze i Sorbony.

Prof. Stelmachowski związany jest z regionem, przez prawie trzydzieści lat współpracował z białostocką uczelnią, a w latach 1975–81 był dziekanem wydziału prawno-ekonomicznego ówczesnej filii.

Jest autorem ponad dwustu publikacji i promotorem wielu doktorów. Obecnie jest prezesem Stowarzyszenia Wspólnota Polska i warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

ORYGINALNE POMNIKI

Natura nie poskąpiła Ziemi Kolneńskiej swoich pomników. Do wyjątkowo okazałych i pięknych należą głązy narzutowe w Wincencie (obwód 8,40 m, wysokość 1,60) i w Porytem (obwód 11,25, wysokość 1,50). W Korzenistem możemy podziwiać kilkadziesiąt wspaniałych lip drobnolistnych i klonów zwyczajnych oraz dęb szypułkowy, świerk pospolity, topolę osikę i topolę. Dumnie prezentują się również aleje: 1850-metrowa sosnowa, złożona z 92 drzew, przy drodze Kisielnica-Kolno oraz lipowa (40 drzew) w Stawiskach.

BUDOWLAŃCY NA TRAWKĘ

Zwolnienia pracowników zaczęły się w Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Ostatnia w województwie państwowa firma budowlana jest „ofiara” reformy administracyjnej. Głównymi pracami, które prowadziła w ostatnich miesiącach, były budowy hal sportowych przy dwóch szkołach średnich w Łomży. Z początkiem roku inwestorem przestało być Kuratorium Oświaty w Łomży, a do tej pory obowiązków nie przejął jeszcze samorząd miasta, ponieważ opóźnia się komunalizacja mienia Skarbu Państwa. LPB nie otrzymało nawet wszystkich pieniędzy za prace wykonane w ubiegłym roku.

TORY NA ZŁOM!

Samorządowcy powiatów łomżyńskiego i ostrołęckiego skierowali protesty do ministra transportu przeciwko zamiarom likwidacji niektórych linii kolejowych m.in. Łomża-Śniadowo i Ostrołęka-Łapy. PKP dodatkowo zlikwidowały kursy autobusowe na trasie Łomża-Śniadowo, które wprowadzone zostały kilka lat temu zamiast połączeń pasażerskich kolejją. W razie realizacji planów resortu najbliższe stacje kolejowe łomżanie mieliby w Ostrołęce, Piszku, Grajewie lub Czyżewie. Oznaczałoby to również poważne kłopoty dla firm sprowadzających do Łomży paliwo, węgiel, gaz, materiały budowlane i inne towary masowe (szerzej — str. 6).

STRAJK W „NARWI”

Na ponad dobę zatrzymali maszyny pracownicy Łomżyńskiej Bawelny „Narew”, protestując z powodu zaległości płacowych, jakie ma wobec nich spółka. Około 300 osób pracuje w „Narwi” na umowach-zleceniach. Złota nie otrzymała jeszcze pełnych należności za listopad, a od marca po 400 złotych (w stużłotowych ratach) zamiast po 2 tysiące. Pracownicy są oburzeni, ponieważ pracę mają cały czas, tkaniny są sprzedawane, a pieniędzy nie ma. Wielu nie jest w stanie opłacić czynszu, rachunków za energię, telefony. Likwidator „Narwi” Zbigniew Wierucki powstanie zaległości tłumaczy opóźnieniami ze strony kontrahentów, płacących za wyroby firmy. Twierdzi jednak, że około 750 tysięcy zł, potrzebnych na wypłaty, nie jest w stanie zebrać wcześniej niż za kilka tygodni. Konflikt udało się likwidatorowi zażegnać obietnicą tygodniowych wypłat po 300 złotych.

„OBWODNICA” SUWAŁK

Rusza budowa ulicy Bulwarowej w Suwałkach. Miasto dostało na nią 900 tys. złotych z Ministerstwa Finansów. Dzięki tym pieniądzom oraz środkom własnym, w tym roku zostanie wykonana połowa drogi. To ważne przedsięwzięcie dla Suwałk: Bulwarowa odciąży ulicę Kościuszki. Tiry jadące z kierunku zachodniego w stronę przejścia granicznego w Budzisku nie będą musiały przejeżdżać główną ulicą, lecz będą ją omijać, kierując się właśnie w Bulwarową.

GÓRA FORSY!

Ponad 900 tysięcy złotych wygrał w ubiegłą sobotę w Toto Lotka mieszkaniec Grajewa, który znalazł się wśród szczęśliwców trafnie typujących sześć wylosowanych liczb. Było to jedno z rekordowych losowań w historii Totalizatora, ponieważ pula przeznaczona na główne nagrody wyniosła przeszło 5 milionów złotych (tyle otrzymałby zwycięzca, gdyby padła tylko jedna „szóstka”).

SEJNY KONTRA SEJNY

Gmina Sejny pozwała miasto Sejny do sądu. Kilka lat temu oba samorządy wybudowały w miasteczku szkołę. Gmina pokryła 40 proc. kosztów budowy, miasto 60 proc. Według podpisanego porozumienia miały wspólnie ze szkoły korzystać i wspólnie pokrywać koszty utrzymania budynku. Pierwszy zapis był realizowany: do SP 1 chodziły dzieci z miasteczka i okolicznych wsi. Zdaniem burmistrza Sejn, Jana Stanisława Kapa, gmina w ogóle nie dawała jednak na funkcjonowanie szkoły żadnych pieniędzy. Dlatego nie miał skrupułów, proponując swojej radzie utworzenie w budynku, obok podstawówki, wyłącznie miejskiego gimnazjum. Tymczasem gmina nie ma budynku własnego gimnazjum. Wójt uważa, że miasto nie robi łaski i powinno udostępnić mu we wspólnej szkole kilka pomieszczeń. Gdy dwukrotnie odmówiło, zdecydował się podać władze miasta do sądu. „Żądam podziału szkoły, proporcjonalnie do wniesionego wkładu. W budynku jest 12 sal, więc 5 powinno być naszych”, mówi Józef Slindzier.

ALBUMY PAPIESKIE

Marta Kosakowska, Marta Sztachańska i Ewa Choińska, uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży, są laureatkami konkursu na najładniejszy album o Papieżu Janie Pawle II.

„Powitanie Lata” w Kolnie

26 CZERWCA, SOBOTA

godz. 16.00 — finał rozgrywek ligi robotniczej w piłce nożnej i konkursy sprawnościowe; godz. 16.30 — koncert zespołów Ameryka (Pisz), Tilion (Białystok) i Kasa Chorych (gwiazda wieczoru); do 24.00 — dyskoteka „Pod gwiazdami”

27 CZERWCA, NIEDZIELA

godz. 14.00 — koncert zespołów Folkiestra Form Różnych, Światło Świec, Syrbacy, The Bumpers (gwiazda imprezy); do 24.00 — zabawa ludowa z kapelą podwórkową „Siemiona” — (Studio Lato Radia Białystok).

Uwaga! Latający Cyrk „Kontaktów”, czyli pokaz lotów na paralotniach.

Ponadto: wesołe miasteczko dla dorosłych i dzieci, liczne konkursy z nagrodami, pokaz sztucznych ogni.

Organizatorzy i sponsorzy: Kolneński Dom Kultury, Urząd Miasta Kolna, Starostwo Powiatowe, Oddział PKO BP, Tygodnik „Kontakty”, Pepees Browar Łomża, Hurtownia „Autotech”, TKKF „Rekord”.

PKP likwiduje komunikację zastępczą na trasie Łomża-Sniadowo. Jeszcze w tym roku zawieszone zostaną przewozy pasażerskie na linii Białystok - Zubki Białostockie; ten sam los spotka połączenia Czerwony Bór - Zambrów. Wójtowie i starostowie protestują: ślą pisma do ministra transportu. Wszystko wskazuje jednak na to, że w perspektywie dwóch, trzech lat samorządy staną przed znacznie poważniejszymi problemami związanymi z komunikacją kolejową. Być może same będą zmuszone podejmować decyzje o likwidacji połączeń, których dziś tak zdecydowanie bronią.

— Zapomnijcie,

że będą kursowały wszystkie pociągi — mówił podczas niedawnej wizyty w Białymstoku Jan Janik, prezes Zarządu PKP. — Nikt nas nie zmusi do ponoszenia strat i utrzymywania deficytowych linii. PKP nie ma żadnego obowiązku zapewniania transportu tam, gdzie się to jej nie opłaca.

Jakkolwiek słowa prezesa Janika zabrzmiały nieco arogancko, to trzeba przyznać, iż są zapowiedzią rewolucyjnych i nieuniknionych zmian. PKP wyszła z koncepcją tak zwanej regionalizacji przewozów pasażerskich, której najważniejszą zasadą jest pokrywanie przez samorząd terytorialny kosztów przewozów pasażerskich na swoim terenie. Inaczej mówiąc: zachowane zostaną tylko te lokalne połączenia kolejowe, w utrzymaniu których partycypować będą budżety samorządowych województw.

Plany PKP nie wejdą w życie ani w tym ani, prawdopodobnie, w przyszłym roku. Parlament musi bowiem w tej sprawie uchwalić kilka ustaw: między innymi o prywatyzacji kolei, a także wpisać do ustawy o samorządzie wojewódzkim obowiązek organizowania i finansowania komunikacji.

Przyzwycailiśmy się, że państwowa kolej

nie jest przedsiębiorstwem

w klasycznym tego słowa znaczeniu, lecz pełni coś w rodzaju służby publicznej. Że zapewni połączenia bez oglądania się na koszt. Jednakże w latach dziewięćdziesiątych sytuacja zmieniła się diametralnie. Przede wszystkim nastąpiła gospodarka rynkowa, a z nią żelazny wymóg dokładnego liczenia kosztów i porównywania ich do dochodów. Dotyczy to także budżetu państwa: kolejni ministrowie finansów z coraz większą niechęcią godzili się na finansowanie z pieniędzy podatników deficytowego molocha.

Wójt na torze

Na domiar złego drastycznie spadły przewozy towarowe, główne źródło dochodów PKP. Złożyły się na to spadek produkcji przemysłowej na początku lat dziewięćdziesiątych, zmniejszenie wydobycia węgla, którego wożenie po całym kraju było jednym z podstawowych zajęć kolei, a także skuteczna konkurencja tirów, które przejęły sporą część towarów. Mimo wszystko PKP jeszcze zarabia na przewozach towarowych. Do połączeń pasażerskich dokłada grube pieniądze. Dochody z biletów pokrywają zaledwie 34 proc. kosztów, a jeśli chodzi o połączenia regionalne, relacje są jeszcze gorsze — 20 proc.

Na razie państwowa kolej lata dziury, przerzucając zyski z komunikacji towarowej na osobową. Ale nie na wiele to się zdaje. W ubiegłym roku straty kolei wyniosły 1,37 miliarda złotych. Jest w przededniu zwolnienia prawie jednej trzeciej z 205-tysięcznej załogi. Na dobrą sprawę praktyka przerzucania pieniędzy z jednego sektora na drugi jest nie do utrzymania. Wkrótce polski rynek transportowy będzie się musiał otworzyć i wpuścić zagranicznych przewoźników kolejowych. Wtedy PKP, obciążona obowiązkiem finansowania przewozów pasażerskich, może zostać wyparta nawet z najintrynatniejszych połączeń towarowych.

Jeśli spojrzymy na mapę Polski z naniesionymi liniami kolejowymi, to zobaczymy, że część kraju położona na zachodnim brzegu Wisły pokryta jest gęstą pajęczyną kresiek i kropek. Na wschodzie zaś — a zwłaszcza na północnym wschodzie — jest prawie biało. Do kategorii połączeń regionalnych w województwie podlaskim należy osiem linii, z czego większość pozostaje

w stanie agonalnym.

Na liniach Sniadowo-Łomża oraz Bielsk Podlaski-Hajnówka i

Hajnówka-Białowieża nie jeżdżą już pociągi pasażerskie. Mamy tam do czynienia z potworkiem językowym i logicznym — z kolejową komunikacją autobusową. Po prostu PKP finansuje rejsowe autobusy, które wożą pasażerów. Połączenia te są monstrualnie deficytowe, a co za tym idzie skazane na rychłą likwidację. To samo dotyczy linii Czerwony Bór-Zambrów i Białystok-Zubki Białostockie.

Likwidacja regularnych przewozów kolejowych oznacza nie tylko utrudnienie dotarcia mieszkańcom niektórych gmin województwa podlaskiego do pracy czy szkoły, to również poważne zagrożenie bytu niektórych miejscowości dotąd silnie związanych z koleją. Dotyczy to, na przykład, Czeremchy — gminnej wsi położonej w południowo-wschodniej części województwa. Oprócz dużego węzła kolejowego funkcjonuje tam zakład nasycania podkładów oraz Kolejowy Zakład Telekomunikacyjny, które dają pracę znacznej części mieszkańców gminy.

W swoim projekcie regionalizacji przewozów pasażerskich PKP zaproponowała to, co już istnieje w wielu krajach europejskich. Cała infrastruktura kolejowa (tory, zwrotnice itp.) miałaby zostać wyodrębniona i przekazana w zarząd osobnej państwowej firmie, która wynajmowałaby ją różnym przewoźnikom, którzy oferowaliby swoje usługi rządowi i samorządom. Ministerstwo transportu zamawiałoby połączenia o znaczeniu krajowym. Władze wojewódzkie — regionalne. Odbychałoby się to na drodze przetargów: wygra ten, do kogo trzeba

najmniej dopłacać.

Mogło by do być zreformowane PKP, ale niekoniecznie.

Z punktu widzenia samorządów najistotniejsze są dwie sprawy. Po pierwsze: będą musiały określić, które linie są im potrzebne, to znaczy, za które decydują się zapłacić. Może się więc opłacać, że zamiast codziennie pociągiem wozić pięćdziesiąt osób z Białegostoku do Zubeck czy z Łomży do Sniadowa, lepiej będzie zakontraktować dwa autobusy. Byłaby to suwerenna decyzja władz regionalnych i lokalnych oparta o rachunek ekonomiczny, a nie chęć czy domysły, że wiele linii kolejowych przestać nie istnieć i zostaną zastąpione innymi środkami transportu.

Drugi problem, przed którym stanie samorząd wojewódzki, to pieniądze. Na razie ich nie ma. Muszą trafić do wojewódzkiej kasy w postaci dotacji z centralnego budżetu. A do tego konieczne są istotne zmiany zasad finansowania samorządów.

Marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa nie obawia się nowych obowiązków: — Na razie są to tylko pomysły PKP nie potwierdzone przez rząd i parlament. Teraz, wspólnie z PKP, zabieramy się do ustalenia, jakie linie i połączenia są nam rzeczywiście niezbędne. Polityka transportowa stanie się częścią przygotowywanej strategii rozwoju województwa. Ale żeby to wszystko dobrze funkcjonowało, potrzebne są nam rządowe gwarancje, że będą na to pieniądze.

Być może prace nad wprowadzeniem regionalizacji kolejowego transportu pasażerskiego potrwają kilka lat. Niemniej wszystko wskazuje na to, że są nieuchronne. Między innymi dlatego, że są to rozwiązania sprawdzone w innych krajach. A także dlatego, że zgodne z duchem reformy samorządowej, której fundamentalnym założeniem jest przekazywanie możliwie największej ilości praw i obowiązków na szczebel regionalny i lokalny.

JAN ONISZCZUK

Dla absolwentów

— Za kilka dni w powiecie łomżyńskim ukończy szkoły ponadpodstawowe 1923 absolwentów. Nie wszyscy będą kontynuować naukę. Wśród ofert kierowanych do urzędu pracy prawie nie ma propozycji dla młodych ludzi. Pracodawcy niechętnie zatrudniają pracowników bez stażu. Im właśnie proponujemy udział w programie „Absolwent 99” — mówi Danuta Jaroła, zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży.

W łomżyńskim urzędzie zarejestrowane są 7933 osoby (koniec maja), w tym 322 absolwentów szkół ponadpodstawowych. W porównaniu z ubiegłym rokiem bezrobocie wzrosło

o 1134 osoby (bezrobotnych absolwentów było 238).

Program „Absolwent 99” jest realizowany w dwóch etapach: od czerwca do końca roku i od 1 stycznia 2000 roku do 30 czerwca. Absolwenci mogą skorzystać z pełnego doradztwa zawodowego, zajęć prowadzonych w Klubie Pracy, w szkoleniach, przekwalifikowaniach zawodowych oraz możliwości zatrudnienia w ramach aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu.

Przewiduje się, że efektem realizacji tego programu będzie znalezienie pracy przez co najmniej 30 proc. bezrobotnych absolwentów.

Personalia

Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk powołała Wojciecha Antoniego Romejko na stanowisko podlaskiego wojewódzkiego inspektora Inspekcji Handlowej - kierownika Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Białymstoku. Wojciech Antoni Romejko, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, ostatnio pracował jako radca prawny w Urzędzie Miasta i Gminy w Czarnej Białostockiej. Żonaty, ma syna.

Wojewoda powołała także Marka Drożdżewicza na stanowisko kolejowego inspektora sanitarnego w województwie podlaskim - kierownika Kolejowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. Nowy inspektor - kierownik, absolwent Wydziału Lekarskiego białostockiej Akademii Medycznej, poprzednio był dyrektorem SP ZZOZ Zarządu Służby Zdrowia MSWiA w Białymstoku. Żonaty. Ma syna i córkę.



Tego dnia widziany był we wsi od rana za kierownicą ciągnika. Pijany. To akurat nikogo nie dziwiło. Podobnie, jak jego głośne przechwiałki w takiej sytuacji: „Jak przyjeżdżam do Bronowa, to mnie witają!” Oczywiście, niektórzy. Ale tym razem stało się inaczej: skierował się prosto do szkoły.

— Była przerwa. Wyszedłem przed budynek, żeby dopilnować dzieci — opowiada dzielna nauczycielka, chcąc jednak zachować anonimowość. — Patrzę, a on stoi pijany. „Co ty tutaj robisz?”, pytam. Odpowiedział: „Dzisiaj przyszedłem wymierzyć sprawiedliwość”. I unosi nogawkę, a za skarpetą nóż! Struchlałam. Od razu myśl, że w tej chwili są nas trzy kobiety, nauczyciel na drugim piętrze i kilkudziesięciu uczniów, za których bezpieczeństwo odpowiadamy. Musiałam coś zrobić! Zaczęłam łagodnie i namawiałam, żeby wyszedł. Już bez dopypywania się, o co chodzi. Ale gdzie tam! Odpowiedział krótko: „Nie! Dzisiaj muszę z nim skończyć! Moja córka dostała z klasówki pałę, a ten, co od niej ściągał — mierną!” Wiedziałam, o którego nauczyciela mu chodzi. Ale nie dyskutuję, dalej próbuję odwrócić jego uwagę, prowadzę do wyjścia. Udało się! Kiedy nagle podszedł do niego koleżka, z którym zawsze uczucie, i razem wsiedli do ciągnika, odetchnęłam. Natychmiast pobiegłam do pokoju nauczycielskiego, żeby ostrzec kolegę przed tym, co mu grozi. Dzieci miały jeszcze dwie godziny wuefu. Więc mówię: niech je zwolni i sam jedzie do domu, bo tamten może wrócić. Wciąż miałam przecucie, że na tym się nie skończy.

I rzeczywiście. Nagle do pokoju nauczycielskiego wpadły dzieci z wieścią: czeka z nożem przed szkołą!

— Ogarnął mnie strach — opowiada nauczycielka. — Koledze mówię, żeby się schował, a sama biegnę z koleżanką na dół. Stał w korytarzu. Jeszcze bardziej pijany niż przed godziną. Bardzo agresywny. Zaczęłam łagodnie, aby odwrócić jego uwagę. Ale tym razem mi się nie udało. W kółko powtarzał tylko: „Muszę z nim skończyć!” i nagle świsnął nam przed oczami nożem! A tu wszędzie dzieci! W szkole nie ma telefonu, więc leczę na pocztę, żeby zadzwonić na policję. A poczta zamknięta! Zawróciłam. Tymczasem koleżanka próbowała go zatrzymać. Jednak dotarł do pierwszego piętra. Hałas na korytarzu usłyszała bibliotekarka. Teraz we trzy usiłowałyśmy go zagadać; żartem, prośbą. A on nic! Dalej otwierać klasę po klasie i szukać nauczyciela! W jednej sali aku-



Nóż w dzienniku

rat miała lekcję jego córka. Na jej widok zatrzymał się. Podbiegła: „Tato! Co ty?!” Kazał jej wracać na miejsce. Chwyciłam dziewczynę, żeby nie odchodziła; może jej posłucha. Ale już nic na niego nie działało. Wtedy przyszła mi na myśl moja teściowa. Wiedziałam, że ją szanuje, czuje jakiś respekt. To była ostatnia deska ratunku. Wybiegłam z budynku. Przed sklepem zobaczyłam uczennicę. Krzyczę: „Biegnij po moją teściową!” Przyszła natychmiast. „Mamo, ratuj! Pomóż go wyprowadzić!” I to był cud! Wzięła go pod rękę z jednej strony, ja z drugiej. Nie wiem, skąd nagle miałyśmy tyle odwagi! Wystarczyło! Nie ociągał się. Nie dyskutował. Teściowa coś do niego mówiła i tak powoli zeszliśmy na dół. Czulałam tylko, jak dotykam noża, który teraz miał zatknąć za pasek. Po drodze myślę: „Wyrwę i wrzucę do strugi. A jeśli się nie uda...” Ale za to udało nam się doprowadzić go na podwórko mojej teściowej. Usiadł. Zapalił papierosa. I w końcu mówi: „Napuścili mnie! Ja sam nigdy bym tego nie zrobił!” Nic więcej. Teściowa namówiła go, żeby wracał do domu. Posłuchał. Wsiadł na ciągnik i odjechał. Nie wierzyłam własnym oczom, że to prawda; że ten koszmar nareszcie się skończył.

— Jestem nauczycielem 23 lata. Nigdy nie miałem żadnego

zatargu z rodzicami moich uczniów — mówi Leon Cwalina, na którego szalenię przygotował nóż. — To, co się stało, to dla mnie absolutne zaskoczenie.

Wychowawcą córki napastnika był przez dwa lata (uczył także starszą). Przez ten czas nie widział go na wywiadówce ani razu; podobnie matki. Ostatecznie dziewczyna otrzymała promocję do następnej klasy; jedynka z owej klasówki nie stanęła temu na przeszkodzie.

— Boję się, chociaż przez osiem lat pracy w Bronowie rozmawiałem z tym człowiekiem zaledwie raz w życiu — dodaje nauczyciel.

Jestem nie tylko wstrząśnięty tym, co się stało, ale także reakcją rodziców naszych uczniów — mówi Iwona Chojnicka. — Kiedy w styczniu pojawiła się groźba likwidacji u nas klasy ósmej, co oznaczało dojeżdżanie dzieci do Wizny, rodzice zjawili się tłumnie i błagali nas o ratunek. W tej sytuacji nauczyciele postanowili pracować kilka godzin społecznie, żeby utrzymać ósmą klasę na miejscu. Ostatecznie Rada Gminy rozwiązała ten problem i wszystko pozostało bez zmian. A teraz, po tym zajściu, okazało się, że już nie jesteśmy rodzicom potrzebni. Nikt nie przyszedł, nie zapytał, czy któremuś nauczycielowi nic się nie stało. Nikt nie powiedział zwyczajnie, po

ludzku: „Jesteśmy z wami!”. Nawet z Komitetu Rodzicielskiego! Jak to odbieram? Jako przyzwolenie na przemoc, choć przecież ten człowiek zagrażał także życiu ich dzieci!

Nie da się ukryć: krewki ojciec uchodzi teraz w Bronowie za „bohatera”. Według pewnej grupy mieszkańców po prostu nic się nie stało! Inni co prawda uważają, że przeciwnie, stało się, ale nie należy nadawać sprawie rozgłosu, bo to plama dla wsi!

Zrozumienie okazał za to „obcy”. Kiedy Iwona Chojnicka wsiadła w autobus do Wizny, aby powiadomić policję, po drodze opowiedziała kierowcy o tym, co się stało. Kierowca opóźnił nieco kurs (11 czerwca, planowy o 14.15), by miała czym wrócić do domu. I za to bardzo mu dziękuje.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że niemal 60-letni ojciec, mieszkający w pobliżu wsi, lubi nie tylko wypić. Ludzie wiedzą dużo o nim i jego konkubinie, z którą doczekał czterech córek. Ich matce sąd ograniczył władzę rodzicielską nad dwiema najmłodszymi. Ale to nie wszystko.

— Chyba żaden pies na świecie, żaden bydlak nie miał takiego cierpienia jak ona — mówi pewien współmieszkaniec. — Nie daj Boże! Jak można znieść coś takiego przez tyle lat! W głowie się nie mieści! I nie ma na niego żadnego prawa!

— Ta kobieta jest tak zastraszona, że nigdzie się nie pokazuje, bo jej nie wolno! — dodaje starsza gospodyni. — Nikomu się nie skarży, ale przecież wszyscy u nas wiedzą, co tam się u nich wyprawia. Nie od dziś i nie od wczoraj. Jak można tak żyć?!

Ludzie nie chcą ujawnić swoich nazwisk. „Wiadomo, w czym rzecz”, stwierdzają zgodnie. „Po nim można spodziewać się wszystkiego najgorszego. A na wsi zemścić się łatwo i pies na ogonie poniesie. Ty zostaniesz ze swoim nieszczęściem, a taki bezkarnie będzie sobie chodził i gwizdał”.

Radzą, żeby „tam” nie jechać. Szkoda czasu i nerwów, bo tamci zawsze zachowują się tak samo: obcego nie wpuszczają nawet za furtkę. Ba, nawet policja nie raz musiała dobrze się natrudzić, żeby dobrać do drzwi ich domu.

Już z daleka posesja przypomina ponurą fortecę. Wszystko wydaje się być zamknięte naглуcho. Obce. Odizolowane od świata. Za bramą rozszalałe cztery duże psy. Nikt z domowników nie reaguje na ich donośne ujadanie. Podobno laszą się tylko do stałych gości gospodarza.

MAGDALENA NOWAK



SLAWNI Z TEJ ZIEMI...

Antoni Stanisław Waga
(1799–1890)
rodem z Grabowa.

Zoolog, uczestnik wypraw naukowych do Afryki i Azji Mniejszej. Autor prac głównie z entomologii (dziedziny wiedzy o owadach) i pionier entomologii stosowanej, autor podręczników szkolnych, licznych artykułów w prestiżowym miesięczniku naukowo-literackim „Biblioteka Warszawska”, redaktor działu przyrodniczego tego pisma. Najbardziej znane dzieła: „Historia naturalna” i „Atlas do historii naturalnej”.

Jakub Ignacy Waga (1800–1872), także z Grabowa, brat Antoniego. Botanik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Autor sławnego i za granicą dzieła „Flora polska”, w którym opisał szczegółowo ponad tysiąc gatunków roślin, występujących w Królestwie Polskim. Był też współzałożycielem warszawskiego Ogródu Botanicznego oraz twórcą ogrodu botanicznego w Łomży. Spoczywa na łomżyńskim cmentarzu.

Jan z Kolna (Joannes Scolvus), XV-wieczny domniemany polski żeglarz w służbie duńskiej. Przypisuje mu się odkrycie Ameryki na 16 lat przed Kolumbem. Postać naszego podróżnika spopularyzował Joachim Lelewel, pisząc między innymi, że owa „familia mazo-wiecka z Kolna była rodziną marynarzy w marynarce gdańskiej dobrze znaną”.

HOLENDERSKIE PEJZAŻE

Dziesięć lat temu w gminie Turośl pojawili się Holendrzy, eksperci hodowli krów mlecznych. Szukali w Polsce miejsca, gdzie mogliby rozpocząć rządowy program rozwoju gospodarstw mlecznych.

— Pamiętam piaszczyste drogi, jeden sklep, brak telefonu — wspominał po latach Ruud Engelman, instruktor rolnictwa, który kilka lat prowadził projekt. — Wybór padł na gminę Turośl, która Holendrom przypominała ich ojczysty kraj z rozległymi łąkami, kolonijną zabudową wsi.

Polsko-holenderski projekt zakładał, że nasz rząd przygotuje konieczną infrastrukturę: drogi, telefony, wodociągi. Holendrzy pomagali w budowie lub modernizacji obór, uczyli nowoczesnych metod żywienia. W Nowej Rudzie stanął Dom Farmera, miejsce spotkań i szkoleń rolników. Projekt zaczął się od kilkunastu gospodarstw, teraz po latach jest ich 300. Mleko z eksperymentalnych obór ma najwyższą jakość i trafia do spółdzielni mleczarskiej w Kolnie. Rolnicy od dawna myślą o uruchomieniu własnej, spółdzielczej mleczarni. Ostatnie kłopoty „Kurpianki” nie wpływają dobrze na nastroje rolników. Spółdzielnia ma problemy z terminami płatności, rolnicy kłopoty ze spłatami kredytów. Po latach optymizmu i dużych nadziei przyszły więc kłopoty i trudności.

RUINA W MAJESTACIE PRAWA



Srebrne świerki, kwitnące krzewy ozdobne, róże i pokrzywy zagradzają drogę do biurowca Stacji Hodowli Roślin w Stawiskach. Trzeba przebijać się przez chwasty, by zajrzeć przez okno do pustych pomieszczeń. Od kilku lat pięknie położony budynek, niedaleko rozległego stawu, niszczeje. W lepszym stanie jest szczyt.

— Wykupiliśmy mieszkania od Agencji Rynku Rolnego, dużo za-

inwestowaliśmy, zmieniliśmy ogrzewanie, okna — opowiada mieszkanka. — Co z tego, kiedy od strony biurowca przechodzi grzyb i zimno?

Opustoszały budynek niszczeje w zastraszającym tempie: brakuje szyb, wypaczają się okna, przecieka dach. Budynek, jak i reszta dawnego państwowego gospodarstwa należy do dzierżawcy Marka Wykowskiego.

— Nie jestem w stanie się nim zająć. Wyzwierałem od Agencji 317 hektarów, z czego 282 to grunty orne. Reszta to place między budynkami, różne nieużytki — wyjaśnia Marek Wykowski.

Postawił na mleko. Kupił 80 krów dojnych. Po kilku latach prowadzenia gospodarstwa twierdzi, że najchętniej zrezygnowałby, bo napotyka na ogromne trudności: za niska cena mleka, budynki i maszyny w kiepskim stanie. Trzymają go jedynie zaciągnięte kredyty. Agencja Własności Rolnej żąda za całe gospodarstwo co najmniej 18 miliardów starych złotych. Jest to, zdaniem dzierżawcy, zbyt wysoka suma.

Burmistrz Stawisk Jerzy Rybicki tłumaczy, że samorząd nie zostawi niszczonego gospodarstwa. Już kilkakrotnie spotykali się z przedstawicielami Agencji i rozmawiali o sposobie uratowania nieruchomości. Gmina proponuje, by Agencja zgodziła się na sprzedaż lub dzierżawę jej części. Być może udałoby się budynek Stacji Hodowli Roślin przeznaczyć na mieszkania komunalne, choć potrzeba na to sporo pieniędzy. Podobnie jest z rozległym stawem, który mógłby przyciągnąć amatorów kąpieli i ryb. Niestety, na oczyszczenie i doprowadzenie do porządku potrzeba sum. Burmistrz jest optymistą: uważa, że Agencja zgodzi się na propozycję gminy.

Na razie zabytkowa brama wjazdowa prowadzi do gospodarstwa, którego szpetotę i zniszczenie gdzieś przestania piękna, już zdziczała roślinność.

TELEWIZYJNA „DWÓJKA” Z OLSZTYNA

cać nadawanie z Łomży. Telekomunikacja podjęła decyzję o zlikwidowaniu łomżyńskiego nadajnika.

Po zakończeniu emisji z ośrodka w Łomży mieszkańcy będą mogli odbierać program II TVP jedynie na kanale 22, czyli będą musieli przystosować anteny do odbioru na nowym kanale.

Radiowo-Telewizyjne Centrum Nadawcze w Miłkach to czwarty tego typu obiekt, należący do Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji TP S.A. w Olsztynie (pozostałe znajdują się w Olszty-

nie, Krynicy koło Białegostoku i Krzemianuszy koło Suwałk). Budowa centrum w Miłkach rozpoczęła się jesienią 1997 roku. W ubiegłym roku na ponad stumetrowym wzgórzu wzniesiono 330-metrowy maszt antenowy. Z centrum nadawane będą programy telewizyjne i radiowe stacji publicznych i komercyjnych: TVP 1, TVP 2, TV Polsat oraz programy radiowe: Polskiego Radia na częstotliwościach 92,6 MHz i 94,4 MHz, Radio Olsztyn — 99,6 MHz, RMF FM — 102, 0 MHz, Radio Zet — 104, 0 MHz.

MIASTO ZNAD DWÓCH RZEK

Pierwotnie Kolno, dzisiaj nad rzeczką Łabną, zostało założone pomiędzy wsiami Górszczyzna i Waśki nad Pisą. W połowie XV wieku na obecnym miejscu przeniósł je książę Bolesław IV. Prawa miejskie Kolno otrzymało w 1425 roku od księcia mazowieckiego Janusza I.

W swojej historii było też miastem królewskim, a od połowy XVI powiatowym w granicach starostwa łomżyńskiego. Wiele klęsk żywiołowych i wojennych doświadczyły kolejne pokolenia mieszkańców. Wielkie pożary wy-

buchły między innymi w wiekach XV, XVI i XVII. W 1794 i 1831 roku, zniemiennych dla Polaków lat, Kolno zostało całkowicie zniszczone. Z początkiem XX wieku miasto strawiły kolejne wielkie pożary. Dźwignięciu się z upadku i rozwój zawdzięczało swemu położeniu przy ważnym trakcie handlowym Mazowsze-Prusy i posiadaniem komory celnej.

Ale wybuchła pierwsza wojna światowa, która także boleśnie doświadczyła miasto. Aż do jej zakończenia Kolno znajdowało się pod władzą niemiecką. Odzyska-

nie przez Polskę niepodległości rozpoczęło powolny rozwój miasto. Niestety, zbyt powolny. Z tego powodu w 1932 roku rada ministrów rozwiązała powiat kolneński. Samo miasto znalazło się w granicach administracyjnych powiatu łomżyńskiego.

Do jednych kłopotów doszło kolejne pożarowe nieszczęście: wielki ogień niemal całkowicie znowu strawił Kolno. Druga wojna światowa dopełniła zniszczeń. Miasto zostało wyzwolone spod okupacji niemieckiej w styczniu 1945 roku. W trzy lata później powstał powiat kolneński. Kolno zaczęło dźwigać się z upadku. Tym razem z powodzeniem.



Najwygodniejszy sposób zarabiania na chleb: haracz, wymuszony za pomocą szantażu. „Zabiję Twoją córkę, jeśli nie dasz okupu w wysokości 3 tysięcy złotych”. „Spalę samochód, jeśli nie otrzymam 500 złotych”. Żeby prosperować, wystarczą „dojścia” w urzędzie meldunkowym, firmach ubezpieczeniowych, bądź na policji. Reszta jest dziecinnie łatwa.

Myslałem, że mafia się nie myli i nie kłamie w interesach — mówi Stefan K. — Dlatego kiedy ukradli spod bloku mojego malucha, zamiast iść na policję, na pierwsze żądanie lekką ręką oddałem dwumiesięczne pobory. Fiata nie odzyskałem. Może to nie była mafia, tylko jacyś przebierańcy? — zastanawia się.

— Nie wolno ulegać naciskom. Wbrew powszechnej opinii doświadczenie uczy, że przestępcy rzadko dotrzymują słowa. Poza tym ten, kto raz ulegnie szantażowi, może się spodziewać kolejnych prób. Dziś wezmą okup za samochód, jutro za to, że nie zdemastują naszego domu, pojutrze za zdrowie najbliższych — tłumaczy Krystyna Truszkowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

Na ławie Sądu Rejonowego w Suwałkach siedzi czterech mężczyzn, oskarżonych o popełnienie czterdziestu pięciu przestępstw wymuszenia. Dwóch ma po dwadzieścia lat i rekietyństwo było pierwszą w ich życiu pracą zawodową. Nie byle kto uczył ich przestępczego rzemiosła: głową firmy był Paweł N., właściciel firmy przewoźowej, mentorem Kazimierz S., policjant. Obaj w sposób legalny zarabiali wystarczająco dużo, żeby przeżyć, za mało, żeby żyć wygodnie. Obaj cieszyli się nieposzlakowaną opinią w miejscu zamieszkania.

Nie ma pewności, że zgłosili się wszyscy poszkodowani ani jak długo funkcjonowała firma Pawła N. Na podstawie zeznań świadków, bo przecież nie na podstawie wpisów w rejestrach handlowych, prokurator przyjął, że Paweł N. rozpoczął działalność w styczniu 1997 r. Oskarżenia utrzymują, że są niewinni, więc nawet przez moment nie pomagali w kompletowaniu listy ofiar. Osoby, które padły łupem przestępców, mieszkają na terenie dwóch województw: podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.

Paweł N. z kompanami wpadli z powodu błędu, popełnionego nie przez nich samych, ale ofiarę. Kiedy właściciel Audi 100 TDI spostrzegł, że jego samochód wyparował, zgłaszając kradzież policji, podyktował zły numer nadwozia. Zdenerwowany powiększył go o jedną cyfrę „4”. Kilka godzin później zatelefonował do niego nieznajomy mężczyzna, proponując zwrot samochodu za 6 tysięcy złotych. Nieznajomy podał cechy charakterystyczne wozu, numer silnika i nadwozia. Wszystko się zgadzało z zeznaniami, złożonymi przez poszkodowanego na

policji. Również numer nadwozia z dodatkową czwórką. Właściciel Audi uznał, że w tej sytuacji policja nie jest najlepszym partnerem w walce o odzyskanie wozu. Bez oporów wykonał żądania szantażystów: zawiózł pieniądze pod wskazany przez nich drogowskaz z napisem: „Chmielówka 7”. Wcześniej potargował się trochę i cena umowna za odzyskanie samochodu spadła z 6 tysięcy do 2,5 tysiąca złotych.

Zgodnie z umową tuż po powrocie do domu otrzymał informację o miejscu przetrzymywania Audi: obok garaży przy ulicy Szpitalnej. Gdyby była prawdziwa, nikt nigdy nie dowiedziałby się, że suwalscy przestępcy korzystają z policyjnych danych, jak z lodówki we własnym domu. Rzadko który poszkodowany ma temperament bezinteresownego naprawiacza świata. Ale po samochodzie nie było śladu.

Prokuratura Okręgowa w Suwałkach wszczęła śledztwo. Akta pęczniały, policja podrzuciła prokurator Hannie Lewczuk podobne sprawy, dotąd nierozwiązane, zgłaszali się wciąż nowi poszkodowani.

Kazimierz S. musiał o tym wiedzieć. Mimo to grupa nie zawiesiła działalności. Zamiast przeczekać zły czas, wyludzała pieniądze w Białymstoku i okolicach.

Scenariusz pokrywał się z przeciwieństwem w Suwałkach. Telefon, informujący o możliwości odzyskania dopiero co utraconego samochodu, jeśli delikwent nie wykazywał zainteresowania — kolejny telefon do jego żony. Żądane sumy nie były wysokie. Oplacało się iść na układ z przestępcami nawet w przypadku, jeśli wóz był ubezpieczony. W końcu firmy ubezpieczeniowe nawet pół roku zwlekają z wypłacaniem odszkodowań. Warto było się targować.

Pawłowi N. nie chciało się wyjeżdżać poza rodzinne miasto, więc ściągał poszkodowanych do Suwałk. Jeśli nie mieli środka lokomocji, fundował taksówkę. Przyjazd z Białegostoku wyceniał na 500 złotych. Wspaniałomyślnie proponował, żeby o tę kwotę zmniejszyć okup. W Suwałkach kazał czekać na wiadomość pod umówioną budką telefoniczną. Sprawdział, czy przypadkiem nie przyjechali w towarzystwie policji i

wskazywał miejsce złożenia okupu. Oprócz drogowskazu „Chmielówka 7” lubił jedno z drzew na cmentarzu żołnierzy radzieckich i znaki drogowe, oznaczające koniec miasta.

„Klient” miał zatracić raz, kiedy zbliżał się do umówionego miejsca i dwa razy, kiedy je opuszczał. Słoił z pieniędzmi zabierał wynajęty dzieciak w zamian za parę groszy na lody.

Na czterdzieści pięć razy tylko w dwóch przypadkach samochody zostały zwrócone. Firma Piotra N. raczej nie brudziła sobie rąk kradzieżą, więc nawet jeśli chciała, nie miała czego oddać. Nie zabijała też dzieci swoich ofiar, choć posługiwała się tym argumentem, kiedy rokowania szły opornie.

Jedynie trzech pokrzywdzonych spodziewało się, że pomoże policja i poszło ze swoim problemem na komendę. Jak się okazuje, brak zaufania do policji jest uzasadniony. Funkcjonariusze nie byli w stanie skutecznie pomóc. Albo, jak w przypadku Bernarda M. spóźnili się na umówioną godzinę, albo jak w przypadku Justyny L. zostali zauważeni i rozpoznani przez przestępców. Najwyraźniej ci ostatni uważali, że mają karty w ręku. Bernardowi M. ka-

zali przyjechać z pieniędzmi do Suwałk, oddalonych o dwieście kilometrów od jego miejsca zamieszkania. Kiedy zauważyli, że jest w trefnym towarzystwie, zaproponowali wycieczkę do Giżycka, czyli pokonanie kolejnych 90 km. W Giżycku pod jednym z hoteli miało stać czarne BMW i właśnie pod ten samochód należało włożyć okup. Poszkodowany i jego eskorta fatygowali się na próżno. BMW istniało tylko w wyobraźni przestępcy.

— Amatorów łatwego zarobku będzie coraz więcej. Niezależnie od tego, co sądzimy o organach ścigania, nie róbmy z nimi interesów, a już zwłaszcza nie pozwólmy sprzedawać sobie gruszek na wierzbie — apeluje Krystyna Truszkowska.

Wiara obywateli w solidność przestępców wydaje się nieograniczona. Ryszard P., kolega jednego z poszkodowanych w opisaną wyżej sprawę, rozpoznał brzmienie głosu osoby, wymuszającej okup. „Przecież to mój były szwagier, Paweł N. Zwróć się do niego w trakcie rozmowy: Pawle”, poradził Ignacemu S. Mężczyzna zrobił, jak mu kazano i Paweł N. wyraźnie się zdenerwował. „Ja nie mówiłem do pana, mój syn Pawełek akurat wszedł do pokoju”, uspokoił szantażystę Ignacy S. Zamiast iść na policję, zebrał 5 tysięcy złotych i zaniósł w umówione miejsce na cmentarz komunalny. Pieniądze stracił, swojego VW Jetta rzecz jasna nie odzyskał.

PIOTR CHMURA

Bycza wystawa!

Jak co roku w ostatni tydzień czerwca rolnicy z Podlaskiego spotykają się na Dniach z Doradztwem w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, połączonych z VI Okręgową Wystawą Zwierząt Hodowlanych.

Jak zwykle podczas Dni w Szepietowie na gości czeka moc atrakcji. Organizatorzy przygotowali prezentacje urządzeń i maszyn rolniczych, występy zespołów artystycznych. W niedzielę, po mszy św., nastąpi uroczyste otwarcie wystawy zwierząt hodowlanych. Wbrew temu, co sugeruje tytuł, wystawiane będzie nie tylko bydło, ale i precudnej urody lochy, rące konie, owce z jedwabistą sierścią i kozy. Wystawa zwierząt hodowlanych w Szepietowie jest nie tylko największa w Podlaskiem, ale i regionie północno-wschodnim.

Rolnicy, którzy wprowadzają nowoczesne metody pracy w gospodarstwie, chętnie poznają się z nowymi programami komputerowymi, wykorzystywanymi w rolnictwie. Tradycyjnie, podczas Dni w Szepietowie będzie można kupić interesujące okazy kwiatów i krzewów, ciekawe książki o tematyce ogrodniczej i rolniczej, dzieła twórców ludowych. Dla rozrywki będzie można przejechać się bryczką lub pobawić się na zjeżdżalni.

Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie w zeszłym roku obchodził pięćdziesięciolecie działalności. Jest przodującym Ośrodkiem w kraju, (podlegają mu ODR w Białymstoku i Suwałkach). Lata pracy instruktorów widać w okolicznych miejscowościach: zadbane, ukwiecone obejścia, duże gospodarstwa nastawione na produkcję mleczną. W ostatnich latach Ośrodek w Szepietowie przekonuje rolników do integracji z Unią Europejską, zachęca do działania w Izbach Rolniczych. Dużym zainteresowaniem cieszy się wydawany fachowy miesięcznik „Wiadomości Rolnicze”.



— Ksiądz Andrzej jest taki, jaki właśnie ksiądz powinien być. Ma dla nas czas i na naukę religii, i na grę w piłkę — mówi Michał Kowalczyk z Grabowa.

— Dzięki piłce wyjeżdżamy na mecze i poznajemy nowych kolegów — dodaje Łukasz Gordon.

— Jest fajnie, ksiądz też wchodzi na boisko i czasami

Ksiądz Andrzej w parafii pracuje od dwóch lat. Młodzieńczym zapalem i bezpośrednim sposobem bycia zjednuje ludzi. I choć mówi o sobie, że „jest dla wszystkich w swojej parafii”, skupia wokół siebie głównie młodzież. W czasie niedzielnych nabożeństw jest dużo ministrantów. Na sportowe spotkania z księdzem przychodzi duża grupa chłop-

wał jako listonosz. Młody, sprawny pracownik został poproszony do udziału w drużynie pocztowców województwa łomżyńskiego. Łomżyńska drużyna była najlepsza w okręgu olsztyńskim (z Olsztynem wygrała 14:12). Pojechała na mistrzostwa Polski drużyn pocztowych i zajęła ósme miejsce w kraju. Także na ósmej pozycji znalazła się po-

— Nie mam przygotowania zawodowego, ale uwielbiam piłkę, sam się uczyłem, co potrafię, mogę pokazać innym. A piłka przyciąga dużo młodzieży — mówi Dariusz Trzonkowski.

— To są zupełnie inne zajęcia. Nie ma takich problemów jak na lekcjach. Młodzież jest bardzo zdyscyplinowana i oddana, bardzo

Spędziliśmy religię na boisku, bo prosili: niech ksiądz pokaże, jak się gra, mówi ksiądz Andrzej.

„Kopana” religia



kopie razem z nami — opowiada Michał Nawrocki.

— Drużyna z Grabowa wygrała, bo ich ćwiczy ksiądz. My nie znamy zasad, jesteśmy słabsi — ocenia Agnieszka Zelkowska ze Skrody Wielkiej.

Agnieszka, uczennica klasy ósmej, jako jedyna dziewczyna grała w drużynie chłopców ze Skrody w czasie ostatniego meczu z chłopakami z Grabowa. W szkole chłopców jest mało, a Agnieszka uwielbia piłkę nożną.

— Zwykle najpierw jest zdziwienie: „o, dziewczyna”, ale potem normalna gra. Nie ustępuję chłopakom. Gram w ataku, czasami podrzucą piłkę i strzelam — mówi Agnieszka.

Wyniki strzałów są różne, bo uczniowie ze szkoły w Skrodzie nie mają takich trenerów, jak drużyna w Grabowie. Czwartkowy mecz Grabowo wygrało siedem do jednego. Drużyna skrodzka zdołała strzelić tylko honorowego gola. Ale też grabowanie mieli jeszcze dodatkowy doping: z chłopcami przyjechali ich rodzice, żeby zobaczyć, jak synowie kopią i czegoś też nauczyli się w czasie spotkań z księdzem.

— Pan Bóg każdemu udzielił talentów, darów i wolnej woli, żeby z nimi coś zrobił, żeby ich nie zaprzepaścił, tylko rozwijał i pomnażał. Ja też się uczę, właśnie od nich. Jestem tylko duchowym animatorem, bo mamy prawdziwego trenera, pana Darka — wyjaśnia ksiądz Andrzej Stypulkowski, wikary parafii Grabowo.

ców. Rodzice są zadowoleni, że mają dobrze wypełniony czas wolny.

— Zachwyciłem się osiągnięciami pana Darka Trzonkowskiego i od tego się zaczęła nasza drużyna — mówi ks. Andrzej.

Dariusz Trzonkowski przypomina zimową wizytę księdza w swoim mieszkaniu. Jak to zwykle w czasie kolędy bywa, rozmawia się na różne tematy. Ksiądz zauważył medale za osiągnięcia sportowe. Dariusz Trzonkowski dwa lata temu praco-

rozgrywkach międzynarodowego turnieju drużyn pocztowych.

— W czasie kolędy ksiądz oglądał moje medale i powiedział, że chciałby kiedyś zdobyć puchar lub medal — przypomina Dariusz Trzonkowski.

Wkrótce były ferie i młodzież nie miała co robić w wolnym czasie. Wtedy ksiądz raz jeszcze spotkał się z Dariuszem i poprosił o pomoc w zorganizowaniu drużyny chłopców. Nie przestali spotykać się i grać po feriach.

chce się czegoś nauczyć — mówi zadowolony ks. Andrzej.

I tak od ferii dwa razy w tygodniu chłopcy z Grabowa kopią piłkę z księdzem i trenerem. Jak mają czas, przychodzą na boisko dodatkowo. Zajęcia z dwóch godzin często przedłużają się.

Z Parafialnego Klubu Sportowego (taka jest obiegowa nazwa, bo klub nie jest zarejestrowany) zadowoleni są także rodzice. O tym, że się czegoś nauczyli, że są dobrzy, przekonali się w czasie pierwszego wyjazdowego meczu do Bogut. Wójt gminy dał nawet chłopakom transport. Pojechali i w pierwszej połowie zwyciężali cztery do jednego. Druga połowa przyniosła remis. „To jest piłka”, mówią teraz chłopcy. Rozstrzygnięcie przyniosły rzuty karne.

W czwartek zwyciężyli z drużyną ze Skrody Wielkiej. Po meczu skrodzka drużyna przez całą religię podpytywała księdza Andrzeja, jak kopać, żeby wygrać, jakie są zasady.

— I spędziliśmy religię na boisku, bo prosili: niech ksiądz pokaże, jak się kopie. A cóż to za nauczyciel, który sam nie gra — mówi ksiądz.

Teraz drużyna z Grabowa przygotowuje się do wyjazdowego meczu z Porytem.

— Poznamy nowych kolegów, a nawet jak przegramy, to też się czegoś nauczymy. Ale dlaczego mamy przegrać — zastanawia się Łukasz Gordon.

KATARZYNA MAY

Przedwczoraj przyjechała grupa z Rakowieckiej.

— Myślałem, że śnię — mówi Jacek G. i ocenia w skali od jednego do dziesięciu: więzienie w Hajnówce oraz w Białymstoku — jedynka, w Grądach Woniecku — dziesiątka.

Cenzurek nie wystawiają nowicjusze. Do Grądów zjechali prawdziwi eksperci spod cel całej Polski. A nawet z praktyką międzynarodową.

Dariusz K., drobny, szczupły, niezauważalny, najlepiej wspomina trzy lata w Hanowerze. Na wstępie klawisz dał pilota od telewizora. Codziennie jedzenie z kefirem, kompotem. Potem wpadł na fałszowaniu banknotów. Trafił do Białegostoku.

— Z miejsca oblaży mnie mendi ubraniowe. Pełno wszy. Nikt głów nie sprawdzał. Nikogo to nie obchodziło. Dwudziestoo-sobową kolejkę lekarz załatwiał w pięć minut. „Siostró, jakich tabletek mamy więcej? Czerwonych czy żółtych?”, pytał. „Żółtych?” No to dawał żółte. Koców nikt nie prał. Śmierdziały przepocone. W celi sześciu chłopów, sześć łóżek i kibel. Godzina spaceru. Więc jak przychodził ksiądz, szliśmy do księdza; jak pop, do popa; jak zielonoświątkowcy, do nich, byle wyjść z tego smrodu.

Po Białymstoku zaliczył Hajnówkę. Ale to krótki epizod.

— Siedzieć w Grądach, to wielka nagroda — mówi i wie, co mówi.

— Tu jest dziwnie — stwierdza Marcin O. o posturze koszykarza.

Nie może się przyzwyczaić. No, bo jak: drzwi otwarte, można sobie chodzić z celi do celi. Ma 21 lat, ale zaliczył najgorsze zakłady: w Ilawie, Barczewie, Sztumie, Olsztynie. Ostatnio „gościł” w Hajnówce.

— Wszystko tam pieprzone. „Pół” stare, szafki stare, nie można mieć nawet obcinacza do



paznokci. Kącik z kibelem bez glazury. A tutaj przy każdej celi łazienka z umywalką, a w sześciuosobowych łazienka z prysznicem. Jest radio, a jakby kto

chciał, mógłby mieć i prywatny telewizor. Wspólny jest w świetlicy.

Wyjdzie we wrześniu. Chce się uczyć, skończy Technikum Leśne w Białowieży.

Jacek G. z Pragi Północ z grupy „Rakowieckiej” mówi, że tam najgorsi byli oddziałowi. Spojrzysz i „zjazd na dźwięki”, czyli do celi dźwiękoszczelnej. Zbiją i do izolatki na podkurowanie. Przyjechał chłopak z Malborka na operację kolana. Spojrzał na oddziałowego i już dostał.

W Grądach jest kaplica, będzie siłownia.

— Przychodzą ludzie coraz trudniejsi — ocenia kapelan ks. Ryszard Pastorak. — Niektórzy są niebezpieczni. Są i tacy, którym nawet przy spowiedzi muszą w pewnej odległości towarzyszyć dwaj strażnicy. Tym w Grądach niedługo skończy się odbywanie kary. Wierzę, że wielu już nie wróci za kraty.

Podczas wizyty Ojca Świętego na mszach było więcej więźniów niż zwykle. Kapelan nikogo nie

pyta, czy wierzy; czy jest katolikiem czy prawosławnym. Niedawno wręczał papieżowi statek, zbudowany przez „jego” skazanych. „Jaki piękny”, usłyszał.

— Ujrzałem w papieżu połączenie zmęczenia ze świętością. To umacnia — wyznaje ksiądz kapelan.

Nowoczesny zakład karny kosztował 3,6 miliona złotych powstał w dawnym hotelu robotniczym Kombinatoru „Wizna”.

— Cele, łazienki, całe otoczenie, bo więźniowie zbudują też boiska, to minimum, wynikające z konwencji europejskiej — mówi Wacław Eimles, dyrektor okręgowy służby więziennej. — A skazani, o ile zasłużą, będą mogli wychodzić nawet na dwutygodniowe przepustki. Zwłaszcza przed wyjściem. Nacieszyć się rodziną, poszukać pracy.

Skazani wstają o szóstej. Apel, śniadanie. Potem czas wolny. O 13.00 obiad. Potem czas wolny. O 18.00 kolacja i znów czas wolny. I to, mówią, jest najgorsze. O 19.00 apel, o 22.00 wyłączają światło. Szczęśliwi pracują w kuchni, będzie praca w radiowęźle, w bibliotece. Na razie puste półki. Leżą książki z darów, bo na kupno nowych nie ma pieniędzy. Będzie też praca przy budowie stadionu.

W zakładzie karnym w Grądach nie ma murów, kolczastego drutu, wieżyczek ze strażnikami. Od osiedla zniszczonych, szarych blokowisk dawnego Kombinatoru oddziela go symboliczna siatka.

— Tam mają lepiej niż my — oceniają ludzie beczynnie wysiadujący na ławeczkach.

— W telewizji mówili, że jeden więzień kosztuje 1700 złotych miesięcznie. Ja dostaję 400 złotych renty — wylicza starsza kobieta. — Placę 140 złotych czynszu. Jak przeżyć za 240 złotych?

— Wałęsa w skarpetkach puścił najuboższych — oceniają mężczyźni, wzmacniając swój stosunek do tego, co stało się z Kombinatem i nimi po jego upadku ciężkim przekleństwem.

Siatka dzieląca zakład karny od osiedla „pegeerowych” jest żółta. Można przez nią przejść zwyczajną bramą. Też żółtą.

— Bardzo wesoła. Nigdzie takiej bramy nie widziałem — mówi jeden z więźniów.

HANNA WRZOS

Szpital Wojewódzki w Łomży ogłasza konkurs na stanowisko

PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU PSYCHIATRYCZNEGO PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU NEUROLOGICZNEGO PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU OKULISTYCZNEGO

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe, mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — 3-letni staż pracy w szpitalu
- średnie medyczne i specjalizacja — 5 lat pracy w szpitalu
- średnie medyczne i kurs kwalifikacyjny — 7 lat pracy w szpitalu

Dokumenty, określone w rozporządzeniu MZiOŚ z dnia 19.08.1998 r. tj. (Dz.U.Nr. 115/98, poz. 749) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisku z adnotacją na kopercie „KONKURS” prosimy przesyłać na adres:

Szpital Wojewódzki
Al. Piłsudskiego 11
18-404 Łomża
Dział Służb Pracowniczych

w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia.

Termin rozstrzygnięcia konkursu — sierpień 1999 roku.

ru-1611



Rozmowa
z MARKIEM SAMULEM
starostą kolneńskim



Głową muru nie przebijemy

— Kilka lat temu Kolno walczyło o utworzenie siedziby władz rejonowych, rok temu o powiat. Czy z perspektywy pół roku istnienia samodzielnego powiatu warto było toczyć boje? A może lepiej i łatwiej żyłoby się w większym powiecie?

— Warto było, choć brakuje pieniędzy. Ale buduje się tożsamość społeczności przywiązanej do swojej ziemi. Tak też traktuję swoją pracę: staram się być na wszystkich spotkaniach, zawodach sportowych, imprezach szkolnych, strażackich. Mieszkańcy widzą, że starosta jest z nimi, nie lekceważy ich. Nie mamy za wiele pieniędzy, więc przynajmniej w ten sposób staramy się integrować.

— Powiat kolneński to rejon rolniczy, w którym właściwie nie ma przemysłu. Gdzie władze powiatu będą szukać szans na rozwój?

— Wszystkie rankingi powiatów pod względem atrakcyjności dla inwestorów stawiają nas na końcu. Dlatego musimy patrzeć realnie i nie tworzyć wielkich wizji, bo głową muru nie przebijemy. Nie jesteśmy w stanie ściągnąć potężnych inwestorów z dużymi pieniędzmi. Zostaniemy skansenem, ale w dobrym rozumieniu tego słowa: z ekologicznym rolnictwem, agroturystyką, przetwórstwem spożywczym.

W Kolneńskim działa spółdzielnia mleczarska, której produkty przeszły dokładną kontrolę przedstawicieli Unii Europejskiej i zostały dopuszczone na zachodnie rynki. Od kilku lat rolnicy z gminy Turośl uczestniczą w polsko-holenderskim projekcie rozwoju gospodarstw mlecznych. Słyszę teraz w Białymstoku, że byłe województwo łomżyńskie to Zachód Podlaskiego w dziedzinie mleczarstwa. I tę szansę trzeba wykorzystać.

Niedawno gmina Turośl została wyznaczona do udziału w nowym projekcie ekologicznym: jedynie trzy rejony w Polsce będą uczestniczyć w programie budowy zbiorników na gnojowicę. Program finansowany jest przez państwo nadbałtyckie, które chcą chronić Bałtyk. Twórcy programu przeznaczają 10 tysięcy dolarów na każde zakwalifikowane gospodarstwo. Udział polskiej strony ma wynosić około 25 procent, ale wliczona w to będzie własna praca rolnika.

— Turoślańskie gospodarstwa to wizytówka powiatu. Gorsza sytuacja jest jednak w pozostałej części: w Kolnie upadło wiele zakładów, kłopoty przeżywa mleczarnia. Czy władze miasta i powiatu mają już program działania?

— W Kolnie działają trzy duże zakłady: mleczarnia, fabryka przyrządów i uchwytów oraz szpital. W tym ostatnim nowy dyrektor rozpoczął wprowadzanie zmian strukturalnych i mam nadzieję, że wyjdzie na prostą. Sytuacja jest bardzo ciężka: 24 procent dorosłych mieszkańców to bezrobotni. Wspólnie z samorządem miasta, związkami zawodowymi starać się o przyznanie całemu powiatowi lub tylko miastu rangi obszaru szczególnie zagrożonego skutkami bezrobocia. Sami nie rozwiążemy tego problemu. Musimy zająć się także szkolnictwem średnim i ustaleniem profilu klas. W tej chwili niektórzy uczniowie szkół zawodowych mają praktyki na przestarzałym sprzęcie. Nie możemy produkować klientów urzędów pracy, ale nie istnieją także dobre rozwiązania prawne: czy będzie możliwe sprywatyzowanie, na przykład, warsztatów?

Pracujemy z wszystkimi starostami Podlaskiego nad strategią rozwoju naszego województwa. Jest to żmudna praca, ale dobrze się stało, że opracowanie powierzono nam, a nie naukowcom z Warszawy czy innego miasta. My znamy najlepiej nasze problemy i możliwości.

Teraz mamy kłopot z opóźnieniami w komunalizacji mienia. Jest to dla nas duży problem, bo odpowiadamy za coś, na co nie mamy wpływu. Słyszysz się także pogłoski, że spod komunalizacji będzie wyjęty majątek policji, sanepidu, straży pożarnej i weterynaryjnej. Czyli mienie będzie własnością Skarbu Państwa, ale powiat będzie nim zarządzał. Podobnie ma się rzecz ze służbą zdrowia. Istnieją duże wątpliwości i znaki zapytania, czy Komisja Rewizyjna rady powiatu ma prawo kontrolować dokumentację placówki służby zdrowia, która mu podlega. Dyrektorzy usamodzielnionych placówek twierdzą, że zawarli z kasami chorych kontrakt handlowy i obowiązuje ich tajemnica handlowa. Podobnie zachowują się kasy chorych. W jaki więc sposób mamy odpowiadać za służbę zdrowia w powiecie? A na nas będą spadać skutki złych posunięć. Pytałem kilka razy przedstawicieli kas chorych, czy istnieje spójna wizja działania służby zdrowia, ale konkretnej odpowiedzi nie otrzymałem.

Tak normalnie, to wstaję przed szóstą. Chyba że pranie robię, to jeszcze wcześniej. Muszę kociołki przygotować, wodę od sąsiada przynieść. U nas płytka studnia, więc jak jest ciepło, to wysycha. Ale ja mam przekonanie do wody ze studni, smaczniejsza i zdrowsza. We wsi jest wodociąg, nie mieliśmy pieniędzy na podciągnięcie. Zresztą jakoś się przyzwyczailiśmy. Prania jest dużo, bo nas siódemka i jeszcze tatusia piorę, co za ścianą mieszka.

Przed ósmą wszystkie dzieci są już w szkołach: Ewa, Łukasz, Paweł, Sylwia, Iza. Najstarszy Leszek chodzi na zmiany do pracy w „Mlekovicie”. Wtedy mam czas

szkołą na dwa dni na Mazury, szłam na odrodek i zapłaciłam im. Bo moje dzieci nie czuć się gorsze od innych. zwiedzają, jeżdżą. Popracowa przy pieleniu i dałam im. I kupiłam ubranie dla Łukasza bierzmowanie. Wszyscy mi mówili, że Łukasz najpiękniej glądał w białej marynarce i nych spodniach. On jest do zbudowany, umięśniony, upraw sport, to i wygląd był.

Nie mam video, ale na kas z kościoła widać mojego Łukasza. I jeszcze zapłaciłam 30 złotych księdza, za bierzmowanie. To w maju. Teraz mam zapłacić kwiaty na koniec szkoły dla szła — 15 złotych i 5 dla Pawła

Kilka marzeń

dla siebie. Trzy razy w tygodniu idę do pracy w szklarni. Jak trzeba było robić siatki na goździki, to zaczęliśmy o piątej rano i robiliśmy, aż można było wytrzymać w spiekocie, wracałam do domu, gotowałam i znowu do roboty, aż się ciemno robiło. Nie narzekam, bo właściciele ufają mi, zostawiają mnie samą w szklarni. To dobrzy ludzie. Wiosną przywieźli mi ziemniaki i swoją sadzarką wkopali. Niewiele tego, bo mam 22 ary. Ale przynajmniej swoje warzywo.

Renty po mężu mam 580 złotych. Tyle, że jak rok nie mieliśmy telewizora, bo stary się zepsuł, to w końcu postanowiłam, że nowy kupimy. Latem to nie mam czasu oglądać, ale jak przyjdzie zima, siedzi się w domu, to człowiek jakiś serial by obejrzał, dzieci też bardzo chciały mieć. Wzięłam na raty, więc mi z renty odpisują co miesiąc. Do domu listonosz przynosi 412 złotych. Tyle mam stałych pieniędzy.

W maju musiałam wydać: światło — 60 złotych, gaz — 25, bilet miesięczny Ewy — 30 złotych. I 200 złotych na wycieczkę szkolną dla Pawła i Sylwii. Pojechali ze

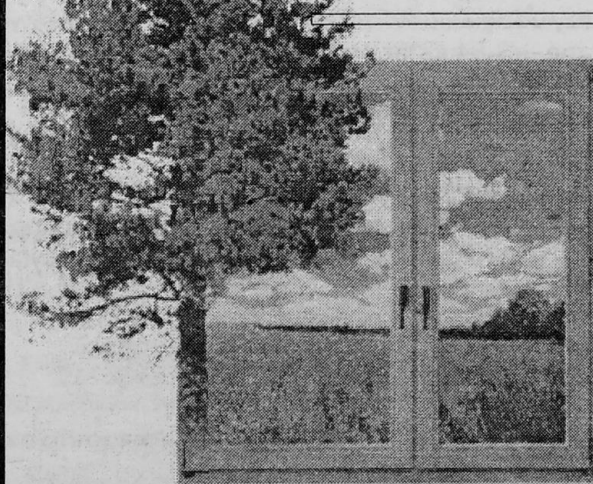
den kończy ósmą klasę, a będzie z szóstą.

Muszę pracować, by mieć dla moich ci, bo one takie są niale. Leszek skończył Technologii Żywności, chciał na studia, ale nie było nas stać. W ośmym miesiącu zaczął pracować w „Mlekovicie”. Kilku miesiącach dostał wezwanie do wojska. Mówią mu, że dostać odroczenie, jeśli nie ma. Ale Leszek poprosił tylko miesiąc później go wzięli, to drzewa narąbać na zimę. Po roku, wrócił z dyplomami węggo żołnierza. Chcieli go do szkoły chorążych, ale on myśli o studiach. Kupił sobie motor, dojeżdża do pracy. Po mi jak może, ale zbiera na studia. To taki kochany chłopiec, nie pije, nawet po dyskotekach lata.

Zaraz po nim jest Ewa. W roku maturę zrobiła. Na cały czas mówiła, że pójdzie do pomaturalnego pielęgniarstwa, ale zrezygnowała. Nie dziwi, bo się widzi, co to się dzieje z „Kolejnymi” pielęgniarkami, jakie mają ki. Ewa chce zdawać do Łukasza zaczął

„AKOES”

Łomża, Aleja Piłsudskiego/fax (0) 24 26 12 12
Elk, ul. Mi 2 tel. (0) 24 26 12 12



BORGA novoferm



FAKRO LARKA
IN S.A.

stolarka okienna
okna PCV
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie pokoje

Skreślony dorobek

„Cieszymy się, że doszliśmy do porozumienia ze starostwem i od września w mieście będzie gimnazjum sportowe”, powiedział pod koniec maja „Kontaktom” (nr 21) Marek Szutko, burmistrz Supraśla. Przypomniał, jak narciarze z klubu sportowego „Supraślanka” w zawodach nie ustępują zawodnikom z Zakopanego i Krakowa. Ich sukcesy rozślawiają miasto. Na południu kraju funkcjonuje nawet określenie „Białystok koło Supraśla”.

Radość burmistrza, radnych, ambitnych uczniów i ich rodziców nie trwała długo. Piętnastego czerwca rada powiatu białostockiego uchylila wcześniejszą uchwałę w sprawie powołania gimnazjum sportowego. Decyzja jest niezrozumiała nie tylko dla władz Supraśla. W mieście funkcjonuje szkoła podstawowa z klasami sportowymi. Teraz, gdy uczniowie szóstej klasy skończą podstawówkę, nie będą mieli możliwości kontynuowania nauki w specjalistycznej szkole i dalszego rozwoju.

Dyrektor Szkoły Podstawowej Jan Żmojda, który od września miał kierować przyszłym gimnazjum, zapowiedział zaskarżenie decyzji.

Zarząd rady powiatu jako argument przemawiający za anulowaniem uchwały o powołaniu gimnazjum sportowego podał kłopoty finansowe. Dodatkowy koszt utrzymania jednej klasy sportowej wynosi 22 tys. zł rocznie. Nie sposób powstrzymać się od komentarza, że to bezsensowna kalkulacja. Każdy myślący człowiek wie, że likwidacja jakiegokolwiek szkoły, której uczniowie od tego momentu nie mogą się dalej kształcić i rozwijać, jest niewyobrażalnie droższa niż jej utrzymanie. Do sprawy będziemy wracać.

Wieczne wakacje

Zlot Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego Ziemi Łomżyńskiej, z udziałem przedstawicieli Grajewa, Zambrowa, Wysokiego Mazowieckiego i gospodarzy oraz gości z Białegostoku i Suwałk, odbył się w Łomży. Spotkania te stały się tradycją. Ich pomysłodawczynią była Maria Kujawa, wieloletnia przewodnicząca Sekcji łomżyńskiej.

Okazuje się, że nauczyciele emeryci i renciści, o których niektórzy żartobliwie mówią, że mają wieczne wakacje, to ludzie bardzo zajęci! Spotykają się systematycznie raz w tygodniu, by zwyczajnie ze sobą porozmawiać. Wspólnie śpiewają, tańczą, przygotowują domowe wypieki, organizują wycieczki, uczestniczą w życiu kulturalnym swoich środowisk, opiekują się chorymi koleżankami i kolegami. Cieszą się życiem, choć ich nauczycielskie emerytury należą do najniższych w kraju.

— Praca w sekcjach daje nam dużo satysfakcji. Czujemy się potrzebni sobie i innym. Jesteśmy najlepszym przykładem tego, że trzymać się razem, oznacza wewnętrzną siłę — mówi Helena Polewaczyk, przewodnicząca łomżyńskiej Sekcji Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Oddziału ZNP.

W obronie własnej

— To z naszej inicjatywy wprowadzone zostały kontrole handlujących na kolneńskim rynku. Nie mamy nic przeciwko obcokrajowcom, chcemy tylko, by wszystko odbywało się zgodnie z obowiązującym prawem. A dokładniej, by cudzoziemcy tak samo płacili wszystkie należności. Wtedy ich towary nie będą o dwie trzecie tańsze od identycznych, ale sprzedawanych przez miejscowych handlowców — mówi Marek Trzciński, prezes Kolneńskiego Towarzystwa Gospodarczego.

Towarzystwo powstało w 1992 roku. Wówczas miejscowi producenci, właściciele sklepów, małych zakładów, punktów usługowych, którzy zaczęli funkcjonować w nowych warunkach wolnego rynku, postanowili się zjednoczyć. Nie tylko zjednoczyć, ale też wspólnie działać. Do głównych celów, które przed sobą postawili, należało rozwijanie przedsiębiorczości, podtrzymywanie zaufania do instytucji prywatnych, upowszechnianie etyki pracy, a także reprezentowanie interesów członków wobec władz państwowych, samorządowych i sądów. Gdy na rynku nastąpiła stabilizacja, Towarzystwo zamarło, choć nie zostało wyrejestrowane. Wznowiło działalność w listopadzie ubiegłego roku, gdy nastąpiło zagrożenie.

Zagrożeniem stały się masowe przyjazdy zagranicznych handlowców, którzy wszystko oferowali taniej. Nawet tak atrakcyjne towary jak futra, sprzęt gospodarstwa domowego, narzędzia. Prezes Towarzystwa, który jest jednocześnie członkiem Komisji Rozwoju Gospodarczego Rady Miejskiej, wnioskował na sesjach, by chronić własny rynek i ukrócić szarą strefę. Efektem tych interwencji są kontrole policyjne z udziałem pracowników sanepidu oraz członków Towarzystwa.

— Uczestniczyłem w takiej kontroli. Efekty są różne, potworzyły się mieszane małżeństwa. Nikomu nie zabraniamy handlować, niech tylko nasi goście poniosą takie koszty jak my — wyjaśnia prezes Towarzystwa.

Towarzystwo nie tylko walczy z zagranicznymi handlarzami, ale także zabiega o preferencje i ulgi podatkowe dla powstających zakładów. W ochronie rodzimego biznesu Towarzystwo wspierane jest przez władze miasta i powiatu. (m)

Prze Krystyny B.

klase, a będzie zdawał do technikum. do tej pory nikt nie dał mi żadnego zasiłku na zakupy, choć muszę wtedy pojechać do ludzi na pole, żeby wszystko było do szkoły. W tym to chyba do wójta napiszę. W ośrodku pomocy społecznej ciągle mi mówią: u was jest prąd, jest, inni żyją w gor- warunkach, wam się pieniądze nie należą. A jak poszłam się, czy gmina nie zwróciłaby części pieniędzy za wycieczki, wysłuchałam: trzeba było dzieci wysyłać. Teraz to już się tak biło, że pracownica z opieki po domach z policjantem. wiem, czy ludzi się boi, że jej kupił sobie. Dali nam na tonę, ale ile było wypominania, nie mam to się właściwie nie należy, dyskotekę.

a Łukasza też są spore wydat- est Ewa. Nie żałuję. Chłopak ma już. Na Pesy. Sam zbiera wycinki o so- że pójdz- wkleja do specjalnego zeszytu. Nie dziwi. Ja zresztą też chowam jego się dzieje z „Kontaktów”. Cieszyłam się, że był na pierwszej stronie. ac do Łomży zaczął grać w tenisa sto- -

wego w piątej klasie. Kilka razy zdobył pierwsze miejsca na różnych turniejach. I tych, co robią „Kontakty”, i innych. Przywozi do domu dyplomy, dresy, koszulki. Teraz jedzie na Litwę, na obóz sportowy. Zapłaciłam za paszport, pojeździe, coś zobaczy. Szkoda tylko, że nikt nie pomaga finansowo. Bo przecież jak pojeździe, to trzeba będzie trochę mu pieniędzy dać do ręki. On o tym wie i sam zbiera. Dzisiaj pojechał do Jablonki Kościelnej na truskawki. Coś tam sobie zarobi.

Tak bardzo bym chciała, żeby dostał się do technikum. Wołałam, żeby poszedł do ogólniaka, to może potem skończyłby studia i został nauczycielem gimnastyki, ale on chciał iść tak jak Leszek.

O Pawelka trochę się boję, bo będzie teraz jeździł do Wysokiego, do gimnazjum. A tam bandyctwo, dzieciom pieniądze zabierają. Żeby on mi się nie zmarnował, bo z nauką u niego nie najlepiej.

Dwie moje najmłodsze: Sylwia chodzi do czwartej, a Iza do zerówki. Dużo mam z nich pociechy. Zrobiły mi laurkę na Dzień Matki. Sylwia pomogła Izie. Wierszyk powiedziały: „Mamo, mamo, co ci dam. Tylko jedno serce mam, a w tym sercu róży kwiat. Mamo, mamo żyj sto lat”.

Jeszcze mam dwie dorosłe córki: jedna już mężatka, ma rocznego Sylwusia, druga skończyła liceum handlowe i pracuje w Ostrowi Mazowieckiej. I dziewiąta córeczka, która utopiła się tu, we wsi. Spadła z mostka. Miała wtedy osiem lat.

Wszystkie dzieci sama chowałam. Mąż pracował, potem coraz więcej pił. Na koniec to po ludziach mieszkał i u kogoś trzy lata temu zmarł. A ja zawsze przy domu. Staram się jak mogę, żeby dzieci nie odczuwały, że są gorsze. Nie stać mnie, tak jak rodziców koleżanek Ewy z ogólniaka, którzy kupują im mieszkania w Białymstoku. Ale przynajmniej u nas, w Trzecinach, chciałabym, żeby było ładnie: kocham kwiaty, więc sadzę różne przed domem, niedawno z Leszkiem nową siatką ogrodziliśmy podwórko, ławkę pomalowaliśmy.

Zła tylko jestem na siebie, bo nerwowa się zrobiłam, krzyczę. Wszystko przez te pieniądze. Tak bardzo bym chciała, żeby wszyscy mieli dobrą pracę, szkołę. Żeby wyszli z biedy. Może im się uda. Leszek, który marzy o studiach, powiedział, że nie chcą mnie zawieść i robią wszystko, by się poprawiło. To takie moje największe marzenie.

JOANNA GOSPODARCZYK

Piśm./fax (0 86) 218-54-77
ul. Miłostki 2 tel. (0 87) 610-98-12

marka oki drzwiowa
PCV
y gar
dach
dzkie pokryciowe

AKRO LARKA
IN S.A. SOKOLKA
KONKURSA



JULIAN WARDZIŃSKI, burmistrz miasta i gminy Suraż (druga kadencja): — Najważniejsze dla gminy to wygrany pojedynek z inwestorami gazociągu. W trakcie jego budowy zostały zniszczone drogi i zniekształcony teren. Rolnicy byli tak zbulwersowani, że chcieli urządzać blokady i zahamować dalsze prace. Jednak negocjacje i korzystanie z obowiązującego prawa (a sam jestem budowniczym i znam przepisy) przyniosło efekty. Za wszystkie zniszczenia otrzymamy odszkodowanie i chyba jest to jedyna wygrana sprawa w woj. podlaskim. A pieniądze są bardzo potrzebne, bo nasza gmina jest typowo rolnicza, więc biedna. Planujemy w tym roku rozpocząć budowę oczyszczalni ścieków, jesteśmy właśnie na etapie przygotowania przetargu oraz kanalizacji sanitarnej w samym Surażu. Z samorządowych pieniędzy nie udźwignęlibyśmy tych inwestycji. Już wcześniej staraliśmy się o pomoc w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i w EkoFunduszu. Dbanie o środowisko jest tu szczególnie ważne, gdyż część naszej gminy znajduje się w obszarze Narwiańskiego Parku Narodowego. Z różnymi inicjatywami, pomysłami, a szczególnie z zabiegami w zdobywaniu pieniędzy trudno jest się przebić tak małej gminie jak Suraż. Dlatego osiem gmin nadnarwiańskich zjednoczyło się i powołało Związek Gmin Górnej Narwi. W sprawie ekologii łączymy działania, podejmujemy jednakowe decyzje. Ostatnio spotkaliśmy się z parlamentarzystami niemieckimi z Nadrenii i Westfalii, z tymi regionami Związek współpracuje. Na przywrócenie pierwotnego stanu, bo część łąk nad Narwią została wcześniej zmeliorowana, Niemcy zamierzają zdobyć pieniądze. Już ofiarowali 150 tysięcy marek na turystyczną promocję. Nadnarwiańskie krajobrazy, a nawet owady z kąsającymi komarami, które dla nas są powszednie, u Niemców wywołują zachwyty.

Nie tylko Niemcy podziwiają nasze krajobrazy. We wsi Doktorce jest wiele ośrodków wczasowych (PKP, Fasty, stacja harcerska), a przez gminę prowadzi różne szlaki turystyczne. Latem przejeżdża tu sporo ludzi. I dobrze, że wszyscy, którzy tylko chcieli, mają telefony, a cała gmina ma wodociąg.

W Surażu mamy, chyba jedyne w kraju, prywatne muzeum archeologiczne. Założył je ojciec Wiktora Litwińczuka, który był rolnikiem, ale także entuzjastą różnych staroci i skamielin. Tę pasję odziedziczył po nim syn, który także jest rolnikiem i prowadzi to muzeum. Zbiory są imponujące, przyjeżdżają je oglądać i badać profesorowie z całej Polski. Choć to prywatne przedsięwzięcie, gmina postanowiła wydać folder o muzeum, które rozśławia nasz teren.

Mamy kłopoty ze wsią Zawyki, która zapagnęła się odłączyć od gminy. W Zawykach mieszka prawie czterysta osób, a za zmianą gminy opowiedziało się stu siedmiu. Wieś leży w środku gminy, a czy można ze środka wyrwać część? Wysłaliśmy dokumentację do wojewody i czekamy na decyzję. Niektórzy mieszkańcy tej wsi zapisali swoje dzieci do gimnazjów w obcych gminach. My tworzymy piękne gimnazjum z ekologicznym ogrzewaniem we wsi Doktorce.

Suraż jest zagłębieniem sadów wiśniowych. Wiśnie są tu szczególnie dorodne i smaczne. Ich urodzaj nie znaczy wcale, że mieszkańcy są „kwaśni”. Przekonali się o tym odwiedzający nas turyści.

JERZY ANTONI RYBICKI, burmistrz Stawisk (pierwsza kadencja): — Gminę obsługuje dwóch operatorów: Telekomunikacja Polska S.A. i „Szepetel” S.A. Mieszkańcom jest obojętne, skąd będzie połączenie, chcą mieć telefon. Bez telefonu trudno się obejść przy rozwijaniu jakiejkolwiek działalności. W interesie gminy jest, aby dwie spółki szybko się dogadały i realizowały podłączenia. Ostatnio wymieniona została centrala telefoniczna.

Przed nami dużo zadań inwestycyjnych. Pocieszający jest fakt, że mamy pieniądze. Korzystamy z programu STRUDER 2. Właśnie dowiedzieliśmy się, że możemy ubiegać się o dodatkowe fundusze. Jesteśmy w trakcie organizowania przetargów na budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Stawiskach i terenie. Stawiski mają bieżącą wodę w 60 procentach. Chcemy, żeby popłynęła u wszystkich. Kolejne ulice: Polowa i Projektowana otrzymają sieć kanalizacyjną. We wsi Sokoły powstanie druga stacja uzdatniania wody.

Myślimy o renowacji zabytkowego parku; na ten cel staraliśmy się o pieniądze w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa: wspólnie z Agencją ciągniemy wodociąg i kanalizację ulicami Zjazd i Kossaka.

Trwają ostatnie przygotowania przed sezonem na zalewie. Przyjeżdżają tam wypoczywać nie tylko mieszkańcy Stawisk, ale także z okolicy, a nawet z powiatowej Łomży. Zatrzymują się też turyści. Cały pomost jest konserwowany, wzmacniany i odnawiany. Chcielibyśmy bardzo, by ktoś zaopiekował się obiektem; mógłby uzyskać koncesję na cały sezon. Gdy jest jeden gospodarz, zwykle jest porządek. Mała gastronomia, która bardzo by się tam przydała, zależy już od inwencji handlowców. Myślę, że jak będzie pogodnie lato, a ludzie będą szukać ochłody w wodzie, to i stoiska z napojami i lodami tam się pojawią.

Państwo nie wywiązuje się ze swojego obowiązku, nie zapewnia wystarczającej subwencji oświatowej. Tu ciągle kasa samorządowa dokłada. Najpierw złożyliśmy wniosek o gimbus, ale teraz zastanawiamy się, czy w naszych warunkach jest to dobre rozwiązanie. Będziemy mieli aż pięć tras dowozowych, uczniowie będą dowożeni z dwudziestu trzech miejscowości. Nie da się tego dobrze zorganizować. Dzieci musiałyby zbyt wcześnie wstawać i jeździłyby po kolegów po okolicy. Dlatego ogłosimy przetarg na dowóz uczniów. Jak wyjdzie z reformą, czas pokaże. W gminie tworzymy jedno gimnazjum w Stawiskach. W pierwszym roku będzie się w nim uczyło 108 uczniów.

Stawiski leżą przy przelotowej trasie, prowadzącej do wschodniej granicy. Dlatego też naszą bolączką i kłopotem jest stan drogi numer 61.

W byłym województwie łomżyńskim istniało stowarzyszenie wójtów i burmistrzów. W nowych warunkach administracyjnych zastanawiamy się nad powołaniem jakiegoś związku bądź towarzystwa, które w negocjacjach z marszałkiem, wojewodą lub jeszcze wyżej reprezentowałyby interesy samorządowców.

BEZPŁATNA INFOLINIA: 0-800 - 200 - 300



Powszechne Towarzystwo Emerytalne PBK S.A.

Akcjonariuszami PTE PBK są: Powszechny Bank Kredytowy S.A., Górnośląski Bank Gospodarczy S.A., Towarzystwo Ubezpieczeniowe PBK S.A. oraz amerykańska firma Aetna International zarządzająca funduszami emerytalnymi w 20 krajach.

Twoja szansa na wysokie zarobki

2.000... 3.000... 4.000...

...i więcej złotych miesięcznie

proponujemy:

stałe, bezterminowe zatrudnienie na pełen etat, atrakcyjne prowizje i nagrody za wyniki oraz profesjonalne przygotowanie do sprzedaży wszystkim zainteresowanym pracą na stanowisku:

AGENT TOWARZYSTWA w POWSZECHNYM TOWARZYSTWIE EMERYTALNYM PBK S.A.

jeśli zainteresowała Cię nasza oferta; masz min. średnie wykształcenie; jesteś komunikatywną, energiczną osobą o dużych umiejętnościach przekonywania - prosimy o jak najszybsze przesłanie życiorysu zawodowego z dopiskiem **"REGION ŁOMŻA"** na adres:



IPK Sp. z o.o., 80-462 Gdańsk, Al. Jana Pawła II 20, tel.: (058) 346 36 28

WARSZAWA • GDAŃSK • WROCŁAW • KATOWICE



<http://www.ipk.com.pl/>



KONTAKTY



Święto miasta

Bogate w rozrywkę, muzykę i taniec są tegoroczne Dni Łomży. Dla radnych miasta najważniejsza była uroczysta sesja miejska z okazji 581. rocznicy nadania praw miejskich. Spotkanie odbyło się w reprezentacyjnym holu nowego ratusza.

Wśród zaproszonych gości był biskup łomżyński Stanisław Stefanek oraz wicewojewoda podlaski Leszek Lewoc, a także przedstawiciele władz łomżyńskiego powiatu ziemskiego. Biskup Stefanek poświęcił krzyż, który został powieszony w holu ratusza.

Przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Lipski nawoływał do zgody i serdeczności, które powinny wziąć górę nad politycznymi sporami i kłótniami. W podobnym tonie przemawiał także prezydent Jan Turkowski.

Wiele historycznych ciekawostek przypominał radnym Zygmunt Zdanowicz, prezes Głównego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Przedsmakiem przyszłorocznych juwenaliów była impreza studencka, w której uczestniczyli słuchacze trzech łomżyńskich uczelni: Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. B. Jańskiego, Wyższego Seminarium Duchownego oraz Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. Po raz pierwszy w organizowaniu wspólnej zabawy została wykorzystana przystań rzeczna Ligi Obrony Kraju. Powodzeniem cieszyły się zawody kajakowe: wyścig rekinów (startowali rektorzy), grubych ryb (władze miasta i starostwa) i wyścig płotek (studenci), wygrali z „Jańskiego”. W konkursie łowienia ryb nagrodę zdobył rektor „Jańskiego”.

W zabawnych konkurencjach (chodzenie po linie, przeciąganie liny) aktywnie uczestniczył prezydent Jan Turkowski oraz radni. Noc rozświecały światła wianków ze świeczkami rzucane przez studentki na wodę. Wszystkie konkurencje prowadził ks. Marek Dębiński, a mogły się one odbyć dzięki gościnności i życzliwości Zbigniewa Zalewskiego, kierownika łomżyńskiego LOK-u.

Ślad w cegle i drewnie

Długa historia Ziemi Kolneńskiej przetrwała w zabytkach. W Kolnie zachował się do dzisiaj układ urbanistyczny miasta w granicach ulic Strażackiej, Czystej, Armii Krajowej i Żeromskiego. Wspaniałym zabytkiem jest kościół pod wezwaniem Świętej Anny i murowana dzwonnica z lat 1834-1835.

Kumelsk może poszczycić się murowaną kaplicą z 1855 roku; Lachowo — kościołem pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny i murowaną dzwonnica z drugiej połowy XIX wieku oraz murowaną cmentarną kaplicą z 1818; Łosewo — murowanym kościołem pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego z 1840 roku, gdzie pierwotnie mieściła się owczarnia; Lemian — kościołem drewnianym pod wezwaniem Świętego Rocha z 1925; Turośl — także drewnianą świątynią pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela z lat 1871-1873 i oryginalną ośmioboczną drewnianą kaplicą cmentarną z XIX wieku; Mały Płock — murowanym kościołem pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego z 1881 roku oraz XIX-wiecznym dworem; Poryte Szlachec — murowanym kościołem pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i Świętego Wojciecha z pierwszej połowy XIX wieku; Roman — murowaną świątynią pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny z 1859 roku; Stawiski — zespołem klasztornym Franciszkanów z przełomu XVII i XVIII wieku, układem urbanistycznym obejmującym rynek i wybiegające stąd ulice oraz zespołem budynków pocztowych z drugiej ćwierci XIX wieku; Grabowo — kościołem pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela i zespołem dworskim z XIX wieku.

„Najpiękniejsze zakątki mojego miasta”

... taki tytuł nosił konkurs plastyczny dla dzieci, zorganizowany przez Miejski Dom Kultury w Łomży.

Dzieci w różnych technikach prezentowały zabytki, urokliwe miejsca, architekturę swojego miasta. Jury, Anna Bureś, Przemysław Karwowski oraz Ewa Grygo, stwierdziło, iż poziom nadesłanych 468 prac jest wysoki i wyrównany. Z tego względu nie przyznano jednej nagrody głównej, lecz równorzędne w dwu kategoriach wiekowych. Do nagrodzonych należą: Kamil Baranowski, Ewa Łaguna, Ola Łazarska i Agata Świąszkowska (wszyscy ze Szkoły Podstawowej nr 1), Izabela Białomyzy (SP nr 3), Katarzyna Chojnowska (SP nr 9), Jowita Lubiejewska (SP nr 5), Ewelina Niekrasz (SP nr 2) oraz Urszula Kulesza i Martyna Śliwecka (obie ze SP nr 10). Marcin Malanowski (SP nr 6) otrzymał specjalne wyróżnienie za zestaw fotografii.



Opowieści kapliczne

Pod rozłożystą lipą, przy pierwszym domu wjeżdżając do Orlikowa (gm. Jedwabne), stoi kolorowa Matka Boska w koronie z gwiazd. Postawił ją w 1946 roku Marian Grzymkowski.

— W ten sposób tatuś chciał podziękować Matce Boskiej za ocalenie całej rodziny w czasie wojny. On sam też miał szczególne za co dziękować, bo chorował na tyfus i wyzdrowiał. A przecież od nas do lekarza w Jedwabnem kawał drogi — opowiada Tadeusz Grzymkowski.

Figura Matki Boskiej stoi na kamiennym postumencie. Zrobio-

na jest z żelaznej konstrukcji i modelowana z betonu.

— Tatuś zamówił figurę w Łomży, u kamieniarza nazwiskiem Wleciał. On też zrobił to betonowe ogrodzenie — przypomina sobie gospodarz.

Oryginalne ogrodzenie ma kształt liści okalających figurę. Zniszczone przez upływające czas, odsłania żelazne pręty. Figura z napisem „Pod Twoją obronę uciekamy się — 1946 r.” jest świeżo odmalowana w żywych, ostrych kolorach. Stoi na skraju domu z czerwonej cegły, zbudowanego w 1934 roku przez rodzinę Grzymkowskich.

Schodami...

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki zmienił swoje otoczenie. Konkurs na projekt zagospodarowania placu przed teatrem wygrali architekci Barbara Sarna i Anna Iwanowicz. Uczestnicy konkursu musieli pamiętać o historycznych założeniach budynku i otaczającego go parku. Po I wojnie światowej założono park, a później wybudowano Dom Ludowy im. marszałka Piłsudskiego, który po wojnie został zamieniony na teatr i rozbudowany. Zwycięski projekt zakłada wytyczenie schodów, które łagodnie łączą się z placem. Na początku alei prowadzącej do teatru powstanie interesująca, oszczędna w formie brama, zaś przed samym budynkiem zniknie zaniedbana fontanna. Autorki zaproponowały także wybudowanie niewielkiej kawiarni teatralnej.

... na Małego Księcia

Premierę jednego z najbardziej lubianych utworów dzieci i dorosłych „Małego Księcia” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego wystawił Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku. Spektakl, w którym główną rolę gra siedmioletni Bartek Bielenia, został przyjęty owacyjnie przez publiczność. Ponadczasowa opowieść o przyjaźni, miłości i przemijaniu, wzbogacona świetnie skomponowaną muzyką Tomasza Hynka poruszyła widownię w różnym wieku. Tomasz Hynek jest także reżyserem spektaklu, a ciekawą scenografię przygotowała Barbara Nyczaj.

„DZIĘKUJĘ, NIE”

Pod takim hasłem Urząd Miejski, Komenda Miejska Policji i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży zorganizowały dla uczniów szkół podstawowych konkurs plastyczny o tematyce walki z uzależnieniami (alkohol, papierosy, narkotyki). W kategorii klas I-IV nagrody zdobyli: 1. Anna Cymek, 2. Łukasz Rutkowski, 3. Magdalena Bączek (wszyscy z „siódemki”), a wyróżnienia Agnieszka Serwatka, Milena Tyborowska (obie z „siódemki”) i Sylwia Jakóbiak z „piątki”. W kategorii klas V-VIII nagrody przypadły: 1. Marcinowi Krasowskiemu z Państwowego Domu Dziecka, 2. Adamowi Pióro z „trójki” i 3. Annie Karwowskiej z „siódemki”, zaś wyróżnienia otrzymali Ewa Jankowska z „dwójki”, Marta Pardo z „trójki” i Klaudia Piotrowska z „dziewiątki”. Gratulujemy!

Wartościowe nagrody w postaci książek, walkmanów, płyt kompaktowych, kalkulatorów i wiecznych piór ufundował Urząd Miejski. Słodkimi i napojami poczęstowali laureatów właściciele hurtowni spożywczych „Mariola” i „Błysk”. Uroczystości wręczenia nagród towarzyszył występ kabaretu ze Szkoły Podstawowej nr 1, kierowanego przez Mariolę Niemkiewicz oraz pokonkursowa wystawa prac.

Roztańczona Puszcza Zielona

Dzięki gminie Turośl powiat kolneński może poszczycić się nie tylko pięknem przyrody, ale także troską o tradycję Kurpiowszczyzny. Zawdzięcza to przede wszystkim trzem zespołom ludowym z Turośli, Nowej Rudy i Ksebek.

Turoślański Zespół Śpiewaczy w 1989 roku założył obecny wójt Zbigniew Kamiński, ówczesny dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Do największych osiągnięć artystycznych Zespołu należą wyróżnienie na prestiżowym Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą w 1990 roku i pierwsza nagroda na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Kurpiowskich w Nowogrodzie (1998). Obecny skład Zespołu: Jadwiga i Marian Andrzejczyk, Zofia Bednarczyk, Eugenia i Marian Kuliś, Celina Majewska oraz Grażyna i Kazimierz Rolka.

W 1991 roku Zbigniew Kamiński założył Zespół Śpiewaczy w Nowej Rudzie. Śpiewające gospodynie także odniosły znaczące sukcesy. W 1991 i 1995

roku okazały się najlepsze na festiwalu w Kazimierzu, a w 1997 — na „Sabałowych Bajaniach” w Bukowinie Tatrzańskiej. Zespół tworzą: Bronisława Bałdyga, Irena Murach, Stanisława Nietupska, Honorata Ruszczyk, Teresa Stachelek, Zofia Stachelek, Zofia Trzcńska Parzych i Janina Zachłowska.

Od 1993 roku folklor i tradycję Kurpiowszczyzny sławi także Dziecięcy Zespół Śpiewaczy i Teatralny „Ksebkki” ze Szkoły Podstawowej w Ksebkach, którego twórcą jest nauczyciel Leszek Czyż. Młodzi artyści już mogą pochwalić się nagrodami i wyróżnieniami, zdobytymi na łomżyńskich wojewódzkich oraz nowogrodzkich Ogólnopolskich Przeglądach Zespołów Kurpiowskich. Skład Zespołu: Grzegorz Bałdyga, Magda Buczyńska, Marta Dąbrowska, Marcin Gołaś, Joanna Ksepka, Justyna Ksepka, Justyna Lemańska, Karol Lidacki, Karolina Lidacka, Marcin Parda i Marzena Tyc.

Wszystkie trzy zespoły z gminy Turośl piękno i tradycję ludową Kurpiowszczyzny zaprezentowały także w ubiegłym roku w Holandii.



POZNAJMY SIĘ

Kończy się XX wiek. Wiek przemocy, wiek w którym ludzkość poniosła olbrzymie ofiary. Wiek, w którym narodził się nazizm i komunizm. Dlaczego jednym tchem wymieniam oba te systemy? Ano dlatego, że jeden, jak i drugi, zapisał się największymi czynami barbarzyńskimi. Jeden zabijał w imię wyższości rasy, a drugi w imię wyższości ideologii. Zdawało by się, że ludzkość mądrzejsza o tamte doświadczenia za wszelką cenę starać się będzie o to, aby nigdy więcej nie cierpieć żaden człowiek z powodu koloru skóry, wiary czy też światopoglądu. Jednak ostatnia dekada zdaje się przeczyć tym nadziejom. Kogo można winić za to, że brat staje przeciwko bratu, że myśl ludzka zdolna do wielkich rzeczy, potrafi się przekuć tylko w żelazo, aby następnie niszczyć wszystko i wszystkich wokół? Dlaczego demokracja ma tak słaby, a istotny punkt, że pod jej szyldem do władzy mogą dojść ludzie, którzy trudną sytuację ojczyzny potrafią zamienić w nienawiść? Tak łatwo potrafią obudzić demony? Kto jest winien, że ze wszystkich stanów ducha, w stosunkach międzyludzkich nienawiść jest narzędziem najbardziej pomocnym w rozwiązywaniu problemów? Że tak łatwo pod jej szyldem zjednoczyć narody.

Kto jest winien?

Powie ktoś: intelektualiści, kościół, rodzina, politycy. Zgoda, ale czy te instytucje to nie nasza szata? Przecież w każdej z nich mamy swój udział. Spróbujmy więc zastanowić się i odpowiedzieć na te pytania. Dziś, kiedy trwają bombardowania miast w Europie, tak blisko nas, właściwie w naszym domu. Kiedy olbrzymie masy ludzi muszą ginąć ze względu na swoją odrębność kulturową. Opuszczać tak jak stoja swój od wieków zamieszkały dom.

My, zamieszkali w regionie tak zwanym kresowym, szczegól-

nie jesteśmy zobligowani do pracy nad tolerancją i równoprawnym traktowaniem obywateli naszego państwa, którzy inaczej wierzą lub inne mają zwyczaje kulturowe. To w rodzinie dziecko, poznając świat i pierwsze słowa, przez stosunek rodziców do innych ludzi, uczy się tego świata. Jego stosunek do świata staje się dokładnie taki sam, jak otoczenia, w którym rośnie.

Los pokierował moim życiem w taki sposób, że około dziesięciu lat spędziłem bardzo blisko wschodnich granic mojej ojczyzny. Pierwsze dni pobytu były dla mnie szokiem. Żyjąc przez tyle lat w Polsce, zupełnie nie byłem przygotowany na to, że żyją tu ludzie mówiący po białorusku, tatarsku; że oprócz kościoła zło- cą się kopuły cerkwi i wieżyczki meczetu. Praca moja polegała wówczas na częstym kontakcie z mieszkańcami regionu. Powoli zacząłem się uczyć, że śpiew w języku białoruskim gospodyni przygotowującej obiad, że inaczej zaprzężony koń do wozu, inaczej zwieńczona wieżba dachowa to koloryt i bogactwo tych stron. Że małżeństwa mieszane są takimi samymi domami rodzinnymi jak mój, ba, nawet bogatsze w estetyce dozna-



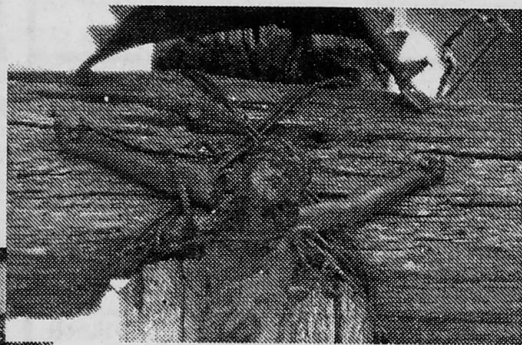
nia. Jednakże zauważyłem także, że nie brak tam ludzi, którym nie po drodze z innymi. Tak z jednej, jak i z drugiej strony. Że istnieje pomiędzy nimi jakiś niewidzialny mur. Niechęci, zaniechania i braku wizji wspólnego życia. Pęd jednej ze stron do wykorzystania wyborów, aby zaisnąć na scenie politycznej, odbierany jest jako akt wrogi przez drugą. Nie myśli się o tym, żeby coś zrobić wspólnie, ale aby dokopać przeciwnikowi i wreszcie wziąć odwet za jakieś wydumane winy. Bardzo wyolbrzymione, jeśli chodzi o „nich”.

System totalitarny blokował wszelką dyskusję na ten temat. Oficjalnie brzmiało: Polska to tolerancyjny kraj. W efekcie i mniejszość, i większość przyjmowała każdą decyzję władzy z całym dobrodziejstwem inwentarza i bez dyskusji. Wolność i demokracja zastała nas całkowicie nieprzygotowanych do niewymuszonego szacunku, do współżycia bez naruszania godności i odrębności kulturowej, nie z obawy przed konsekwencjami,

lecz wewnętrznego przekonania bez naruszania godności i odrębności kulturowej

Pamiętam, jak około dziesięciu lat temu czytałem artykuł na temat nowej gwiazdy w polityce Jugosławii. „Gwiazda” nazywała się Slobodan Miloszewicz. Redaktor (nie pamiętam jednak jego nazwiska), opisując kampanię wyborczą Miloszewicza, reakcję tłumy na jego wystąpienia i rasistowskie maksymy wypowiediane pod adresem Albańczyków, przestrzegał proroczo przed następstwami jego rządów. To Kosowo wyniosło Miloszewicza do władzy i miejmy nadzieję, że Kosowo go zniszczy. Jednak czy zniknie problem?

Może ktoś stwierdzić, że nie ma to przełożenia na sytuację Polski. Otóż myślę, że ma, a faktów jest aż nadto. Przypomnijmy sobie problem strażnicy w Puńsku, klasztoru w Supraślu, konflikt tzw. przemyski. Są to wszystko ogniska zapalne, które dzięki Bogu przy udziale i mądrości władz lokalnych, a także



większości obywateli zostały ugaszone lub rychło będą rozwiązane.

Widzę wielką rolę mediów, a w szczególności rodziców, w przybliżaniu następnym pokoleniom zasad dobrego współżycia, poszanowania historii i osiągnięć ludzi, których korzenie tkwią w innych krajach, ale życie i zasługi poświęcili swej nowej ojczyźnie.

Spacerując czasem ze swoim synem po uliczkach rodzinnego miasta, widząc ruiny dawnej synagogi, wstępując na stary żydowski cmentarz, gdzie ostały się już tylko kikuty walących się nagrobków z nic dla mnie nie mówiącymi napisami w języku hebrajskim, odczuwam po prostu smutek. Nic nie wiem o tych ludziach, którzy spoczywają w tej ziemi. Uświadamiam sobie, jak jestem ubogi. Ubogi o lata, kiedy w mieście mym żyli ludzie innych narodowości. Oczami wyobraźni próbuję ujrzeć na starych uliczkach postacie skupione w małych grupkach, z ożywieniem dyskutujące o jakichś sprawach. Stoją przy swoich kramach, zakładach rzemieślniczych. Mam świadomość, że obraz ten jest narzucony przez sztukę filmową, bo tylko stąd mogę mieć jakąś wizję tamtego świata. Czy lepszego, trudno to ocenić. Świat ten odszedł. W jakich okolicznościach? Każdy

doskonale wie. Czyżby historia nie nauczyła ludzkości niczego? Czyż nie czas na uczciwe podsumowanie minionych lat? I tu próżnia. Z trudem można doszukać się prac poświęconych tym, którzy zamieszkiwali tak licznie nasz region. Jeżeli ktoś już podjął próbę opisanie tej ziemi, to fragment temu poświęcony jest nader ubogi. My się po prostu nie znamy. A poznać się, to znaczy zrozumieć.

Twierdzę, że także nie znają się wszyscy ci, którzy zamieszkują dzisiejsze kresy. Żyją po prostu razem, a oddzielnie. Zamknięci w dobrowolnych gettach. Podzieleni na: my — oni. Odbywa się jakiś tam festiwal ziem kresowych, na których w pierwszych rzędach zasiadają przedstawiciele władzy i lokalnych elit. Jednak z tego nic nie wynika. Wiem, co mówię, gdyż często bywam w tych stronach.

Musimy zdać sobie sprawę, że żyjemy w Europie i że jest to kontynent bardzo zróżnicowany etnicznie. Że państwo nasze im bardziej będzie syte, a wierzę, że tak będzie, tym więcej będzie przyciągać ludzi innych narodowości. List ten zacząłem pisać w pierwszych dniach konfliktu na Bałkanach, przerażony tym, do czego może doprowadzić rasizm, nietolerancja. Uświadamilem sobie, że jest to największa siła, niszcząca całe narody.

Na początku postawiłem parę pytań. Myślę, że nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi. Są natomiast sposoby zapobiegania takim sytuacjom. Mamy ustrój demokratyczny. Idąc do wyborów, uważnie wsłuchajmy się w to, co mówią kandydaci nie tylko na temat pełnego żołądka, ale także jaki mają stosunek do innych. Ważny swój głos, żebyśmy kiedyś nie mieli wyrzutów sumienia, że przyczyniliśmy się do piekła, które nam stwarzają.

W tym miejscu chciałbym zwrócić się do redakcji, aby przeznaczyła jakąś część swojego tygodnika na listy o stosunku do mniejszości. Niech ludzie ze społeczności mniejszościowych opiszą także swój stosunek do nas. Historię swoich rodzin, miłe, a także nieprzyjemne chwile, widziane od środka. Myślę, że po takiej dyskusji na Waszych łamach wyłoniłby się jakiś obraz naszego stosunku do nich i ich do nas. Poznalibyśmy się lepiej i byłby to nasz wkład w to, aby wojna w Jugosławii na tle narodowościowym była ostatnią z wojen.

Jest to nasz wielki obowiązek i każda cegielka zdjęta z muru nas dzielącego to sukces, to spokojny XXI w.

Jan Długozima
Kolno

BIELSK PODLASKI

Wiele atrakcji czekało na uczestników tegorocznych jubileuszowych „Dni Bielska Podlaskiego”, którzy jak zwykle tłumnie przybyli także z innych miejscowości. Muzycy z kraju, Białorusi, Ukrainy i Meksyku udowodnili, że muzyka nie zna granic, festyn sportowy dla dzieci i młodzieży okazał się wspaniałą zabawą, a konferencja, poświęcona historii miasta i organizowanym od 20 lat „Dniom” przypomniła postać ich pomysłodawcy, nieżyjącego już Tadeusza Wielgata, ówczesnego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Bielska Podlaskiego.

Nowy parking przy ulicy Kazimierzowskiej rozwiąże komunikacyjny problem w centrum miasta.

DROHICZYN

Dzień wielkiej sławy 2,5-tysięczne miasteczko ma za sobą. Po przybyciu około 250 tysięcy pielgrzymów na spotkanie z Ojcem Świętym, nagle zapadła wielka cisza. „Aż boli”, mówią niektórzy.

Jesienią mieszkańcy domów przy ulicy Kraszewskiego doczekają się sieci kanalizacyjnej.

Muzeum Regionalne zaprasza do zwiedzania dwóch wystaw czasowych: rzeźby i płaskorzeźby o tematyce papieskiej (do końca czerwca) oraz malarstwa pt. „Malowane instynktem” twórców biłostockich (do końca sierpnia).

Trwają przygotowania do tradycyjnych lipcowych „Dni Drohiczyń”. Przyjeżdżają na nie nie tylko rodacy z różnych stron kraju, ale także stali bywalcy imprezy z zagranicy, głównie Niemcy, Anglicy i Austriacy.

GRAJEWO

Po raz pierwszy w dziejach miasta wybrano Miss Grajewa 99. Spośród 12 kandydatek tytuł przypadł Aurelii Luckiewicz, uczennicy trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego. Tytuł I wicemiss otrzymała Olga Sawoń, a II Katarzyna Łochowska. Najpiękniejsza grajewianka otrzymała w nagrodę 2500 złotych.

W każdą środę na Oddziale Fizjoterapii Szpitala Ogólnego odbywają się bezpłatne zajęcia Szkoły Rodzenia. Mogą na nie uczęszczać przyszłe matki. Mile widziani są przyszli ojcowie. Zajęcia rozpoczynają się o godz. 15.00. Informacje: tel. 272-25-79.

W sobotę, 26 czerwca, na stadionie Szkoły Podstawowej nr 4 odbędzie się festyn sportowo-rekreacyjny, organizowany przez Lokatorsko-Własnościową Spółdzielnię Mieszkaniową. Głównym punktem i największą atrakcją ma być wybór Miss Mokrego Podkoszulka. Informacje: tel. 272-72-44.

Szpital Ogólny otrzymał urządzenie do pobierania przeszczepów skóry w leczeniu oparzeń. Urządzenie, zwane deramton, zo-



stało ufundowane przez Polish American Childheart.

Rada Powiatu nie wyraziła zgody na zwolnienie z pracy dyrektora Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Krzysztofa Mioduszewskiego, który jest pracownikiem samorządu miejskiego Grajewa, a zasiada w samorządzie powiatowym. Zarząd Grajewa postanowił odwołać dyrektora ze względu na sytuację finansową firmy. Wobec stanowiska radnych powiatu, władze miasta będą musiały zaproponować Krzysztofowi Mioduszewskiemu inną pracę.

GRADY WONIECKO

Przeszło 500 hektarów łąk nie udało się Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa oddać w tym roku w dzierżawę rolnikom indywidualnym z okolicznych wsi. Taką sytuacją zdarzyła się po raz pierwszy od upadku kombinatu rolnego, który dysponował ok. 4,5 tysiąca hektarów gruntów. Wobec kryzysu w rolnictwie, w tym produkcji mleka, zabrakło chętnych na użytkowanie łąk.

GRODZISK

Z nowym rokiem szkolnym, w pierwszym oświatowej rewolucji, do placówek w Grodzisku będzie dojeżdżać z całej gminy około 250 uczniów. Niezbędne są trzy autobusy szkolne (obecnie są tylko 2 bardzo wyeksploatowane). Ze względu na stan dróg dzieci nie będą mogły skorzystać z komunikacji PKS.

Trwa budowa zbiornika retencyjnego w Grodzisku. Wszystko wskazuje na to, że zostanie zakończona tej jesieni. Samorząd ma nadzieję, że inwestycja posłuży także rekreacji mieszkańców.

HAJNÓWKA

Samorząd Hajnówki, członka Stowarzyszenia Gmin Puszczy Białowieskiej, włączył się do opracowania tak zwanej strategii rozwoju turystyki. Podstawowym pod tym względem problemem miasta, leżącego na sławnym puszczańskim szlaku, jest brak bazy, która przyciągnęłaby ludzi. Jeden hotel sprawa, że Hajnówka wciąż traktowana jest przez turystów jako punkt tranzytowy, a nie pobytowy. Tymczasem rozpoczął się letni sezon i już zjeżdżają ze wszystkich stron kraju rodacy oraz cudzoziemcy. Tradycyjnie Niemcy, ale z każdym rokiem przybywa także Francuzów. „Mają dosyć podziwiania dzieł stworzonych przez człowieka i dlatego szukają u nas dzieł natury. Musimy więc zrobić wszystko, by także na tym skorzystać”, mówi

burmistrz Hajnówki Anatol Ochryciuk.

Wciąż w sercu wspaniałej puszczy straszą kotłownie węglowe. Jeszcze w tym roku samorząd Hajnówki zamierza zastąpić je jedną ekologiczną, co będzie znaczącym wkładem w ochronę przyrody tego niezwykłego miejsca w skali świata.

JAŚWIŁY

Trwa budowa domu kombianta w Mocieszach, przewidzianego na 80 miejsc. Wiele wskazuje na to, że zostanie oddany do użytku zgodnie z planem, czyli jesienią tego roku.

Uroczyscie uruchomiono sieć kanalizacyjną w Dolistowie. Z tego dobrodziejstwa korzysta 120 gospodarstw. Inwestycję, która kosztowała 1 milion 750 tysięcy złotych, w 40 proc. sfinansował Eko-fundusz.

Samorząd gminy przygotowuje się do przetargu na wykonanie modernizacji drogi we wsi Zabiele, znajdującej się w fatalnym stanie. Dobre drogi, jak wiadomo, przyciągają ludzi. Miejscowość położona w pobliżu Biebrzańskiego Parku Narodowego może w ten sposób wykorzystać walory przyrodnicze i przyciągnąć turystów.

Doczekali się wodociągu „koloniści” z Dolistowa. Jesienią woda popłynie także do kolonijnych gospodarstw we wsiach Bagno, Romejki i Starowola (razem 30 posesji).

Kilkakrotnie samorząd gminy występował do Ministerstwa Edukacji Narodowej o przydział autobusu do dowożenia gimnazjalistów. Niestety, nikt nie odpowiedział. Obecne dwa pojazdy są bardzo wyeksploatowane, a czekają je dodatkowe kursy. Jeżeli MEN autobusu nie da, będzie wielki problem.

Reprezentanci wsi Zabiele zwyciężyli w gminnych zawodach w sporcie pożarniczym OSP.

OSOWIEC

Konkurs wiedzy o Biebrzańskim Parku Narodowym odbył się w siedzibie BPN z udziałem uczniów szkół nadbiebrzańskich gmin. Uczestnicy finałów musieli m.in. rozpoznać zwierzęta i głosy ptaków żyjących nad Biebrzą. Główną nagrodę zdobył Marcin Siuchno z SP 3 w Mońkach, wyprzedzając Janusza Krzysztopa z Jaziewa i Małgorzatę Remiszewską ze Sztabina.

SZCZUCZYN

Dobiegają końca prace przy adaptacji krytej pływalni na halę sportową. Jest już gotowa główna

sala, gdzie na nawierzchni typu pulastik wymalowano linie do gry w koszykówkę, siatkówkę i piłkę ręczną. Obecnie adaptuje się pomieszczenia piwniczne na salę treningową dla zapasników i gry stolikowe. W nowej hali będzie atlas.

SZUMOWO

Po dwóch latach Naczelny Sąd Administracyjny uznał za prawidłową decyzję nakazującą usunięcie zmian w budynku zajmowanym przez klub dyskotekowy. Właściciel dokonał ich bez wymaganych zezwoleń. Obecnie czeka jeszcze na rozstrzygnięcie przez NSA swojej skargi na grzywnę, nałożoną przez nadzór budowlany. Werdykt NSA oznacza w praktyce zamknięcie lokalu kontrowersyjnie ocenianego przez mieszkańców Szumowa.

WĄSOSZ

Specjaliści cywilni i straży pożarnej rozpoczęli badanie zawartości tzw. mogilników, czyli bunkrów z okresu wojny, w których przed laty złożone zostały przeterminowane środki ochrony roślin. Pieńdże na operację zdecydował się wyłożyć samorząd powiatu grajewskiego pod wpływem informacji, że chemikalia mogą przedostawać się do gleby i wód gruntowych.

ZAMBRÓW

Nie milkną echa niedawnej „rewolucji koalicyjnej” w samorządzie miasta. Grupa radnych Akcji Wyborczej „Solidarność” wydała oświadczenie stwierdzające, że odwołanie wszystkich przedstawicieli ugrupowania we władzach miasta (m.in. przewodniczącego Rady) jest działaniem bez precedensu. W dodatku koalicję rządzącą obecnie utworzyły, zdaniem działaczy AWS, ugrupowania całkowicie różniące się programowo — lewicowa „Przyszłość”, centrowe „Przemyśle Społeczne” i skrajnie liberalna Unia Polityki Realnej. Swoje komentarze do sytuacji przedstawili również twórcy komitetu wyborczego Zambrów 2002. Większość radnych z tej listy przeniosła się z opozycji do koalicji rządzącej. Nieco wcześniej jednak komitet został rozwiązany. Zdaniem Lecha Feszlera i Andrzeja Gniazdowskiego powstała obecnie w Zambrowie koalicja lewicowa, skierowana przeciwko AWS.

Prawie 20 tysięcy woluminów ma Biblioteka Pedagogiczna. W tym roku jednak księgozbiór raczej nie powiększy się, ponieważ zabrakło pieniędzy na nowe zakupy. Tylko w niewielkim stopniu budżet placówki ratują kary dla przetrzymujących książki po terminie. Z biblioteki korzysta regularnie blisko tysiąc czytelników, w większości ucząca się młodzież, której nie stać na zakupy pozycji naukowych czy beletrystyki.

JUBILACI Z KOŚCIUSZKI

Kolneńska „jedyńska”, czyli Szkoła Podstawowa nr 1 imienia Tadeusza Kościuszki, obchodziła 80 lat; rocznicę uwieczniła na frontowej ścianie. Reprezentacyjny budynek mieści się przy głównej ulicy Kolna, tuż obok siedziby starostwa.

Jubileuszowe obchody rozpoczęła msza święta, podczas której poświęcony został sztandar. Później odbyły się szkolne uroczystości: akademie, apele, występy uczniów. Jednym z najmilszych punktów programu było wręczenie „Tadeuszków”, czyli wyróżnień najsympatyczniejszym nauczycielom i uczniom. Nauczyciele wybrali Kasię Paliwodę, uczennicę VIII b, zaś uczniowie — nauczycielkę Agnieszkę Borzymowską.

W Szkole uczy się ponad tysiąc uczniów pod kierunkiem 57 nauczycieli. Kolneńska „jedyńska” słynie z mistrzostw w rozwiązywaniu łamigłówek, Dni Kultury Uczniowskiej i znakomicie działającego harcerstwa.

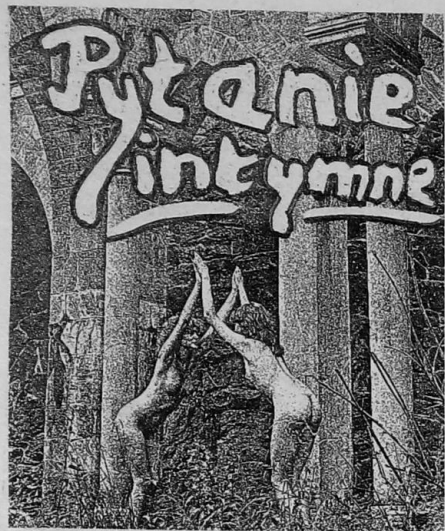
STRAŻACY PALĄ SIĘ DO RYWALIZACJI

Na stadion leśny w Mońkach przybyli strażacy i młodzież biorąca udział w pierwszych powiatowych zawodach OSP.

Po kilku godzinach zmagani z wodą (deszcz z gradem) wyłoniono zwycięzców. Druhowie z OSP Kruszyn (gmina Krypno) zajęli I miejsce, II miejsce z OSP w Zabieli (gmina Jaświły). Wśród drużyn dziewczęcych i chłopców (do lat 15) najlepsi byli strażacy z Zabieli i Kruszyna, a wśród młodzieżowych (do lat 18) z Krypna.

Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody ufundowane przez wójtów monieckich gmin i burmistrza Moniek. Liczni kibice (ponad 500) najdłużej oglądali najstarszy wóz bojowy OSP Krypno. Nietypowym, przerobionym samochodem druhowie spieszą na co dzień do pożarów; kiedyś służył ZOMO do rozpędzania ulicznych demonstracji.

W. Kruk



Pojechałam na kilkudniową delegację. Nikogo nie znałam z uczestników seminarium. Podczas kolacji przysiadł się do mnie młody mężczyzna. Zaczeliśmy rozmawiać, potem poprosił mnie do tańca. Po godzinie znalazłam się w jego pokoju hotelowym i przeżyłam najpiękniejsze chwile mojego życia. Nigdy nie podejrzewałam, że seks może być tak wspaniały i dziki. Rano obudziłam się w ramionach mężczyzny, którego imienia nawet nie znałam. Poczułam się okropnie: co stało się ze mną, mężatką z nastoletnim dzieckiem, że poszłam do łóżka z nieznajomym. Czułam wstyd, skrepowanie. Nie czekając na koniec seminarium, wróciłam do domu. Kilka dni później mąż chciał się ze mną kochać. Było to nudne, nieprzyjemne. Nic nie czułam oprócz zmęczenia. Przed oczami miałam twarz nieznajomego, jego pieszczoty. Jak to możliwe, że kilka godzin seksu z przypadkową osobą stało się dla mnie ogromnym przeżyciem, które przesłoniło doznania zbliżeń z mężem? Czy to oznacza, że nigdy go nie kochałam?

Mariola

Przeżyła Pani spotkanie z mężczyzną, który odpowiedział na Pani ukryte i nigdy nie spełnione marzenia i potrzeby. Być może w Waszym małżeństwie seks nie jest najważniejszą stroną związku. Do chwili spotkania z nieznajomym mężczyzną nie uświadamiała sobie Pani potrzeb. Między Wami „zaiskrzyło”. Nieznajomy mężczyzna potrafił rozbudzić Pani zmysły, być może zaproponował inne pozycje i pieszczoty. Przez lata małżeństwa przyzwyczaiła się Pani do męża, do jego ciała. Być może nic już nie było w stanie Pani zaskoczyć. Młodszy mężczyzna pojawił się w momencie znużenia związkiem z mężem.

Nie powinna Pani mieć wyrzutów sumienia. Nocna przygoda nie ma przecież żadnych konsekwencji. Dlatego, pamiętając o tym, że seks może być udany, proszę spróbować sama coś zmienić w swoim małżeństwie: zaproponować inne miejsce, czas, pozycję. Może w ten sposób przerwie Pani nudę, wprowadzi zmiany. Być może Pani mąż zmieni także swoje zachowanie.



LEKARZ DOMOWY

Moja koleżanka stale się odchudza. Ciągłe wydaje jej się, że jest za gruba. Od kilku tygodni je już tylko raz dziennie. Powiedziałam jej, że jest z pewnością chora i powinna się leczyć. Słyszałam o anoreksji i bulimii. Czym różnią się te dwie choroby? Czy można je wyleczyć?

Marta

Bulimia i anoreksja to dwie różne choroby. Obie jednak łączy to, że rozwijają się najczęściej u młodych dziewcząt, niezadowolonych ze swojego wyglądu, lub dziewcząt przeżywających kłopoty, stresy.

Anoreksja polega na tym, że dziewczyny uważające siebie za

otyle przestają jeść. Starają się ukryć ten fakt przed rodzicami, rodzeństwem. Doprowadzają się do skrajnego wycieńczenia. Najpierw można obserwować zaburzenia hormonalne, zanik miesiączki, bledną skórę, wypadanie włosów.

W kolejnej fazie dziewczyna jest osłabiona, nie może się uczyć. W skrajnych przypadkach anorektyczki zagładzają się na śmierć. Anoreksję można wyleczyć, ale potrzebna jest fachowa pomoc lekarska i pobyt w szpitalu. Lekarze zajmują się nie tylko skutkami wycieńczenia, ale i leczeniem psychiki pacjentki. Proces jest długi, niekiedy trwa kilka lat.

Bulimia jest także efektem stresów i zaburzeń emocjonalnych. Niepohamowane obżarstwo, kończące się specjalnie wywoływymi wymiotami, ma bardzo niekorzystny wpływ na zdrowie. Olbrzymie skoki wagi ciała prowadzą do zaburzeń wewnątrz organizmu. Również bulimiczki powinny szukać porady u lekarza psychiatry, który pomoże rozwiązać problemy.

Zarówno anoreksja, jak i bulimia, to groźne choroby, bowiem dotknięte nimi osoby starannie ukrywają je. Rodzina, znajomi przez długi czas nic nie podejrzewają. Dopiero sygnały o skrajnym wyczerpaniu, osłabieniu zwracają uwagę na rozwijającą się chorobę. Niestety, coraz więcej dziewcząt, marzących o figurze modelek, odchudza się i decyduje na głodowe diety, nie bacząc na zdrowie.



POD PARAGRAFEM

Kończy mi się urlop macierzyński. Ponieważ zarabiam kilkaset złotych więcej od mojego męża, wspólnie postanowiliśmy, że to właśnie on wystąpi o urlop wychowawczy. Mąż pracuje w prywatnym zakładzie, rozmawiał już ze swoim kierownikiem, który wstępnie się zgodził na takie rozwiązanie.

Nie wiemy jednak, czy właściciel firmy będzie w czasie urlopu płacił wszystkie składki, np. na ZUS. Czy mąż w trakcie urlopu może założyć własną firmę (naprawia sprzęt radiotelewizyjny), po to, żeby sobie dorobić? Czy mąż

nie straci prawa do urlopu wychowawczego?

Marzena

Urlop wychowawczy wliczany jest do okresu zatrudnienia u pracodawcy, który tego urlopu udzielił, czyli u właściciela firmy. W przypadku rozwiązania umowy o pracę na świadectwie pracy będzie zanotowany fakt wykorzystania urlopu wychowawczego. Taki rodzaj urlopu zalicza się do okresu, od którego zależą uprawnienia pracownicze (np. urlop wypoczynkowy). Składki emerytalne opłaca w tym przypadku Zakład Ubezpieczeń Społecznych.



UKOCHANEJ

Chciałbym ten wiersz Jana Kulki zadedykować mojej Ukochanej. Odeszła, ale wciąż jest we mnie. Nie wiem, co robi, gdzie przebywa, czy myśli jeszcze czasami o nas.

Na imię miała Paulinka. Tkwi we mnie wciąż, choć nie jesteśmy razem od października. Dlaczego tak się stało? Kto zawinił? Nie wiem. Gdy ktoś wymawia to imię, moje serce drży. Chciałbym, żeby przeczytała te słowa.

Wszystkie drzewa szesnają odkąd nie słyszę i nie widzę co z Ciebie początek swój bierze odtwarzam w pamięci

każdy szczegół gestu
nawet drgnienie rzęs
ma tu swój sens
nie można
teraz bez bólu
patrzyć jak co roku
zieleni się odradza

Ten wiersz przeznaczony jest Paulince Zarębskiej spod Łomży.
Andrzej Bigaj

OFERTY

Mam lat 34, wzrostu 177 cm. Jestem szczupłym szatynem bez nałogów. Mieszkam w ładnej wsi i posiadam średnie, zmechanizowane gospodarstwo. Poznam miłą, serdeczną Pannę (tak jak i ja bez nałogów), która lubi wieś i ma dosyć swojej samotności. Może i dla nas zakwitną kwiaty?

Andrzej

Nieśmiały blondyn z własnym gospodarstwem: poznam ładną i sympatyczną Pannę do lat 35. Ja mam 26 lat i 178 cm wzrostu. Nie palę i nie piję. Dziecko także mile widziane. Odpiszę na każdy list. Telefon przyspieszy kontakt. Zbyt długo już na Ciebie czekałem. Odezwi się, proszę. Tel. 270-34-41. Napisz.

Wiesław

Przez cały czas trwania urlopu pracownik ma prawo do korzystania ze świadczeń w publicznych zakładach opieki zdrowotnej.

Zgodnie z przepisami pracownik na urlopie wychowawczym musi uprzedzić swojego pracodawcę o zamiarze podjęcia działalności zarobkowej, jeżeli ma ona wpływ na możliwość sprawowania opieki nad dzieckiem.

Jeżeli pracodawca stwierdzi, że jego pracownik nie może pogodzić dodatkowej pracy z opieką nad dzieckiem, ma prawo odwołać go z urlopu. Wszystko więc zależy od tego, czy szef Pani męża zgodzi się na dodatkową, prawdopodobnie konkurencyjną, działalność.

Blondyn, 33 lata, 167 cm wzrostu, ze średnim wykształceniem bez nałogów i zobowiązań. Poznam miłą i uczciwą Panią w wieku do 40 lat z własnym mieszkaniem. Może być z dzieckiem. Foto mile widziane. Odpisz na każdy poważny list. Nie szukam przygód. Pragnę szczęśliwego, dobrego związku.

Andrzej Dąbrowski

Wiśniówek 7
18-315 Kołaki Kościelne.

Kawaler średniego wzrostu, 32 lata. Prowadzę średniej wielkości zmechanizowane gospodarstwo w dość atrakcyjnym miejscu. Podlasia. Chciałbym poznać miłą Pannę, lubiącą wieś, zwierzęta. Marzę, by założyć szczęśliwą rodzinę i mieć Panią mego domu. Napisz, podaj numer telefonu, to przyspieszy nasze spotkanie.

Stasiek

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Imię i nazwisko można zastrzec do wiadomości redakcji. Adresów nie udostępniamy. Należy kopertę z listem włożyć do drugiej koperty i wysłać do redakcji z dopiskiem, dla kogo jest przeznaczony (np. Dla Andrzeja).



KRONIKA POLICYJNA

• Tragiczny wypadek zdarzył się w miejscowości Doły (gm. Gońdz.) Jadący samochodem Eugeniusz M. uderzył w ciągnik, który wyjeżdżał z drogi prowadzącej do posesji. Zmarł na miejscu, a jego ranny pasażer trafił do szpitala.

• We wsi Kadłubka (gm. Brańsk) motocyklista najechał na krowę idącą drogą. Kierowca i jego pasażerka potłukli się.

• Na kłusownictwie policja przyłapała trzech nielegalnych rybaków łowiących w rzece Supraśl. W sieci mieli ryby wartości 50 zł.

• Samochód marki Ford Fiesta z kradzionymi tablicami rejestracyjnymi policja zatrzymała w Rudce. Kierował nim Sebastian O.

• W rejonie kąpieliska Stary Dwór w zbiorniku wodnym Siemianówka utonął podczas kąpieli 31-letni Andrzej S.

• Nieznani sprawcy włamali się do magazynu GS w Suchowoli przy ul. Ciechanowieckiej i ukradli środki ochrony roślin o wartości 11 tys. zł.

• Podczas kąpieli w Jeziorze Białym koło Augustowa utonął 13-letni chłopiec. Była to jedenaśta ofiara utonięć w woj. podlaskim w tym sezonie.

• W Łosińcu (gm. Korycin) jadący wózkiem do przenoszenia ciężarów Mirosław K. zjechał do przydrożnego rowu i wywrócił się. Rozbił głowę o kamień i zmarł na miejscu.

• W Zambrowie zatrzymano Marcina K. za wprowadzenie do obiegu fałszywych recept na bezpłatne leki. Wartość szkody oceniono na kilkaset złotych.

• Stawiski – Świdry: kierujący Fordem Transitem ob. Estonii Allan S. we mgle potrafił mężczyznę, który zmarł po przewiezieniu

do szpitala. Jego personaliów dotyczących nie ustalono.

• W Białymstoku policjanci zatrzymali 19-letnią Ewę L., która zaatakowała i pokaleczyła nożem swego ojca. Pokrzywdzony trafił do szpitala, dziewczyna otrzymała areszt tymczasowy i została umieszczona w specjalistycznym oddziale psychiatrycznym w Choroszczy w celu przeprowadzenia badań.

• Nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania 82-letniego Wacława M. zamieszkałego w miejscowości Pruska (gm. Bargłów). Dokonawszy rozboju zabrali mu 1000 zł.

• Nieznani sprawcy okradli nowy dom w miejscowości Granne (gm. Drohiczyń). Po włamaniu się zabrali 2 szt. drzwi balkonowych, 9 szt. okien i około 80 m kwadratowych styropianu. Ogólna wartość szkody wyniosła 10 tys. zł.

• W Michałowie rowerzystka Danuta K. zjechała drogę Dacii. Z pęknięciem czaszki przebywa w szpitalu.

• W Borkowie (gm. Kolno) traktorzysta Stanisław M. wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowcy Fiata 125 p. Kierowca Sławomir K. oraz pasażer ciągnika Jarosław M. z obrażeniami ciała zostali odwiezieni do szpitala.

• W Bielsku Podlaskim w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej policja ujawniła nielegalną produkcję alkoholu, zabezpieczyła 20 l zacieru i aparaturę.

• W Kolnicy (gm. Augustów) samochód potrafił 6-letnią dziewczynkę, która wyjechała rowerem z drogi podporządkowanej. Pokaleczona dziewczynka znalazła się w szpitalu.

W Krasowie Wielkim (gm. Nowe Piekuty) samochód potrafił na drodze chłopca w wieku trzech i pół lat. Chłopiec został przewieziony do szpitala z obrażeniami głowy.

W Zambrowie nieznani sprawcy skradli samochód Polonez o wartości 14,5 tys. zł.

W Augustowie nieznani sprawcy ukradli samochód Audi o wartości 44 tys. zł.

W Łomży nieznani sprawcy pobili 63-letniego mężczyznę i zabrali mu dokumenty. Innym razem weszli w nocy do mieszkania przez otwarte okno w łazience i okradli śpiących domowników. Zabrali przedmioty o wartości 4400 zł.

W Czerwonym Folwarku (gm. Suwałki) z pola skradziono dwie krowy pozostawione tam na noc. Wartość szkody: 2300 zł.

W Grajewie nieznani sprawcy okradli biuro podróży przy ul. Wojska Polskiego oraz dwa sklepy. Straty wyniosły razem 47200 złotych.

W Rudawce (gm. Płoska) motocyklista najechał na krawężnik i przewrócił się. Z urazem głowy i złamaną żuchwą odwieziono go do szpitala.

W Łapach na ul. Sokołowskiej ciężarówka Iveco zjechała na lewą stronę jezdni i zderzyła się czołowo z samochodem specjalnym z dźwigiem. Kierowcy dźwigu amputowano w szpitalu zmiażdżoną lewą nogę.

W Rajsku (gm. Bielsk Podlaski) pozostawiona bez opieki pięcioletnia dziewczynka wtargnęła wprost pod nadjeżdżający samochód. Wypadek zakończył się złamaniem nogi.

TAKI SYN

Duszenie przez zarzuconą na głowę koldrę, wciskanie w usta brudnej szmaty, bicie, wyzywanie, straszenie wyrzuceniem przez balkon i podpaleniem mieszkania. Takie metody stosował wobec 83-letniego ojca łomżyńskiak Kazimierz K. Ostatnią było tłuczenie po głowie ciężką, szklaną popielniczką, co spowodowało utratę oka.

Sędziwy ojciec długo znosił cierpienia w milczeniu. Nikomu się nie skarżył: ani córce, ani sąsiadom, ani policji. Lecz nadszedł kres wytrzymałości. I wreszcie powiedział: dość!

Syn, 45-letni niepracujący kawaler z kelnerskim fachem, wrócił właśnie z Niemiec. Przedtem nie było go w rodzinnym domu przez kilka lat. W tym czasie, ze względu na wiek dziadka, zamieszkała z nim wnuczka, którą u siebie zameldował. Kiedy więc wujek stanął w progu, czekała go prawdziwa niespodzianka. Ale na powitanie zagroził dziewczynie, że jeżeli nie wyprowadzi się stąd dobrowolnie, obleje ją kwasem solnym. Siostrzenica nie chciała ryzykować i natychmiast wróciła do rodziców.

Odtąd dziadek skazany był sam na siebie. Syn, łatwo pozbywszy się niewygodnego świadka, pokazał teraz, na co go stać.

Awantury wszczynął po pijanemu. Ich głównym powodem była obawa, że ojciec chce go podstępnie wymeldować. „Kiedy mnie bije, nastawia głośno radio i telewizor, żeby sąsiedzi niczego nie słyszeli”, opowiadał później policji maltretowany sędziwy ojciec.

Coraz częściej zaczął pojawiać się w mieszkaniu córki i skarżyć na swoje piekło. I nagle nocą odebrała telefon z pogotowia: ojciec w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala. Pojechała tam natychmiast. Na oku zobaczyła opatrunka, a na twarzy ślady pobicia. Miał też złamaną kość nosa. Lekarz zapowiedział konieczność operacji w Białymstoku. Kobieta od razu postanowiła rozmówić się z bratem. Ale on wszystkiego się wyparł.

Prokurator przedstawił Kazimierzowi K. zarzut fizycznego i moralnego znęcania się nad ojcem oraz spowodowanie trwałego kalectwa. Ten stwierdził krótko: „Nie przyznaję się” i przedstawił swoją wersję wydarzeń.

Tak czy owak tamtej pamiętnej nocy wrócił do domu „lekko podpiyty”. Nie odzywał się, przez cały czas siedział w swoim pokoju. W drugim przebywał ojciec. I nagle usłyszał odgłos upadku. Poszedł zobaczyć, co się stało. Otworzył drzwi. Zastał ojca na podłodze. Zauważył, że z oka płynie krew, a łuk brwiowy jest nabrzmiały i zasiniony. Podał ojcu bandaż i chciał natychmiast wezwać pogotowie. Ale on zaprotestował. Więc tylko pomógł mu wstać i posadził na wersalce. („On ma zawroty i nieraz się przewracał.”) Lecz po pewnym czasie ojciec sam poprosił, by wezwać pogotowie. Zadzwoił. Ba, jeszcze tej samej nocy był przy nim w szpitalu!

Sąd miał swoje powody, by nie uwierzyć w tę wzruszającą opowieść i aresztował wyrodnego syna. Lecz to dla niego nic nowego. Po raz pierwszy karany był jako 18-latek za fałszywe zeznania. Potem posypały się kolejne wyroki. Między innymi za zgwałcenia, kradzieże, współudział w znęcaniu się nad więźniem w celi. Od 1972 roku wyrokami różnych sądów został skazany na łączną karę około 22 lat pozbawienia wolności.

KARTOFLE PRZED SĄDEM

W siedem lat od największej afery ziemniaczanej w Polsce przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się niemrawo proces przeciwko Kanadyjczykowi, który wyludził od ponad 25 tysięcy rolników plody rolne wartości 32 milionów złotych.

Afera ziemniaczana zatoczyła swoje kręgi również w Podlaskiem. W 1992 roku kanadyjska firma Advance Capital Services Corporation pośredniczyła w sprzedaży ziemniaków, maki, margaryny i konserw do krajów b. ZSRR: jeden z właścicieli kanadyjskiej spółki zgłaszał się do polskich firm z ofertą pośredniczenia w sprzedaży w ramach pomocy finansowej rządu Kanady dla krajów b. Związku Radzieckiego. Firmą, która poszła na interes z Kanadyjczykami, był „Hod-Impex”. Właśnie za jej pośrednictwem tysiące rolników z naszego rejonu sprzedało olbrzymie ilości ziemniaków. Żaden dostawca nie ujrzał zapłaty za dostarczony towar. Po czasie okazało się, że kanadyjska spółka nie ma żadnych pieniędzy, a przedstawiane wcześniej poręczenia są bez wartości.

Na ostatniej rozprawie warszawski sąd starał się ustalić, w jaki sposób firmy handlujące z Kanadyjczykami sprawdzały ich wiarygodność. Jeden ze świadków stwierdził, że kiedy nie otrzymali zapłaty po dostawie pierwszej partii konserw wartości 840 tysięcy złotych, zrezygnowali z dalszych transakcji. Inny świadek z Centralnego Inspektoratu Standaryzacji twierdzi, że w ogóle nie zajmowali się wiarygodnością kanadyjskich kontrahentów.

Proces z pewnością jeszcze potrwa, bowiem oskarżony Jason Dallas, współwłaściciel kanadyjskiej ACSC, wnosi o przesłuchanie kolejnych świadków. Gdyby oszukał nie na 32 miliony, ale 32 złote, już dawno poniósłby karę.





Lato, lato, lato czeka!

Te radosne słowa będą zapewne towarzyszyć turystom i urlopowiczom podczas niejednej z wymarzonych wakacyjnych wędrówek. Po malowniczej Ziemi Łomżyńskiej, urokliwych Kurpiach i rozległym Podlasiu. Po przepięknych krainach całej Polski. I krajach świata.

Razem z latem czeka rzeka!

Tę wesołą melodię zanuć beztrudno pewnie i ci, którzy letnie biwaki, wycieczki i urlopy dopiero planują.

Razem z rzeką czeka las!

Czy tylko słońce, rzeka i las dają powody do radości?

Zakład Telekomunikacji Polskiej S.A. w Łomży z satysfakcją informuje, że od 1 lipca będą Państwo mieli jeszcze niejednego powód, by cieszyć się w domu, w pracy, na wakacjach. I to nie tylko latem.

Łączy nas coraz więcej i...

ŁĄCZYMY TANIEJ!

Obniżyliśmy opłaty za połączenia międzymiastowe w strefie do 100 kilometrów, czyli z miejscowościami byłego województwa białostockiego i ostrołęckiego. Oto skala tych obniżek:

Godziny	Taryfa do końca czerwca '99	Niższa taryfa od 1 lipca '99
8.00 – 18.00	57 gr (z VAT 70 gr)	48 gr (z VAT 59 gr)
18.00 – 22.00	43 gr (z VAT 52 gr)	36 gr (z VAT 44 gr)
22.00 – 8.00	29 gr (z VAT 35 gr)	24 gr (z VAT 29 gr)

ŁĄCZYMY DUŻO TANIEJ!

Także z miejscowościami w pozostałych województwach. Przekonajcie się zresztą Państwo sami:

Godziny	Taryfa do końca czerwca '99	Niższa taryfa od 1 lipca '99
8.00 – 18.00	76 gr (z VAT 93 gr)	64 gr (z VAT 78 gr)
18.00 – 22.00	57 gr (z VAT 70 gr)	48 gr (z VAT 59 gr)
22.00 – 8.00	38 gr (z VAT 46 gr)	32 gr (z VAT 39 gr)

ŁĄCZYMY O WIELE TANIEJ!

Prawie dwukrotnie zmniejszyliśmy opłatę za połączenia na terenie byłego województwa łomżyńskiego od godziny 22.00 do 8.00. Praktycznie oznacza to, że za każde rozpoczęte w tych godzinach 6 minut rozmowy zapłacicie tyle, ile kosztują 3 minuty w ciągu dnia: 29 groszy (z VAT). Inaczej mówiąc — rozmawiacie tyle samo, a rachunek jest dwa razy mniejszy.

To dobra nowina nie tylko dla tych z Państwa, którzy lubią prowadzić „nocne Polaków rozmowy” lub „umówili się z nią — bądź z nim — na dziesiątą”.

Tę obniżkę taryf przygotowaliśmy także z myślą o internautach. Ich rejsy w Internecie również będą kosztować niemal o połowę taniej: w sześć minut dookoła świata za 29 groszy (z VAT)!

ŁĄCZYMY...

Domyślają się już Państwo, że... Oczywiście! Od 1 lipca niższy jest abonament za korzystanie z sieci ISDN. Opłatę za korzystanie z niej w dostępie podstawowym obniżyliśmy do 40 złotych (plus VAT).

ŁĄCZYMY...

Czy Państwo też już wiedzą, że łączymy najszybciej i najskuteczniej w Polsce? Jakość ruchu międzynarodowego na koniec 1998 roku była w Łomżyńskim najwyższa w kraju, natomiast sprawność w ruchu międzymiastowym pozwoliła Zakładowi TP S.A. w Łomży zająć drugie miejsce (na podstawie badań przeprowadzonych przez Biuro Systemów Telekomunikacyjnych).

ŁĄCZYMY WYRAZY SZACUNKU I ŻYCZYMY SŁONECZNYCH WAKACJI!

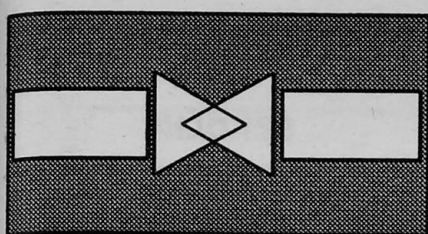
NOWOŚĆ W POLSCE! TELEKARTA TP

Kupujesz u nas — dzwonisz z zagranicy!

Sprzedaż i informacja
w Punkcie Usług Telekomunikacyjnych
przy Alei Legionów 1 w Łomży.
O TELEKARCIE TP więcej w najbliższym numerze „Kontaktów”.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
ŁĄCZY NAS CORAZ WIĘCEJ





spiećcia

Po kilku uroczystych zdaniach przewodniczącego podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Łomży, włączył się alarm. Nie pierwszy to dowód, że ludzie zniosą więcej niż najwymyślniejsze urządzenia.

Wszystkie szyby powybijano w siedzibie firmy ubezpieczeniowej na granicy polsko-litewskiej. Ciekawe, czy zdążyli się ubezpieczyć?

Długie zachwyty letników nad bocianami mieszkańców Rutkowskich (gm. Wizna) podsumował krótko: „Bocian ma skrzydła dla wiatru, mięso dla jastrzębia, a dla chłopu gówno”. Mądrość ludowa nadal szybuje niczym... bocian!

Rotacyjny strajk okupacyjny przeprowadziła załoga Spółdzielni Mleczarskiej „Kurpianka”. Krowy nie poparły akcji.

Czteroosobową huśtawkę ukradziono w Augustowie. Jeśli policja złapie złodzieja, nie będzie miała łatwego zadania. Gość ma na pewno wprawę w bujaniu.

Dżentelmen spod Sejn skradł swemu kuzynowi kasztankę. Gdy go złapano po kilku godzinach, zdążył już zwierze spieniężyć. To chyba najlepszy przykład wyjaśniający, w jaki sposób „gorący pieniądź” chronić przed „galopującą inflacją”.

Radni z Orli chcą wyrzucić z roboty wójta za... permanentne opilstwo. Stracili w końcu cierpliwość, gdy w budżecie gminy zabrakło na zagrychę?

Krajowy rzecznik patentowy stwierdził w Łomży, że w Podlaskiem jest bardzo krucho z wynalazcami. Niewątpliwie zapomnieli o wynalazcy wojewody Krystyny Łukaszuk.

Jedyny komputer, spadek po Urzędzie Wojewódzkim w Łomży, zabrali starostwu łomżyńskiemu urzędnicy Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Ciekawe, kto odważy się kliknąć: zamknij antysamorządowy program PUW?

ANALFABET

BEZROBOTNY — człowiek prawdziwie wolny, dysponujący do tego największym skarbem, czyli czasem.

BEZROLNY — chłop bez ziemi, czyli peeselowiec z Marszałkowskiej.

BEZRUCH — polityka większości partii w ciągu trzech pierwszych lat kadencji.

BEZRYBIE — królestwo raka.

BEZSENNE NOCE — czas, w którym brunetki wymyślają kawały o blondynkach.

BEZSENS — głęboki sens ukryty w każdej doktrynie.

BEZSILNOŚĆ — złość spowodowana niemożnością natychmiastowego dokopania przeciwnikowi.

BEZSTRONNOŚĆ — stan, w którym arbiter nie postanowił jeszcze ostatecznie, od której ze stron przyjmie łapówkę.

BEZTROSKA — troska o kraj w wykonaniu klubów parlamentarnych.

BEZWŁADU SIŁA — motor napędowy Rosji.



21

Precz z wolnością

Czym tak naprawdę jest wolność? Koszmarem. Trzeba wciąż myśleć i myśleć, głównie o tym, jak dociągnąć do pierwszego, skąd wziąć na czynsz, jak wytrzymać z teściową itd. Problemów tych nie mają pozbawieni wolności, zwłaszcza jeśli trafią do byłego PGR w Grądach Woniecku, przerobionego na zakład karny. W celach można siedzieć, ale nie trzeba, bo są stale pootwierane. Wokół żadnych murów ani strażniczych wieżyczek. Więźniowie mogą pracować, jeśli mają taką fantazję, ale przymusu nie ma. Ba, mogą nawet założyć własną firmę.

Może to i dobrze, że więzienia nabierają zgodnie ze światowymi trendami ludzkiego charakteru. Choć z drugiej strony, jeśli się pomyśli, że sprawcy nieszczęść za karę żyją w lepszych niejednokrotnie warunkach niż ich ofiary, to aż się chce zrobić coś brzydkiego. Choćby powybić wszystkie szyby w oknach ministerstwa sprawiedliwości. Po to, oczywiście, by ponieść zasłużoną karę. I odbyć ją w Grądach Woniecku.



Dwaj koledzy grają w szachy. Spotkanie trwa już sześć godzin.

— Dlaczego tak długo zastanawiasz się nad swoim ruchem?

— Ja? Przecież teraz jest twój ruch!

— Mój? To dlaczego nie powiedziałeś mi tego pięć godzin temu.

— Ile wasza krowa daje dziennie mleka?

— Będzie tego z osiem litrów.

— A co z tym robicie?

— Cztery litry zostawiam sobie, a siedem litrów sprzedaję spółdzielni.

— Mamo, nie lubię tego Julka, bo on zna same nieprzyzwoite piosenki.

— Kasiu, i śpiewa ci je?

— Nie, mamo, ale ciągle je gwizdże!

Sędzia do oskarżonego

— Dlaczego pan jest tak niewdzięczny? Ta pani dała panu bułeczkę, a pan wybił jej kamieniem okno.

— To nie był kamień Wysoki Sądzie, to była właśnie ta bułeczka.

Dyrektor zwraca się do pracownika:

— Od pana czuć alkoholem!

— Nic dziwnego, przykładam spirytus na ząb.

— A czy od dawna pana boli?

— Od pięciu lat panie dyrektorze.

— Bardzo się cieszę, młody człowieku, że chcesz pojąć za żonę moją ukochaną córkę — mówi milionier do swojego przyszłego zięcia. Muszę ci jednak powiedzieć, że w zeszłym tygodniu zbankrutowałem i straciłem cały majątek.

— W takim razie wycofuję oświadczenie. Byłbym człowiekiem bez serca, gdybym w takiej sytuacji odebrał panu jeszcze córkę.

— Strasznie schudłaś ostatnio. Co ci jest?

— Mąż mnie zdradza.

— No to się rozwiedź!

— Nie mogę!

— Dlaczego?

— Bo mam jeszcze sześć kilo nadwagi!

— To prawda, że uczeń bez dwójki to jak żołnierz bez karabinu? — pyta syn ojca.

— Tak, ale nie przesadzaj z tym uzbrojeniem, żołnierzowi jeden karabin wystarczy.

...

Ostrów Mazowiecka, a w każdym razie Katarzyna Majewska z Ostrowi (upominek) zaczyna być największym dostawcą kawałów do naszego „Banku”. Serdecznie dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy dowcip tygodnia trwa nieustannie!

Na czarno

W całej Polsce, również w naszym regionie, pielęgniarki szaleją i zamiast poszukać sobie dobrze płatnej roboty, straszą. Straszą tym, że się zgłoda na śmierć i czarnymi strojami. Ten strój łatwo zresztą może wprowadzić w błąd, bo kobieta ubrana na czarno, do której zwracamy się per siostró, z reguły jest zakonnicą, a nie pielęgniarką.

Na czarno ubierają się też kominiarze i górnicy. Ci pierwsi wówczas, gdy pracują, ci drudzy, gdy świętują.

Na czarno handlują „Ruscy” w Augustowie, Kolnie, Szczuczynie, Grajewie... Jest ich tam tyle, co kot napłakał, ale przeszkadzają miejscowym handlarzom, którzy domagają się od radnych wprowadzenia „całkowitego zakazu handlu dla Ruskich”. Tak to właśnie ujmują, nie przyjmując do wiadomości, że nie są to „Ruscy” przejezdni, tylko osiadli na stałe (najczęściej Ormianie), którzy, żeby nie zginąć z głodu, mają dwa wyjścia: albo nielegalnie handlować, albo kraść, bo legalnie pracować nie mogą.

I tak to się dziwnie w Polsce dzieje: im bliżej jesteśmy Europy, tym więcej pracuje na czarno...

Pod znakiem walkowerów

Ostatnia kolejka spotkań sezonu 1998/99 odbyła się pod znakiem walkowerów. W grupie I nie odbyły się 2 mecze (ZNICZ — STK Suwałki 3:0 vo, BRANSZCZYK — SPARTA Augustów 0:3), natomiast w grupie II aż trzy (WKRA — KS Piaseczno 3:0 vo, NAREW Ostrołęka — OLIMPIA 0:3 vo, VICTORIA — WICHER 3:0 vo). To jednak nie wszystko. W Suwalskiej „okręgówce” bez gry punkty otrzymały zespoły PŁOMIENIA Elk i VEĞORII (nie dojechały NIDA i ORKAN), natomiast w grupie łomżyńskiej na mecz do Kolna nie stawiała się BIEBRZA, a SKRA Wizna dopisała sobie trzy punkty, bowiem wcześniej z rozgrywek wycofał się ZIEMOWIT. W sumie aż dziewięć walkowerów. Jakaś epidemia?

Nic z tych rzeczy. Raczej zmęczenie sezonem oraz kłopoty organizacyjno-finansowe, z jakimi borykają się nagminnie małe, średnie, a nawet większe kluby.

W ostatniej kolejce najwięcej nerwów stracili piłkarze i kibice szepietowskiej SPARTY. Tak jak przewidywałem już zdegradowany, ale umotywowany finansowo przez konkurencję SOKÓŁ Ostróda stawiał zacięty opór. Jednak „armada” Roberta Grzanki była lepsza, wygrała zasłużenie, tym samym uratowała dla Szepietowa IV ligę. Fajnie, ale co dalej? Niepokoją mnie bowiem sygnały o cichym konflikcie pomiędzy zawodnikami miejscowymi, a „stranierami”. Jest to z pewnością problem, ale dla mnie jedno nie ulega wątpliwości: bez biłostockiego desantu dziś nie byłoby SPARTY w IV

lidze. A o przyszłość pytam nie bez kozery, bowiem z tego co wiadomo niektórzy z zawodników dojeżdżających zamierzają od nowego sezonu grać gdzie indziej.

Radość w Szepietowie, ale radość też Giżycku. MAMRY awansowały do IV ligi. Tym samym nie wrócił do niej MAZUR Elk i wśród jego licznych sympatyków żaloba. Minorowe nastroje takie w Piszcu: MAZUR od lat należy do ścisłej czołówki klasy okręgowej, a jednak awansować ciągle się nie udaje. Jakies fatum czy co u licha?

Zacząłem od walkowerów i problemem walkowerowym kończę. Otóż warszawski OZPN rozważa możliwość odebrania punktów JAGIELLONII za wygrany 2:1 mecz ze ZNICZEM Pruszków. Gra w tym spotkaniu przez 10 minut zawodnika, który w pojedynku z ŁKS-em otrzymał czerwoną kartkę, a w konsekwencji 3 mecze pauzuje. JAGIELLONIA w terminie uiszcza regulaminową finansową karę i nie wystawiła zawodnika do gry w spotkaniach ze ZNICZEM i CRESOVIĄ. Ale na poczet wymaganej pauzy wliczyła wygrany walkowerem mecz z BRANSZCZYKIEM. No i mądre głowy w Warszawie wymyśliły, że trzeba przyznać ZNICZOWI walkower. Czy słusznie? Zdania są podzielone, bo regulamin tak specyficznych sytuacji nie precyzuje. Na szczęście nawet ewentualny walkower nie zmieni końcowej tabeli. MAZUR Karczew zostanie na miejscu trzecim, JAGIELLONIA czwartym, a ŁKS piątym.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Łomżyńska V liga

Ostatnia kolejka piłkarskiej łomżyńskiej ligi okręgowej nie rozwiązała wszystkich zagadek. Do czwartej lokaty nadal pretendują ZNICZ i ORLETA. Na dzisiaj lepsi są czyżewianie, ale ZNICZ ma jeszcze do rozegrania u siebie zaległy mecz z FORTUNĄ.

Nie wiadomo także, komu przypadnie puchar „Kontaktów” w klasyfikacji najlepszego strzelca. Do prowadzącego, ale pauzującego za kartki Krzysztofa Milankiewicza, dołączył Jarosław Jaworski. Ma on szansę wyprzedzenia rywala w zaległym meczu ze ZNICZEM. Jeśli to się nie uda, trzeba będzie zastosować punkt regulaminu stanowiący, że przy równej ilości spotkań zwycięża zawodnik, który rozegrał ich mniej.

• UNIA-FORTUNA 1:1. Bramki: Maciej Warmijak (UNIA); Jarosław Jaworski (FORTUNA).

UNII nie powiódł się rewanż za porażkę 0:2 jesienią. Bliżsi wygranej byli goście, prowadząc do 74. minuty. Dopiero przytomny strzał Macieja Warmijaka pozwolił im uratować punkty.

• ORLETA-ZNICZ 3:1. Bramki: Krzysztof Gołaszewski (2), Piotr Szeligowski (ORLETA); Marcin Łęgowski (ZNICZ).

Losy spotkania rozstrzygnęły się w ostatnich minutach gry. Dwa celne trafienia młodzieżowca Krzysztofa Gołaszewskiego przesądziły o zasłużonym zwycięstwie ORŁAT. W ZNICZU zawiedli rutyniarze — Jacek Chojnowski w defensywie i Wojciech Kowalski, który nie potrafił wyko-

rzystać kilku dogodnych sytuacji do strzelenia gola.

• ORZEŁ-BIEBRZA 3:0 walkower.

Goście zrezygnowali z wyjazdu do Kolna uważając, że wielkich szans nie mają, a i trochę pieniędzy (oprócz kary finansowej) zostanie w klubowej kasie. Nie ma to jednak nic wspólnego z duchem fair play.

• RUCH-GKS 6:0 (mecz rozegrano awansem).

• ZIEMOWIT-SKRA 0:3 walkower (zespół gospodarzy wycofał się z rozgrywek).

• KS STAWISKI-ISKRA 5:1. Bramki: Michał Mroczkowski (2), Radosław Mroczkowski, Jarosław Szpada, Adam Szuba (KS STAWISKI); brak informacji o strzelcu ISKRY.

Radośnie zakończyli sezon piłkarze beniaminka, odnosząc swe drugie boiskowe zwycięstwo. Wypadło ono okazałe, bowiem pięciokrotnie bramkarz gości musiał wyciągać piłkę z siatki. Stało się to dzięki nareszcie należytej skuteczności napastników, która w dotychczasowych spotkaniach szwankowała.

• WISSA pauzowała.

TABELA KOŃCOWA

1. Mlekovita	24	68	99:14
2. Wissa	24	54	64:25
3. Orzeł	24	48	53:22
4. Znicz	23	38	51:36
5. Unia	24	38	42:43
6. Orleeta	24	40	58:51
7. GKS	24	30	39:49
8. Fortuna	23	33	38:44
9. Skra	24	32	48:37

10. Biebrza	24	24	41:69
11. Ziemowit	24	14	29:71
12. Iskra	24	14	35:85
13. Stawiski	24	11	83:80

Czołowa „dziesiątka” w klasyfikacji na najlepszego strzelca o puchar tygodnika „Kontakty”: 1. Jarosław Jaworski (FORTUNA) i Krzysztof Milankiewicz (ORLETA) — 21 bramek; 2. Michał Pracz (MLEKOVITA) i Robert Rogowski (GKS) — 19; 3. Mariusz Modzelewski (ZIEMOWIT) i Mariusz Wawrzyniak (WISSA) — 16; 4. Mariusz Biskup i Robert Mioduszewski (obaj MLEKOVITA) — 15; 5. Sławomir Chyliński (ZNICZ) i Mariusz Kuczyński (BIEBRZA) — 14.

FINAŁ PP W ZAMBROWIE

W najbliższą sobotę (26 czerwca) o godz. 17.00 w Zambrowie rozegrany zostanie XXIII finał piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu Okręgu Łomżyńskiego, w którym OLIMPIA podejmować będzie ŁOMŻYŃSKI KS. Będzie on okazją do rewanżu za ubiegłoroczną potyczkę w Łomży, w której OLIMPIA pokonała gospodarzy 2:0 po bramkach Krzysztofa Brzózki i Zbigniewa Stańczyka. Spotkanie będzie miało jeszcze drugi wymiar. Obie jedenastki w minionym sezonie, grając w różnych grupach IV ligi, nie miały okazji bezpośredniej konfrontacji. W tej sytuacji zdobywca pucharu będzie więc miał moralne prawo czuć się mistrzem Okręgu na 1999 rok. Zwycięzca zmierzy się 30 czerwca w Białymstoku z WERSALEM.

WYNIKI

SZKOLNE WSPÓŁZAWODNICTWO POWIATOWE

Podsumowano współzawodnictwo sportowe szkół podstawowych w powiecie łomżyńskim w roku szkolnym 1998/99. W kategorii szkół małych (w miejscowościach, gdzie nie ma siedziby urzędu gminy) zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Dobrymlesie (dyrektor Stefan Popiołek, nauczyciel wychowania fizycznego Zdzisław Walczyk) przed Szkołami Podstawowymi w Jezioroku (Halina Chelstowska, Zdzisław Dobrowolski), Jarnutach (Grażyna Lusa, Stanisław Grodzki), Kupiskach (Danuta Leszczyńska, Adam Wszeborowski), Górkach Sypniewie (Bogdan Szymanowski, Eugeniusz Bujko) i Drozdowie (Irena Przybylak, Andrzej Milewski). Ostatnie, 25. miejsce na tej liście, zajęły placówki w Podgórzu i Kuźniach. Ani jednego punktu w sportowej rywalizacji nie uzyskało aż 21 szkół. W kategorii szkół dużych (miejscowości z siedzibą urzędu gminy) najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa w Piątncy (Jacek Bieńczyk, Dariusz Kosakowski) przed Szkołami Podstawowymi w Miastkowie (Teresa Bućko, Stanisława Zbrozek), Nowogrodzie (Wiesław Konopka, Zygmunt Żmudzi), Śniadowie (Eugeniusz Domitrz, Dariusz Szymański), Jedwabnem (Jan Eska, Andrzej Górski) i Zbójnej (Edward Samelko, Wiesław Nowak). Na dalszych miejscach są placówki w Wiźnie i Przytułach.

Najlepszych 6 szkół małych i 3 dużych otrzymało puchary oraz nagrody rzeczowe.

PUCHAR SZEFA „S”

Maciej Hasiec, reprezentant UKS „Jedynka” przy Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży, zwyciężył w kategorii 73 kilogramów podczas Ogólnopolskiego Turnieju Zapaśniczego Uczniowskich Klubów Sportowych w stylu klasycznym o puchar przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, rozegranego w Radomiu. Kamil Jakubiak, klubowy kolega Macieja, wywalczył czwarte miejsce w kategorii 53 kilogramów. Trenerem chłopców jest Andrzej Lutrzykowski.

W radomskim turnieju rywalizowali przedstawiciele 18 uczniowskich klubów sportowych z całego kraju.

SPRAWNI JAK ŻOŁNIERZE

W finale krajowym zawodów sportowo-obronnych „Sprawni jak żołnierze”, które odbyły się w Śremie (Wielkopolskie), trzecie miejsce zajęły dziewczęta z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych z Grajewa. Przygotował je do startu nauczyciel przysposobienia obronnego Edward Doleziński.



WSA

WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU
W ŁOMŻY

Minister Edukacji Narodowej wydał zgodę Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży na otwarcie nowego kierunku studiów — INFORMATYKA.

W tym roku akademickim będą to tylko studia dzienne

Nauka trwa 3,5 roku (7 semestrów) i kończy się uzyskaniem tytułu

INŻYNIERA INFORMATYKI

Po uzyskaniu tytułu inżyniera zapewniona jest możliwość kontynuowania przez 1,5 roku studiów magisterskich na Politechnice Warszawskiej lub Politechnice Białostockiej.

Zajęcia na nowym kierunku prowadzone będą przez kadrę naukową z Politechniki Białostockiej i Politechniki Warszawskiej

Zasady przyjęcia:

1. Do dnia 10 lipca 1999 roku należy złożyć w Dziekanacie następujące wymagane dokumenty: wypełniony kwestionariusz otrzymany z Uczelni, świadectwo dojrzałości, 4 fotografie, zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do studiowania, dowód wpłaty wpisowego.
2. Lista rankingowa ustalona zostanie na podstawie sumy punktów uzyskanych za oceny z testu z matematyki oraz za oceny na świadectwie maturalnym.
3. W dniu 12 lipca 1999 roku o godzinie 9.00 w siedzibie Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży przy ul. Wojska Polskiego 161 należy przystąpić do pisemnego testu (sprawdzianu) z matematyki.
4. Honorujemy zaświadczenia o zdanych egzaminach wstępnych z matematyki na innych wyższych uczelniach w Polsce.



UWAGA! OFERTA PRACY!

TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

Zatrudnimy

pracownika na stanowisko
specjalisty d/s BHP

NASZE WYMAGANIA - OCZEKIWANIA:

- wiek do 45 lat
- praktyka zawodowa na w/w stanowisku

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt
do końca czerwca z Kierownikiem Działu Kadr
mgr Urszulą Wysocką

18-400 Łomża ul. Spokojna 210 tel. 086/218-65-65

TA PRACA TO SZANSA DLA CIEBIE * NIE PRZEGAP JEJ!

„Murawski Holding” S.A. z s. w Śniadowie
ul. Kolejowa 19

zatrudni:

Technologa Tworzyw Sztucznych

Wymagane wykształcenie wyższe o kierunku przetwórstwo tworzyw
sztucznych lub kierunek z tym związany, a dodatkowym atutem będzie
znajomość języków obcych.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr tel. (0-86) 218-06-10



**MIAŻDŻĄCY SPOSÓB NA
RADYKALNĄ ZMIANĘ**



Oddając na złom stary samochód dostawczy, przy zakupie
nowego Lublina II otrzymasz 5.500 bonifikaty!

Szczegóły w firmie AKCES — Aleja Piłsudskiego 115
18-400 Łomża tel./fax (0-86) 219-04-41

Dyrektor Szpitala Ogólnego w Wysokiem Mazowieckiem
ogłasza konkurs

na stanowisko pielęgniarki oddziałowej

Oddziału Urazowo-Ortopedycznego
Szpitala Ogólnego w Wysokiem Mazowieckiem

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — 3-letni staż pracy w szpitalu
- średnie medyczne i specjalizacja — 5 lat pracy w szpitalu
- średnie medyczne i kurs kwalifikacyjny — 7 lat pracy w szpitalu

Zgodnie z rozporządzeniem MZiOŚ z dnia 29.03.1999 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w publicznych zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 30, poz. 300).

Dokumenty określone w §3 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia MZiOŚ z dnia 10.08.1998 r. (Dz.U. Nr 115, poz. 749) wraz z dołączoną koncepcją pracy na wyżej wymienionym stanowisku z adnotacją na kopercie: „KONKURS” prosimy przesłać pod adres:

Szpital Ogólny
ul. Szpitalna 5
18-200 Wys. Mazowieckie

w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia.

OGŁASZAMY NABÓR NA KURSY:

- BHP:
 - dla pracodawców
 - dla osób na stanowiskach kierowniczych
 - dla służb BHP
- KIEROWCA WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH I SPALINOWYCH
- MINIMUM SANITARNE
- KURSY PRAWA JAZDY — wszystkie kategorie
- SPAWANIE — elektryczne i gazowe
- PALACZ C.O.

Zapisy: OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO
Łomża, ul. Długa 4
tel. 216-25-50

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

„...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy.”

radi TAXI 96 21

30 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

**POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI**

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM
Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)
tel./fax (0-87) 566-35-12
19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73
01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

• ogłoszenie • reklama • promocja



zamieszczona w tygodniku regionalnym **KONTAKTY**

TRAFIA NA CAŁE WOJEWÓDZTWO PODLASKIE!



KONTAKTY

ME

PRYWATNY
Piłsudskiego
14.30-18.00
dzy: lek.me
ska, wtorek
-386; dr n.i
lich, ponie
tek, tel. 0-6

ALERGOL
rób dzieci
ul. Kazań
16.00. Czę
kaszel, test
wnymi i po
-30-185; 21

SPECJALIS
łożnik, Os
(029) 50-64
nie wszystk
za. Solidnie

USG GABI
CJALISTA
Wagner, Ł
94. Bada
prostaty, n
niedziałki,
-19.00 (08
466, RTG z

ZDJĘCIA
pantomogr
6, Łomża, g

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek.med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.00

ALERGOLOG — specjalista chorób dzieci Teresa PIOTROWSKA, ul. Kazańska 2 „ACER”; wtorek 16.00. Częste infekcje, przewlekły kaszel, testy z alergenami wziewnymi i pokarmowymi; (085) 65-30-185; 2180-785.

k-1267-00

SPECJALISTA GINEKOLOG-położnik, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 50-64, całodobowo. Absolutnie wszystko bezboleśnie: narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

k.z.00

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża Aleja Legionów 94. Badania: tarczycy, brzucha, prostaty, narządów rodnych. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-19.00 (086) 218-88-98; 0602-584 466, RTG zębów.

k-1437-00

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.00

OGŁOSZENIA DROBNE

BARBARA DOMYŚLAWSKA — zaburzenia lękowo-depresyjne, choroby psychiczne, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego. Łomża Al. Piłsudskiego 6, pok. 1. Piątki od 13.30, tel. (085) 6542-584, służb. (085) 7191-091.

k.1578-0

SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK Leszek Poppe, przyjmuje poniedziałki 18-20; środy 16-19. Łomża ul. Bema 1. Badania USG, tel. 0602 510 234.

k-1583-0

DR MAŁGORZATA SZYMCAK — specjalista geriatra reumatolog, kompleksowa diagnostyka i leczenie pacjentów w starszym wieku, schorzenia reumatologiczne. Łomża, ul. Piłsudskiego 6, poniedziałki i piątki 16.00-18.00, wizyty domowe, tel. 18-88-88 lub 0603-27-66-42.

k-1581-00

SPRZEDAM

6-TYGODNIOWE KURKI, Rato-wo-Piotrowo 9, tel. 217-62-96.

p-1556-0

GOSPODARSTWO, (086) 216-00-82.

p.929-00

MEBLE SKLEPOWE — urządzenie chłodnicze, wyposażenie sklepów. Ostrołęka; (029) 760-09-04; 0-604-261-483.

fak.0

SPRZEDAM WIESZAKI sklepowe, ladę i zamrażarkę, tel. 219-26-46.

p-1643-00

SPRZEDAM TREGLE 14 (40 szt.), tel. (029) 761-23-31, po 19.00.

p-1646-0

SPRZEDAM ZABYTKOWY WÓZ — żelazniak, 500 zł, tel. (022) 613-0497.

p.1647

CIĄGNIKI, KOMBAJNY części i inne maszyny, Nowogród 217-91-50.

k-1396-00

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ — tanio, tel. 218-46-02.

p-1670-00

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ campin-gową „Niewiadów”, 216-08-84.

p-1673-00

MIESZKANIE (60 m2) tel. (086) 218-22-61.

p-1680-00

CYKLINIARKE, WIERTARKE, po-ziomą, 216-64-22.

p-1648-00

BIZONA 21.000; przyciepę wy-wrotkę (086) 278-55-98.

p-1737-00

KRĘGI BETONOWE transport, sprzedam. Łomża 216-60-54.

p-1603-00

SUKNIĘ ŚLUBNĄ sprzedam, tel. 218-75-76.

p-1735-00

HURT AMERYKAŃSKIEJ odzieży używanej. Możliwość dowozu do klienta; 0-604-246-316.

k.z.00

GLAZURA KRÓLEWSKA, terako-ty, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty. Zapraszamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.579-00

KOMBAJN ZBOŻOWY zawieszany ZO-20 z 1989 r. Jankowo Młodz. 7, (086) 217-54-55.

p-1754

KOMBAJN ZBOŻOWY Z/020 za-wieszany do ciągnika, Chłudnie 16.

p-1722

SPRZEDAM FIAT 126p (1988), tel. 2175-355.

p-1755

SPRZEDAM URSUS 3512 (1997), tel. 217-46-26.

p-1756

PLACE BUDOWLANE, Łomża, Wesola 89.

p-1757

SPRZEDAM KOMBAJN „Bizon”, stan bardzo dobry, Krzysztof Mieczkowski, Gardoty, gm. Przytuły.

p-1758-0

WYPRZEDAŻ MEBLI zachod-nich, używanych, ceny negocjo-wane, Wiejska 10.

p-1761

SPRZEDAM STAR 3W 200 (1988), tel. 217-56-75.

p-1763

POLONEZA 1.6 GLI Z GARA-ŻEM (1996), TEL. 0602 785 906.

P-1765

SPRZEDAM 2 KONIE ogiera i klacz, tel. 0602 785 906.

p-1738-0

SPRZEDAM SIMSONA, stan idealny, 217-11-23, po 19.00.

p-1766

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną za-chodnią, 218-40-35.

p-1768

KAMERĘ PANASONIC m25 VHS, TEL. 2193-026 WEW. 429 LUB 0602 371 038

P-1770

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ samo-zbierającą z dmuchawą (1995), Czarnocin 79, 18-421 Piątnica.

p-1771

TANIO SPRZEDAM kosiarki, 216-78-16.

p-1778

DZIAŁKĘ 1000 m2 na ul. Spoko-jnej, tel. (034) 313-32-51.

p-1773/74-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Miastko-wie, 217-49-24.

p-1775

TANIO DUŻĄ przyciepę campin-gową, 216-64-60.

p-1777

SPRZEDAM BECZKĘ izotermi-czną 50002, formę do pustaków ze stołem wibracyjnym, kosiarkę rotacyjną, tel. 4738-253.

p-1776

CIĄGNIK JUMZ, beczkę aseniza-cyjną, tel. (0-86) 270-10-69 (8.00-15.00)

p-1780

SPRZEDAM POLONEZ TRUCK 5-osobowy, listopad 1996, tel. 216-63-38

p-1779

DOM 110m kw na działce 8 arów; (0-86) 2191-003

p-1729

DOM — STAN SUROWY, Kona-rzyce; 2189-108

p-1781-0

KOZY SPRZEDAM, 2190-970

p-1782-0

NOWOGRÓD — bezpośrednio nad Narwią 0,7ha; tel. 0-602-280-453

p-1783

KRZEWO — działki od 1 — 2,4ha (rzeka, las, cudowne widoki) cena około 5,5 tys. zł. Tel. 0-602-280-453

p-1783

SPRZEDAM ŻUK (1989r), skrzy-nia; (0-86) 2160-824

fak.806-0

SPRZEDAM ATRAKCYJNĄ dział-kę budowlaną z rozpoczętą budo-wą o pow. 900m kw w Kupiskach Starych (uzbrojona, z przyłącze-niem wodnym w domu), tel. 218-37-46

p-1786

126p (1991r); 217-90-48

p-1788

SPRZEDAM SKLEP z odzieżą uży-waną, tel. 2188-713 po godz. 18.00

p-1789

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, tel. 218-46-25; tel. 0-604-365-924

p-1791

KONTAKTY



Iwonie Doda
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA

Składają Zarząd i Pracownicy
firmy „TERRAZYT” w Łomży

Fak. 816

Wyrazy serdecznego podziękowania Dyrekcji,
organizacjom związkowym,
pracownikom Szpitala Ogólnego
w Zambrowie oraz wszystkim, którzy
uczestniczyli w ostatniej drodze ukochanego

MEŻA I TATY
ŚP. MIECZYŚŁAWA JENDRASA

składa żona i dzieci

p-1769

Z głębi serca płynące podziękowania wszystkim,
którzy okazali nam pomoc i wsparcie
w trudnych chwilach oraz uczestniczyli
w pogrzebie naszego

Kochanego Meża i Ojca
ŚP. JANA DANIELSKIEGO

składa
Żona, Córka i Syn z rodzinami

p-1759

SPRZEDAM POLONEZ (1989r),
bdb lub zamienię, Konarzyce 51
p-1792
JESION, MODRZEW — bal;
(0-86) 218-83-60
p-1793-o
NISSAN SUNNY 21 D (1993r); (0-
86) 217-61-64

SPRZEDAM POLONEZ Truck;
5-osobowy, przedłużony (1996r),
tel. 218-71-63

SPRZEDAM POLONEZA
(1996R), tel. 2182-460 po 18.00
p-1799

SZTACHETY, Kwiatowa 45
f-808-o

PENT II 333, HDD 2,1; 32RAM,
VOODO 3DFX, faktura VAT, tel.
21-88-144

ODSTAPIĘ SKLEP z odzieżą uży-
waną; 218-48-46
p-1801

SPRZEDAM PIEC c.o.; 218-15-55
p-1802

SPRZEDAM FIATA 126p (1994r),
tel. 2169-071
p-1803

SPRZEDAM DOM w szeregówce;
2160-268; 216-36-63
p-1804

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
przeznaczoną na bar, zajazd,
CPN na trasie Ostrołęka — Łom-
ża; 216-35-03
R-1621-O

SPRZEDAM CC 700 (1994r), tel.
216-25-47 po 14.00
f-809

SPRZEDAM FORD Transit
(1994r), pustaki Śniadowskie;
216-36-93
p-1808

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ samo-
chodową, tel. 215-76-47
p-1809

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane
na terenie Kupisk Starych, tel.
(012) 388-57-41; 0-602-369-349
p-1811

PILNIE MAZDĘ 323 13 16V;
(1995r), tel. 218-59-40
p-1815-o

POLONEZ 1.9D (1993r); tel. 216-
30-05
p-1816

KOMPUTER PENTIUM 266
MMX, tel. 216-56-09.
p-1817

FIAT 125p (1985), 1500 zł; (086)
271-33-82.
p-1818

JELCZ 317 turbo, 10 000 zł; (086)
270-32-65.
fak.813

SIMSON ENDURO (1993), 741-
59-89.
fak.813

ŁADA SAMARA 1500 (1991), ta-
nio sprzedam, 219-19-59.
fak.813

SPRZEDAM KOMBAJN „Bizon”,
2193-004.
p-1822

SPRZEDAM MEBLE pokojowe,
219-89-33, po 19.00.
p-1823

SPRZEDAM WICHEREK konny,
Piątnica, tel. 2192-574.
p-1826

GOSPODARSTWO ROLNE, las
sosnowy — sprzedam, Kleczkowo,
gm. Troszyn, 2181-335, po 16.00.
p-1829

CINQUECENTO 704 (1996),
przebieg 26 800, tel. 218-44-04
wew. 227.
p-1831

SZCZENIĘTA bernardyny, ow-
czarki niemieckie, jamniki, 2791-
214.
p-1833

BARDZO SUCHY bal dębowy,
brzozowy, 217-44-59.
p-1835

ASCONA 1,3 benzyna (1982) po
wypadku, 218-24-40, po 20.00.
p-1836

BMW (1980), tel. 2160-989.
p-1837

AUDI 80 (1991), sprzedam pilnie
lub zamienię na dostawczy, (086)
218-58-06.
par.

ODSTAPIĘ NUMER telefonu,
219-13-77.
p-1840

POLONEZ (1996) dużo dodat-
ków, tel. (086) 2183-317.
p-1841

126p (koniec XII-1993);
086/2183-317.
p-1841

SPRZEDAM PALNIK olejowy
Weissman, tel. 2187-001.
p-1842

SPRZEDAM CINQUECENTO
(1996), 2167-197.
1845

VOLKSWAGEN PASSAT (1992)
(086) 216-62-45.
fak.819

SPRZEDAM cc 700 (1994), TEL.
218-35-54 PO 18.00 LUB 0602
587 713.
p-1843

MERCEDES 190 (1987),
086/216-62-45.
fak.819

SPRZEDAM MERCEDESA; kupię
betoniarkę używaną, tel. 2160-
222.
p-1844

VOLKSWAGEN Jetta 1.6 TD
(1991), 086/216-62-45.
fak.819

ODSTAPIĘ DZIAŁALNOŚĆ go-
spodarczą, tel. 218-58-20, po
20.00.
p-1847

JELCZ WYWROTKA + HDS, 218-
12-53.
p-1848

VW VENTO 1,8 ben. (1993). Żuk
(1991), 216-77-18.
fdak.820

SPRZEDAM FIAT 126p (1996)
stan bardzo dobry, 0604 553 179;
216-35-59.
p-1856

BAL JESION; ule, 218-20-38; 218-
42-49.
p-1851

SPRZEDAM STAR-200 (1987),
tel. 219-60-90.
p-1852-o

AUDI 80 QATTRO (1988), tel.
2180-504.
p-1853

FIAT 126p (prod. 14.XI.1991),
stab bdb, tel. 219-12-44, po 16.00.
p-1854

SPRZEDAM GARAŻ, Piłsudskie-
go, tel. 218-94-39.
p-1855

HONDA ACCORD (1991); (086)
218-56-92.
p-1856-o

PYRAMID
Producent Elementów Budowlanych
OFERUJE **PUSTAKI
BETONOWE**
na fundamenty, murki oporowe, ogrodzenia

KLASA: B-15	TR 2	TR 1
WYMIARY:	24x24x49	12x24x49
CENA 1 szt.:	3,50 zł	1,90 zł

Z 8 pustaków wymurujesz 1m² ściany.
INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LESIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64

TR2 TR1

SPRZEDAM DZIAŁKI Gielczyn
34, tel. 219-08-62.

BIZON 12L, tel. 0604 904 047
p-1857

FSO 1500 (1979), tel. 218-69-17.
p-1858

FIAT 125p (1984r); 216-51-11
p-1862

KAWIARNIĘ z wyposażeniem;
216-51-11
p-1864

PIANINO; 216-51-11
p-1864

PIEC CUKIERNICZY, dzielnarkę,
łada chłodnicza; 216-51-11
p-1864

SPRZEDAM PÓLTUSZE wieprzo-
we, 4zł za kg, Kossaki koło Je-
dwabnego, tel. po 20.00 0-602-44-
16-46
p-1865

WAGĘ SKLEPOWĄ elektroni-
czną, tel. 2189-850
p-1866

FIAT 125P (1984r); 216-51-11
p-1864

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE
SKUPUJEMY
090-354-003, 0-601-646-274
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE:
0-604-228-214 Najkorzystniej!
AUTO-SKUP
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE
0-601-61-72-79; 090-615-163
0-604-228-214
POWYPADKOWE — SKUP

SKUP AUT powypadkowych,
0601-633-233.
f.871-o

AUTA POWYPADKOWE do re-
montu kupię, 090-26-72-15.
f.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, sko-
rodowane, 0601-617-279.
798-o

AUTO DO REMONTU na części
090-354-003.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię,
090-367-870.
f.871-o

AUTA POWYPADKOWE —
SKUP, 090-26-72-15.
FAK.871-O

NOWE **DAEWOO**
Lanos
tylko **283,50 zł**
miesięcznie



Kredyt
bez poręczycieli
i zaświadczeń
o dochodach

**AUTO
SYSTEM**

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 216-62-66

„AUTO-SZROT” osobowe, do-
stawcze, 090 615 163. Najlepiej
płacimy.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE —
skup, 090 367-870.
fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646
274. Najkorzystniej.
798-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-
553-409.
fak.871-o

KUPIĘ BALE i tarcicę dębową,
090-562-306.
p-1697-o

działkę budowlaną UZBROJONĄ,
218-06-04; 0602 361 651.
P-1764

KUPIĘ POLONEZA Caro do
7000zł; sprzedam Żuk 1985/86,
gaz; 218-70-08; 0-602-687-672
p-1797

BANKNOTY Z LAT 1944-1948;
(086) 216-05-34.
k.z.o

LOKALE

MIESZKANIE M-5 — sprzedam,
II piętro, Łomża (086) 218-14-58.
p-1519-o

SOPOT — pokoje wynajmę (058)
551-42-20.
p-1613-o

SPRZEDAM M-5, II piętro, tel.
(086) 218-52-43.
p-1557-o

SPRZEDAM M-5, IIIp. Łomża,
218-51-77.
P-1636-oo

POSZUKUJE DO WYNAJĘCIA
mieszkanie M-1 lub M-2, tel. 219-
15-44.
p-1660-oo

TANIO SPRZEDAM DOM z dużą
działką, kamienicę z placem w
centrum Łomży (z lokatorami)
(085) 711-25-21, po 19.00.
p-1654-oo

LOKAL 120 m2 do wynajęcia,
Łomża, 216-51-15.
p-1720-oo

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży
— handel, usługi, mieszkanie,
1200 mkw, stan surowy zamknięty.
Tel. (086) 218-61-58; 218-41-85.
fak.798-oo

SPRZEDAM M-5, tel. 218-09-80.
p.1751-oo

WYNAJME LOKALE w centrum
Piątnicy, tel. 219-13-13 (od 14.00-
17.00); dom. 219-26-84
p-1767

SPRZEDAM M-3; 53,8m kw; III piętro; tel. 218-17-39

p-1708

LOKAL UŻYTKOWY 60m kw do wynajęcia; 2190-970

ru-1614-o

WYNAJME LOKAL, dobra lokalizacja — Kazańska, sklep, biura, gabinety; 2186-729

p-1784

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, Łomża, 2187-194 po osiemnastej

p-1785

SPRZEDAM M-1; 30m kw; tel. 215-01-07 po 15.30

p-1787

DOMEK NAD MORZEM wynajmę; (0-86) 216-64-22

p-1790

WYNAJME GARAŻ, Przykoszarowa; 216-98-32

p-1794

SPRZEDAM DOM z działką w centrum Łomży, tel. 218-77-29; 218-89-18

fak.807-o

SPRZEDAM DOM, stan surowy, Kupiski Stare, tel. 216-34-54 po 17.00

p-1800

DO WYNAJĘCIA lokal na działalność; 2160-268; 216-36-63

ru-1621-o

WYNAJME MIESZKANIE M-3 w nowym budownictwie, tel. 218-77-70

p-1806

DO WYNAJĘCIA lokal 1000m kw w centrum Łomży; 216-35-03

f-809

MIESZKANIE do wynajęcia samotnym, Łomża, tel. 216-38-01

p-1807

SPRZEDAM M-2; 218-01-29

p-1810

MYJNIA SAMOCHODOWA ręczna w centrum miasta do wynajęcia, tel. 216-45-49

p-1812

DO WYNAJĘCIA lokal 20 m2 w Łomży, tel. 216-38-28, po 15.00.

p-1820

SPRZEDAM DOM, oficynę wykończenie komfortowe, ogrzewanie gazowe. Telefon 216-05-02, po 15.00.

p-1821

KUPIE MIESZKANIE ok. 60 m2, tel. 216-76-84 po 16.00 lub 0604 341 925.

p-1690

ZAMIENIE MIESZKANIE M-4 w Łomży na kawalerkę z dopłatą, tel. 219-82-15.

p-1824

M-2 DO WYNAJĘCIA; M-5 zamienię na mniejsze. Łomża (086) 218-92-60.

p-1825

WŁASNOŚCIOWE M-3 (48,70 m2) sprzedam, II piętro, ul. Konstytucji 3 Maja 9, cena ok. 51.000,- zł, tel. 216-95-77.

p-1828

SPRZEDAM lub wynajmę lokal biurowy o wysokim standardzie, pow. 400 mkw. obok parking, Łomża, tel. (086) 218-46-64.

fak.817-o

NIERUCHOMOŚCI — „TYTAN” Łomża, Polowa 45, 216-62-26. W ofercie m.in. pawilon handlowo-mieszkalny.

fak.818-o

Przedsiębiorstwo Budowlane

SPRZEDA:

**NOWE MIESZKANIA,
LOKALE USŁUGOWE,
GARAŻE**

OFERUJEMY:

Lokalizacje w centrum Łomży
W pobliżu apteki, szkoła, poczta
Mieszkania od 36 do 64 m²
Dwupiętrowe 96 m² z obszernym tarasem
Garaże 17,30 m²
Lokal usługowy 93 m²
Atrakcyjna niezmieniona cena
I i II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
Dwupiętrowe 1.350 m²
Własność gruntu i mieszkania - notarialna
Realizacja książeczek mieszkaniowych
Duża ulga podatkowa
Termin realizacji - lipiec 1999 r.

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64,

SPRZEDAM M-3 (55 m2), 219-80-02.

p-1838

KUPIE MIESZKANIE (60 m2) w nowym budownictwie — pilniel, 2167-197.

p-1845

„ARKADIA” NIERUCHOMOŚCI, 18-403 Łomża ul. Małachowskiego 2. Wynajem, sprzedaż, kupno, tel. 218-77-79.

k-1630

SPRZEDAM MIESZKANIE (36 m2), tel. 0602 467 698, po 16.00.

k-1846

M-3 DO WYNAJĘCIA samotnej spokojnej pani, tel. 218-24-78.

k-1860

MIESZKANIE M-4 do wynajęcia, TEL. 218-85-93.

P-1861

LOKAL 25m kw; 216-51-11

p-1864

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch każdy piątek, tel. 2180-152, 2182-714, wynajem busów.

k-267-o

STUDNIE (086) 2185-991.

k.152-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek” wszelkiego rodzaju z samochodem, Łomża, 216-33-34, kom. 0601 942 052.

k-1187-oo

USŁUGI RTV ul. Śniadeckiego 17, tel. 2180-001.

fak.83-oo

SERWIS DIESEL pompy wtryskowe i wtryskiwacze, ul. Pułaskiego 27, tel. 216-25-21 Łomża.

899-oo

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA — ZAPISY, 218-42-21.

k-1402-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 218-07-07; 2180-916.

k-1428-oo

KRYCIE DACHÓW: blachy szwedzkie i inne pokrycia, papy termozgrzewalne, montaż okien dachowych, montaż rynien i innych obróbek, roboty ciesielskie, siding i podsufitki; 0602-511-780; (086) 2180-616. Wieloletnie doświadczenie, konkurencyjne ceny.

fak.562-oo

CYKLINOWANIE, 216-64-22.

p-1325-oo

STYROPIAN

II gatunek
ścinki już od
40 zł/m³

tel. (0-86) 218-90-88

fak. 802

KRAWIECTWO DAMSKIE, 219-16-11.

k-1538-o

WYKONUJE KOTŁOWNIE olejowe i gazowe, roboty hydrauliczne, wystawiam rachunki VAT, tel. 216-94-66.

fak.728-o

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych, matowanie i zdobienie szkła. Zakład Szklarski ul. Wesola 125 Łomża, tel. 2160-362.

k-1542-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW pianką do wnętrza muru; 0-2975 78412; 0-90-223-898.

p-1544-o

USA WYJAZDY (089) 52-73-007.

k-1488-oo

BOGUMIŁ — przewóz osób Hannover-Frankfurt okolice w piątki (086) 218-63-13; 0602 185 599.

k.z.oo

PRANIE DYWANÓW, tapicerek, 218-67-02; 0602 290 731.

fak.753-o

RENOWACJA MEBLI, 8.00-16.00, 216-61-02; 0604 653 469.

k-1570-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-03-19.

k-1558-oo

WYJAZDY DO Belgii — niedziela, poniedziałek, wtorek, tel. 4-761-570; 2-187-581; 0-602-860-269; 0604-350-239.

k-1553-o

USŁUGI TRANSPORTOWE poszukują współpracy kontener 4 ton, 10 EURO-PALET, tel. 0604 446 862.

fak.745-oo

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 219-03-33, 218-09-98.

k-1569-o

NAGROBK, POMNIKI, tablice z napisami. Elementy budowlane z granitów i marmurów. Profesjonalnie i najtaniej. Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801.

k.z.oo

KOMPUTEROPISANIE, skanowanie, oprawa prac. Express, 216-48-39; 0604 300 066.

kz.o

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe maszynowo, tel. 216-05-61.

fak.773-o

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE podłóg, 218-17-30, wieczorem.

k-1602-o

REKLAMA ŚWIETLNA, przestrzenna, samochodowa, szyldy, wizytówki b. tanio, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801.

k.z.oo

USŁUGI TRANSPORTOWE i koparką — żwir, piasek czarnoziem z dowozem, tel. 219-26-46.

fak.776-o

BELGIA, NIEMCY, HOLANDIA, (086) 218-53-89; 0604 267 996, WYJAZD CZWARTEK PO 15.00

k-1598-oo

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, bloczki betonowe, usługi koparką „Ostrówek”, wywóz gruzu, tel. 216-06-25, 217-91-09; 0602 828 318.

fak.767-o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-75-36.

k-1594-o

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych — duży wybór wzorów liter i ozdób. Łomża, Poznańska 156, tel. (086) 2180-801.

k.z.o.

USŁUGI TRANSPORTOWE 1,6 t. Najchętniej stała współpraca, fax. (086) 216-73-48, 090-220-545.

fak.766-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, tel. 0604 390 459.

p-1655-oo

SPRZEDAŻ I PRZYWÓZ żwiru, piasku i czarnoziem, usługi koparką i spychem, tel. 219-14-92, kom. 090 677 358.

k-1584-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55, po 18.00.

k-1577-oo

USŁUGI KOPARKO-SPYCHAR-KA Ostrówek, instalacje elektryczne, tel. 219-12-55, kom. 0602 771 326.

k.z.o

SALA WESELNA w pełnym wyposażeniu i usług, 2188-905; 2178-318. Jadwiga Maksim.

k-1600-o

UKŁADANIE: GLAZURA, terakota, piaskowiec, kominki, 219-20-37.

k-1606

OKAZYJNY WYJAZD do Rzymu 8-9.07. 217-62-30.

p-1762-o

USŁUGI TRANSPORTOWE — tanio, 218-13-48.

k-1609-o

USŁUGI ŚLUSARSKIE „Omega” Łomża ul. Nowogrodzka 99, tel. 216-65-32, po godz. 17.00 218-81-68.

k-1610.

ZŁOTA RĄCZKA naprawi w domu wszystko, 216-78-16.

p-1728

UKŁADANIE GLAZURY; 218-40-18

r-1612

TYNKI GIPSOWE MASZYNOWE. Przyjmujemy osoby do pracy przy tynkach gipsowych, tel. (0-86) 21-81-774; 21-92-717; 21-84-605; tel. kom. 0-603-695-251

r-1615

USŁUGI OSTRÓWKIEM i samochodem ciśnieniowym WUKO, tel. 216-25-71

p-1616

WYKOŃCZENIA I REMONTY mieszkań, płoty i elewacje z klinieru. Fachowo, rachunki, tel. 2189-560

r-1617

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 0-604-917-284

r-1618-o

KONTAKTY



USŁUGI KSIĘGOWE na zlecenie,
216-53-18, po 17.00.

SZAFY-ZABUDOWY, kuchnie,
przedpokoje, panele, 216-38-33.

WYJAZDY DO Hannoveru — so-
bota, 218-13-70.

k-1625-o

k-1626

p-1827

„DROBIARZ”

ul. Bałtycka 22, 10-135 Olsztyn
tel. (0-89) 523-87-84, 523-88-21

sprzedaje:

**kurki nioski 16 tygodniowe
sprzęt drobiarski**

Łomżyńska

Fabryka

Mebli

ul. Poznańska 90

tel. 473-70-10

zatrudni

specjalistę

ds. BHP

i ochrony p.poż.

Fak. 812

USŁUGI KOPARKA, spychem,
transportowe, piasek, czarnoziem,
tel. 218-46-65.

fak.817-o

FIRMA REMONTOWO-BUDOW-
LANA „Fachman”: sufity podwie-
szone, adaptacje poddaszy, malo-
wanie, boazeria, tel. 216-39-87.

k-1629-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
tynki, piaskowiec, 218-20-96, po
18.00.

k-1631

USŁUGI KOPARKA i samocho-
dem, tel. 216-97-19

p-1863

Handlowo-Usługowa
Spółdzielnia Pracy „Sch”
w Łomży

Al. J. Piłsudskiego 52

wydzierżawi

pomieszczenia magazynowe

z rampą o pow. 900 m²

oraz piwnicę

o pow. 1100 m²

Sprzeda sam. KAMAZ

rok prod. 1989

tel. (0-86) 218-32-29

Do wydzierżawienia

warsztat naprawczy

Fak. 814

szybko, tanio, solidnie

USŁUGI KSIĘGOWE I INTROLOGATORSKIE

Jerzy Frąckiewicz

NOWOGRÓD ul. Morska 1, tel. (0-86) 217-56-89

RU-1624

KOMUNIKAT

Zarządu Miasta Łomży

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 07.07.1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415 z późniejszymi zmianami) zawiadamia się, że projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów położonych przy ul. Rybaki będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach 05.07–26.07.1999 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łomży, Wydział Urbanistyki i Architektury, Stary Rynek 14, pok. 205 w godzinach 11.00–15.00

Zgodnie z art. 23 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miasta z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

VAT 5%: tynki, instalacje elektry-
czne, gipsy, malowanie, szpachlo-
wanie, remonty (086) 218-63-29
wieczorem, 0602 530 031.

fak.822

PRACA

PRACA CHAŁUPNICZA, dla każ-
dego. Zarobki 1700 zł. Gwaranto-
wana dostawa i odbiór surowca.
Oferta sprawdzona na 100%.
Kompleksowy pakiet ofert po
otrzymaniu znaczka 5,80 zł. B.Z.R.
„SAWA” 08-304 Jabłonna Lacka
ul. Sienkiewicza 3/8.

fak.741-oo

KOBIETY DO zbioru truskawek z
doświadczeniem, tel. 216-74-45,
po 20.00.

k-1588-oo

ZATRUDNIĘ TECHNIKA gastro-
nomii z doświadczeniem, tel. 216-
05-61.

fak.773-oo

PRZYJME DO BARU na kuchnię
młode Panie, 271-34-41.

fak.782-oo

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipso-
wych, tel. 216-05-61.

fak.724-oo

MŁODYCH OPERATYWNYCH
na stałe i sezon zatrudnimy. 215-
02-09.

fak.791-o

UCZENNICĘ NA PRAKTYKĘ
przyjmę (handel), Łomża, 216-51-
15.

p.1720-oo

FIRMA ZATRUDNI monterów in-
stalacji c.o. i wod.-kan. z doświad-
czeniem, 217-56-74.

fak.785-oo

ZATRUDNIĘ W MYJNI absolwen-
ta, (086) 218-80-30.

fak.786-oo

PRACA OD ZARAZ dla każdego;
0602 524 743.

fak.791-o

ZLECIMY MALOWANIE POMIE-
SZCZEŃ, tel. (086) 216-41-42.
8.00-15.00.

fak.780

NA SEZON ZATRUDNIĘ; (029)
760-69-49

fak.803-o

FIRMA ZATRUDNI. Praca stała,
(0-29) 760-69-49

fak.803-o

ZEPTER COSMETICS poszukuje
osób na stanowisko menagera.
Wysokie zarobki. Spotkanie wto-
rek godz. 16.30, ul. Piłsudskiego
95 nad sklepem EL-TON

f-804

ZBIÓR TRUSKAWEK w Łomży;
tel. 216-34-53; 216-20-32; 216-36-
29 po 20.00

r-1613

ZATRUDNIĘ SZWACZKI, tel.
216-58-28 do 16.00

f-805-o

ZLECĘ ROZBIÓRKĘ i wykonanie
dachy; 0-602-756-234; 219-29-24

p-1795

RADIO-TAXI „Super 5” przyjmie
kierowców z samochodem, tel.
218-94-97

r-1619

ZATRUDNIĘ MECHANIKA ma-
szyn rolniczych, Łomża, tel. 0-601-
615-242; 0-90-21-86-89

p-1813

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do
dzieci na okres wakacji, tel. 218-
08-23 po 20.00

p-1814

RADIO TAXI — „Super”, kierow-
cę z samochodem osobowym,
216-33-96.

k-1627

ZAOPIEKUJĘ SIĘ starszą osobą,
tel. 216-70-11.

p-1834

KIEROWCĘ, POM. KIEROWCY,
magazyniera, sekretarkę, osoby
do przyuczenia, absolwentów, na
wakacje i na stałe, samochód bę-
dzie dodatkowym atutem, (086)
2166-974.

k-1628

potrzebna opiekunka DO DWU-
LETNIEGO DZIECKA, 219-08-48,
PO 17.00.

P-1849

praca sezonowa, 2169-165.

K-1632

przyjmę opiekunkę DO DZIEC-
KA, TEL. 219-86-30, PO 16.00.

P-1859

FIRMA POLSKA poszukuje mał-
żeństw (osób) do prowadzenia lo-
kalu gastronomicznego w Łomży,
Elku na zasadach licencji. Oferu-
jemy pełne sfinansowanie przed-
sięwzięcia oraz atrakcyjny udział w
obrotach prowadzonego lokalu.
Oferty wraz z życiorysem, listem
motywacyjnym prosimy kierować
na adres: „KASOL”, 15-501 Białystok
ul. Baranowicka 119.

fak.821

ZATRUDNIĘ OSOBE niepełno-
sprawną — stolarza, 2183-840.

fak.823-o

ZATRUDNIĘ TEGOROCZNYCH
absolwentów szkół gastronomicz-
nych, (086) 218-93-96.

fak.824

NAUKA

OŚMIOKLASISTO. Liceum Eko-
nomiczne im. Bogdana Jańskiego
w Łomży ogłasza dodatkowy na-
bór do klasy pierwszej. Dokumen-
ty wraz z zaświadczeniem o zda-
nym egzaminie w szkole państwo-
wej przyjmowane będą w sekreta-
riacie szkoły ul. Krzywe Koło 9 w
dniach 1 i 2 lipca 1999 r. w godz.
od 8.00–16.00.

k.z.oo

ANGIELSKI — LETNI, INTEN-
SYWNY KURS; (0-86) 216-93-91

r-1622

POLICEALNE STUDIUM OB-
SŁUGI TURYSTYCZNEJ; (0-86)
216-93-91

r-1622

POLICEALNE STUDIUM JĘZY-
KA ANGIELSKIEGO; (0-86) 216-
93-91

r-1622

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAK-
TÓW” przez miesiąc znajdują się w
komputerowym banku Informacji
Handlowo-Usługowej, tel. 957.
Zadzwoń, sprawdź!



MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
im. Zofii Szlenkierówny w Kolnie, ul. Wojska Polskiego 3

proceedzi nabór na **WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA**

Warunki przyjęcia na rok szkolny 1999/2000

- posiadanie świadectwa dojrzałości,
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu pielęgniarki, pielęgniarza
- zdjęcia — 3 sztuki

Warto wiedzieć:

- przyjęcie do szkoły odbywa się bez egzaminu wstępnego
- nauka w szkole jest bezpłatna, trwa 2,5 roku
- dla słuchaczy zamiejscowych zapewniamy miejsca w bursie
- słuchacz otrzymuje komplet bezpłatnych podręczników
- w szkole prowadzone są zajęcia z informatyki i jęz. angielskiego

Informacje pod nr. telefonu: (0-86) 278-21-18

ru 1820

WIOSENNA
promocja



- Dlaczego warto kupić kosę STIHL?
- Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

Uwaga!

Od 19.04. do 31.07.99

przy zakupie kosy STIHL FS 85, FS 120, FS 200, FS 300, FS 350

dodatkowa głowica Autocut gratis

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norka 13 (pawilon GS); **Elk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

STIHL®

VIKING®

Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

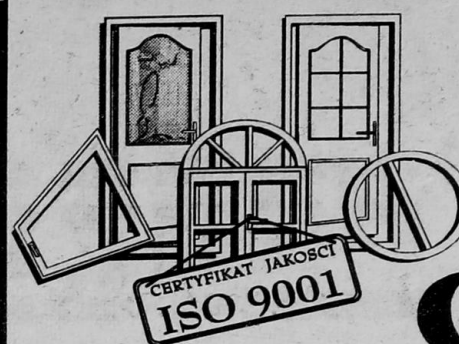
- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S



TERRAZYT®
FABRYKA OKIEN I DRZWI

**OKNA
DRZWI**

Uwaga!

**Specjalny rabat * z okazji 16 - to lecia firmy
tylko do końca czerwca !!!**

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086)218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL./FAX(086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL.090 39-75-21
TEL/FAX.(086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* rabat dotyczy stolarki PCV na zamówienie

SOLIDNOŚĆ • DOŚWIADCZENIE • GWARANCJA

k.z. oo

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łomży
ul. Nowogrodzka 151A ogłasza nieograniczony przetarg w formie ofert
pisemnych na sprzedaż:

— prawa użytkowania wieczystego działek oznaczonych numerami geodezyjnymi:
22899/4, 22899/5, 22899/6 o łącznej powierzchni gruntu 2076 m² z prawem własności
budynków na nich posadowionych mieszczących się w Łomży przy ul. Al. Legionów 52.

cena wywoławcza — 400.000,- zł + opl. skarbową
(cena nie zawiera podatku VAT, lecz powiększa cenę nabycia)

WARUNKI PRZETARGU:

1. Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „przetarg” należy składać lub przysłać pod adresem Spółdzielni do dnia przetargu do godz. 10.00
2. Otwarcie kopert i porównanie ofert nastąpi w dniu 09.07.1999 r.
3. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni lub na konto PBK S.A. o/Łomża nr 11101343-6451-2700-1-31 najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu. Autorzy najkorzystniejszych ofert zaproszeni zostaną do końcowych negocjacji, które odbędą się w dniu przetargu o godz. 11.00
4. Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana w wyniku rozstrzygnięcia przetargu, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się od zawarcia aktu notarialnego, wadium przepada na rzecz sprzedającego.
5. Kupujący ponosi wszelkie koszty i opłaty związane ze sporządzeniem notarialnej umowy kupna-sprzedaży
6. Sprzedającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie sprzedającego w Łomży, tel. 216-52-56

FLORIAN

**HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
S.C. BUDOWLANYCH**

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chelm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wetna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bez azbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

k.z.-o

KONTAKTY





PREFBET PLUS
ŚNIAĐOWO



OKŁADZINA ELEWACYJNA Z PVC GAMRAT SIDING

SZCZELNA DLA DOMU
UMIĘLIWIA WENTYLACJĘ
RYSOODPORNĄ

ODPORNĄ NA DZIAŁANIE PROMIENI UV I USZKODZENIA MECHANICZNE

Charakterystyka techniczna

Okładzina elewacyjna „Gamrat” typu siding to nowoczesny, trwały i estetyczny materiał budowlany. Została opracowana w oparciu o najnowsze technologie. Produkowana jest z PVC z dodatkiem substancji zwiększających trwałość koloru, wytrzymałość i elastyczność.

Dostępny w atrakcyjnym, białym kolorze z delikatnym moletem stwarzającym ciepłe wrażenie drewna. Narożniki zewnętrzne wewnętrzne produkowane są o długości 300 cm, a pozostałe elementy o długości 381 cm. Szerokość panelu głównego — 20 cm.

Zakres stosowania

Okładzina elewacyjna z PVC jest materiałem niepalnym i może być stosowana jako:

- warstwa elewacyjna w budynkach o konstrukcji szkieletowej
- okładzina elewacyjna montowana na ścianach murowanych, betonowych i innych
- warstwa elewacyjna w lekkiej, suchej metodzie dociepleń budynków istniejących.

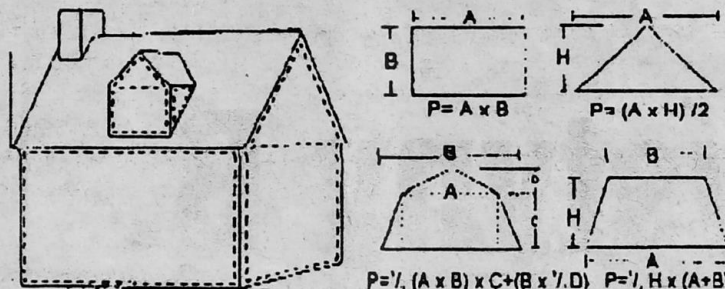
Elewacja z PVC-U

Ściany zewnętrzne domów składają się przeważnie z prostokątnych i trójkątnych płaszczyzn. Powierzchnia tych płaszczyzn stanowi główną ilość potrzebnej elewacji. Nie należy odliczać otworów drzwiowych ani okiennych, chyba że są one wyjątkowo duże jak np. drzwi garażowe.

Akcesoria:

Potrzebną ilość akcesoriów oblicza się mierząc poszczególne krawędzie. Należy dodać 10% na ubytki.

Oszacowanie materiału

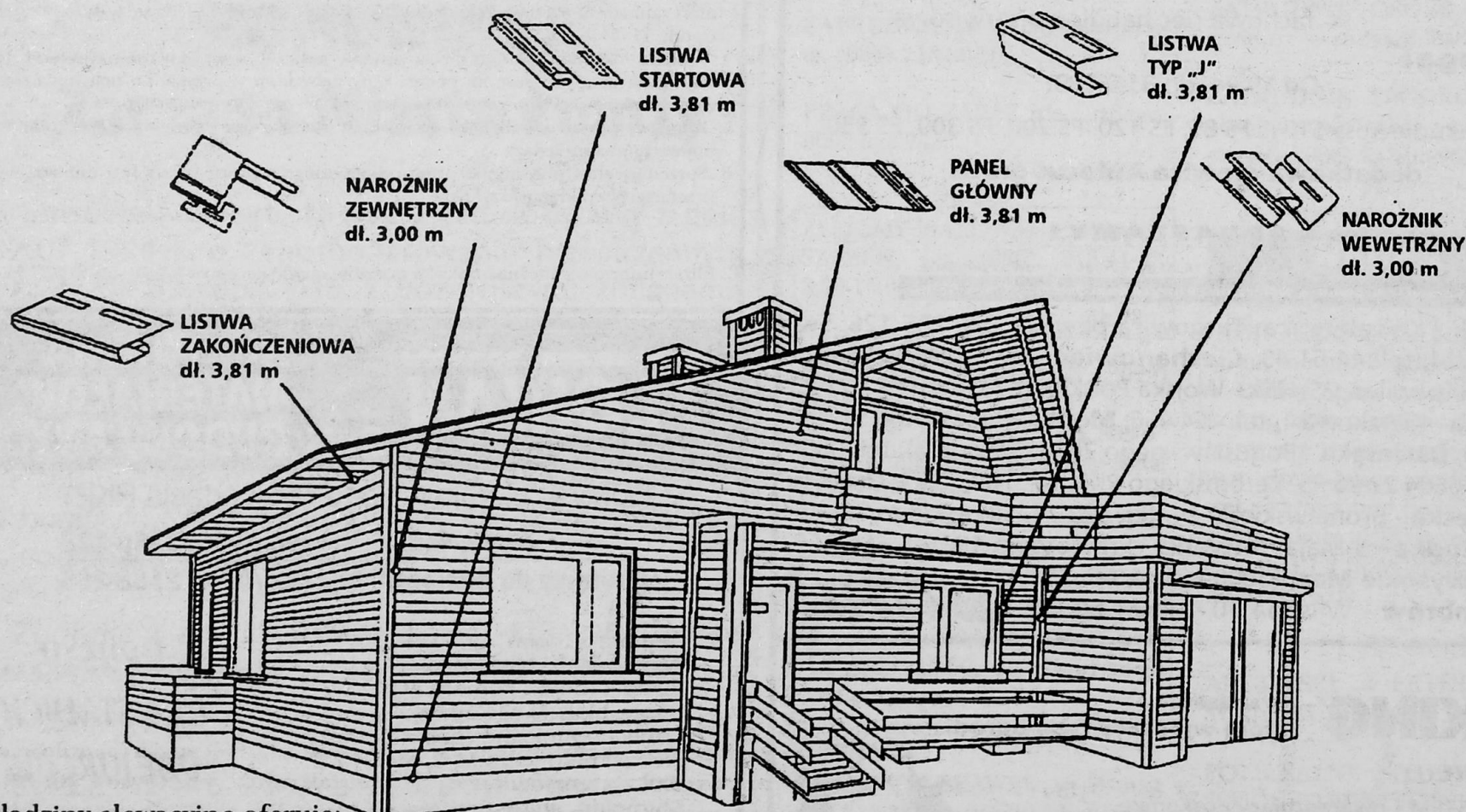


Czyszczenie i konserwacja

Okładzina elewacyjna z PVC-U jest bliższa całkowitemu brakowi konieczności konserwacji niż jakikolwiek inny siding występujący obecnie na rynku. Pomimo że okładzina z PVC-U ulegnie zabrudzeniu, podobnie jak to się dzieje w przypadku świeżo pomalowanego domu lub nowego samochodu, czy jakiegokolwiek innego wyrobu, jaki jest wystawiony na oddziaływanie warunków atmosferycznych, to istnieje możliwość utrzymania w czystości przy bardzo niewielkim wysiłku. Mocny deszcz może zdziałać cuda. Można też ją zmyć przy pomocy zwykłego węża ogrodowego.

W sklepie motoryzacyjnym można nabyć zwykłą, umieszczoną na długiej rękojeści szczotkę do mycia samochodów. Szczotka ta posiada miękkie włosie oraz łączniki rękojeści nakładane na zakończenie węża. Pozwala ona na mycie sidingu zupełnie w taki sam sposób jak samochodu.

W przypadku gdy zabrudzenia są trudne do usunięcia, jak występujące na obszarach przemysłowych sadze i smoły, należy myć roztworem przygotowanym z ogólnodostępnych środków myjących.



Okładziny elewacyjne oferuje:



Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72



Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29

Do 30 czerwca cena specjalna:

- 14 zł/m² — panel główny
- 15 zł/m² — panel główny podwójnie łamany
- 16 zł/m² — podsufitka

Polskie Radio Biakystok FM 99,4 98,6 MHz



Kolno, 27 czerwca, Stadion Miejski, godz. 15:00, koncerty, zabawy, konkursy



PTE SKARBIEC
EMERYTURA

sponsorzy:

kurier **Poranny**

PEPEES S.A.
BROWAR KOMŻA

Mistrz Świata
w klasie FIA 2
w kategorii
producentów
1996 1997 1998



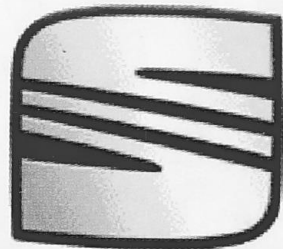
MARGO

autoryzowany dealer

Al. Legionów 152, 18-400 Łomża
SALON tel. 086/ 21 90 789, SERWIS 086/ 21 90 197

**OD 25 DO 27 CZERWCA '99
DNI OTWARTE SEATA**

IV/D110
**NOWY SEAT TOLEDO
KUSZĄCO DOSKONAŁY**



SEAT

ASTRA CLASSIC

Czas lecieć i kupić!

Pierwszy rok dwuletniego
pakietu ubezpieczeniowego:
OC, AC/KR, NW i MotoAssistance,
na koszt firmy Opel.

Drugi rok - preferencyjna składka
płatna w dwóch równych ratach;
ewentualna szkoda nie zmniejsza
sumy ubezpieczenia.



OPEL

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pindur
Giżycko, Aleja 1 Maja 17
tel. (087) 428 19 52



„Skok w XXI wiek”



PHU „Ilaszczuk”
Biuro Handlowe
Łomża, Al. Legionów 54/b
tel. 216-69-60, 218-39-65

**OKNA DREWNIANE O WYSOKIM STANDARDZIE
MAHOŃ, SOSNA**

W CZERWCU RABAT! O 16% TANIEJ!